

*Anna Adamczyk* (Kielce)

## Powstanie i zabudowa „Nowego Miasta”, dzielnicy gubernialnych Kielc (cz. 2, lata 1895-1918)

Historii zabudowy dzielnicy zwanej niegdyś „Nowym Miastem” w latach 1895–1918 nie sposób rozpatrywać bez zasygnalizowania zagadnień mających wpływ na rozwój przestrzenny Kielc i życie Kielczan w tym właśnie okresie. Zainteresowanie działalnością przemysłową na fali industrializacji kraju, znalazło wyraz w zorganizowaniu w 1898 r. miejscowej wystawy rolniczo-przemysłowo-targowej. W pawilonach wzniesionych w Parku Miejskim w dziale przemysłu wszystkie fabryki kieleckie prezentowały swoje produkty: huta szkła „Leonów” – kiosk ze szkła; browar parowy Skarbka Borowskiego – jęczmień, słód i piwo; fabryka marmurów prowadzona przez Olędzkiego – wyroby z marmuru; młyn parowy Goldhaara – różne gatunki mąki, wafle ryflowane, gips sztukatorski; fabryka mydła Krzyżkiewicza – mydła i chemikalia; zakłady blacharskie Kubickiego i Lebidzkiego – wyroby ślusarskie i z blachy, fabryka kaffi Ostrowskiego – piece majolikowe i białe, piece kuchenne; Chudzicki – bryczki; dwa zakłady stolarskie Drzewińskiego i Łączyńskiego – meble salonowe; Miliński – wyroby powroźnicze; Sieklucki – cegłę, kafle, dachówkę, posadzki ceglane. W dziale przemysłu prezentowali się też mniejsi wytwórcy m.in. Schmidtowie z fortepianem z własnej fabryki; Rachalewski i Sanecki z fotografiami; Soczek z wyrobami tokarskimi; Tomczyk z obuwiem<sup>1</sup>. Jak na miasto liczące ponad 20 000 mieszkańców nie było tego wiele.

W lokalnej produkcji znaczącą rolę zaczął odgrywać przemysł materiałów budowlanych, oparty o miejscowe bogactwa naturalne i wykorzystujący dogodność transportu kolejowego. Na przełomie stulecia, w czasach dobrej koniunktury, ze stacji Kielce i Chęciny odprawiano dziennie dwadzieścia pięć pociągów z wapnem do Warszawy i Wilna; wapno tutejsze wykorzystywano także w cukrowniach. W Kielcach wypalano je w trzech wapiennikach: najstarszym na Kadzielni, od 1893 r. na Wietrzni w zakładach Zagajskiego, a także na Międzygórzu u Lipszyca. W roku 1895 zaczęła produkcję cegły i dachówek cegielnia Ksawerego Siekluckiego „za Bazarem na folwarku”. Konkurowała z nią żydowska firma Rachmila Rozenholtza „na drugiej wiorście od Kielc przy szosie białogońskiej”. Od 1898 r. cegłę wypalano także na Głębozce w zakładzie A. Wentzkiego i przy szosie chęcińskiej u Majlocha. Pierwsze lampy elektrycz-

<sup>1</sup> „Gazeta Kielecka” 1898, nr 69, 96.

ne ponoć zainstalowano w nowoczesnej destylarni alkoholu wystawionej w związku ze z wprowadzeniem w 1898 r. monopolu państwowego na alkohol. Zamknięto w związku z tym ok. 50 szynków, co zmieniło atmosferę miasta. Na terenie destylarni wywiercono pierwszą w mieście studnię artezyjską. Zbudowano składy alkoholowe. Za działalność przemysłową brali się nie tylko Żydzi, ale także przedstawiciele elit zakładając, m.in. na terenach obecnych zakładów „Społem” przy ul. Mielczarskiego, fabrykę cementu portlandzkiego „Kielce”. Dla jej potrzeb łamano kamień na Karczówce, przy okazji nieodwracalnie zmieniając krajobraz wzgórza. W fabryce tej w okresie prosperity znalazło pracę 200 robotników, którzy pracowali na dwie zmiany przy świetle elektrycznym. Założona przy udziale kapitalistów z Lublina i Radomia fabryka superfosfatów na Głębozce produkowała nawóz sztuczny. Stara fabryka marmurów w 1896 r. zatrudniała od 50 do 70 osób, produkując oprócz prostych wyrobów także wyposażenie kościołów. Drewno na potrzeby budowlane dostarczał nowoczesny tartak parowy „Henryków”, przy ob. ul. Mielczarskiego (teren między ulicami Grochową i Chałubińskiego), założony przez dwóch żydowskich przedsiębiorców Henryka Nowaka i Henryka Brunera. Przy linii kolejowej nieopodal cegielni uruchomiono hutę szkła „Leonów” (w miejscu ob. zakładów „Iskra”), która miała dać zatrudnienie 600 robotnikom. Na terenach donacyjnego folwarku Czarnów pod Kielcami powstała fabryka tłuczni wykorzystywanego do robót drogowych.

Miasto nadal pozostawało siedzibą guberni; z licznymi urzędami reprezentującymi władze carskiej Rosji i wojskiem. Przybywało urzędników i wojska. Nieliczna parafia prawosławna rozrosła się i trzeba było zbudować dla niej drugą cerkiew. Żydzi przy ul. Warszawskiej wzniesli synagogę; społeczność rzymskokatolicka zaczęła budować trzeci kościół parafialny – p.w. ś. Krzyża. Rozbudowano miejski szpital o pawilon żydowski. W końcu stulecia zezwolono na otwarcie, zamkniętego przez władzę na okres czterech lat, seminarium duchownego; przybywała młodzież do szkół – rządowych i prywatnych. W ciągu dekady, w latach 1895–1905 liczba mieszkańców wzrosła prawie dwukrotnie.

Ożywienie gospodarcze, które spowodowało w mieście znaczny przyrost ludności, wpłynęło także na zwiększenie potrzeb mieszkaniowych. Wzrósł popyt na parcele, nazwany przez prasę kielecką „gorączką placową”. Działki budowlane kupowano i odsprzedawano szybko ze znacznym zyskiem. Zdobycie mieszkania w Kielcach, szczególnie dla ludzi niezamożnych – „drobnej klasy wyrobniczej i rzemieślniczej” – było trudne. Realizacja inwestycji budowlanej wymagała znacznego kapitału, gdy tymczasem potrzeb kredytowych nie zaspakajały pierwsze prywatne domy bankowe. Znaczącą rolę odegrało dopiero, założone w 1895 r., Towarzystwo Kredytowe Miasta Kielce, które, jak wynika z zachowanych akt, kredytowało budowę wielu kieleckich kamienic.

Przyspieszone tempo przyrostu zabudowy miejskiej utrzymało się przez całą dekadę, z niewielkimi wahaniami spowodowanymi pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w. wygórowanymi cenami materiałów budowlanych (a nawet – przy ogromnym popycie – ich chwilowym niedoborem), a ok. 1900 r. także pogłoskami o planowanej

likwidacji guberni kieleckiej. Wzdłuż głównych traktów i polnych dróg chaotycznie przysrastała zabudowa przedmieść, postrzegana następująco: „W ostatnich czasach różne grunty dawniej orne, przeszły w ręce spekulantów, którzy wykupiwszy całe morgi za bajecznie małe pieniądze, teraz wokoło miasta urządzają parcelację, na którą stanowczo nie rozciągnięto paragrafów ustawy budowlanej, nadmiar złego ochrzczono je nazwą drewnianych dzielnic, w których domy wolno stawiać w poprzek, w ukos, z chlewami od frontu, bez ogrodzeń, w połaciach stykających się dachami, w ciasnocie nie dającej możliwości wytworzyć należytej drogi z rowami po bokach”<sup>2</sup>.

W Kielcach pojawiło się kilku nowych architektów. Znaczącą rolę odegrali przede wszystkim dwaj absolwenci Instytutu Inżynierów Cywilnych w Petersburgu Stanisław Szpakowski i Julian Włodzimierski. Obydwaj zajmowali wysokie stanowiska urzędowe i pozostawili po sobie szereg znaczących budowli.

Stanisław Szpakowski pochodził z terenów Białorusi, pracował jako architekt powiatowy w powiatach włoszczowskim i stopnickim. Do Kielc przybył w wieku 32 lat, aby objąć najpierw w 1900 r. stanowisko zastępcy architekta gubernialnego, którym był wówczas Tadeusz Markiewicz. Pięć lat później, po śmierci Markiewicza, sam został architektem gubernialnym. Jest znany przede wszystkim jako projektant budowli publicznych: kościoła ś. Krzyża, synagogi przy ul. Warszawskiej, cerkwi przy ul. Chęcińskiej, pawilonu żydowskiego przy szpitalu miejskim ś. Aleksandra, przytułku dla księży emerytów”. W czasie I wojny światowej w 1915 r. został ewakuowany wraz z władzami gubernialnymi do Moskwy. Po wojnie wrócił do Kielc i krótko pełnił stanowisko inżyniera powiatu kieleckiego<sup>3</sup>.

Julian Włodzimierski, o trzy lata starszy od Szpakowskiego, pochodzący z Włocławka, już w 1891 r. objął funkcje architekta powiatu kieleckiego. W 1898 r. zyskał w mieście znaczny rozgłos projektując dla Rafała Piwowarskiego nowoczesny na tamte czasy hotel Bristol. Ożenił się ze Zdzisławą Skłodowską, stryjeczną siostrą Marii Curie-Skłodowskiej, wchodząc tym samym w koligacje ze znanymi kieleckimi rodzinami. Funkcję zastępcy architekta gubernialnego pełnił od 1905 r. do I wojny światowej. Oprócz pracy „na urzędzie” angażował się także w lokalne przedsięwzięcia przemysłowe, m.in. był współudziałowcem fabryki cementu „Kielce” i nawozów sztucznych (superfosfatów). W czasie I wojny światowej przebywał za granicą. Do Kielc już nie wrócił – po wojnie wyjechał do majątku ziemskiego w okolicach Zamościa<sup>4</sup>.

Wydział Budowlany w Rządzie Gubernialnym Kieleckim przede wszystkim sprawdzał projekty budowlane i wydawał pozwolenia na ich realizację. Kompetencje wydziału ograniczały się do budynków prywatnych, bowiem zgodnie z ówczesnymi przepisami prawa budowlane publiczne i sakralne wymagały zatwierdzenia przez Ko-

2 „Gazeta Kielecka” 1904, nr 8.

3 J. Szczepański, *Architekci i budowniczy. Materiały. Kielecki słownik biograficzny*, Warszawa-Kraków 1990, s. 146–148.

4 „Gazeta Kielecka”, 1898, nr 69, 83; 1899, nr 31, 84; J. Szczepański, *Architekci...*, s. 166; E. Stec, J. Skrzypczak, r. Garus, *Maria Skłodowska Curie i jej rodzina w Świętokrzyskiem*, Kielce 2011, s. 33.

mitet Techniczno-Budowlany Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w St. Petersburgu<sup>5</sup>. Formalnie urzędnicy wydziału budowlanego mieli w ramach swoich obowiązków projektować inwestycje rządowe, „wszelkie zaś inne anszługi i plany dla instytucji publicznych i osób prywatnych” mogły być przez nich wykonywane tylko „za pozwoleniem ich zwierzchności”<sup>6</sup>. Wydaje się jednak, że przepisu tego nie przestrzegano zbyt rygorystycznie.

W roku 1896 w Kielcach znajdowało się 860 posesji położonych przy 62 ulicach i placach<sup>7</sup>. Kilka lat później odnotowano już ok. 1000 posesji. W 1913 r. było 1669 posesji (w l. 1896–1913 przybyło 20 nowych ulic), na których stały 1294 domy (379 placów było pustych); 1251 domów należało do katolików; 84 do prawosławnych; 384 do izraelitów<sup>8</sup>. Mieszkańcy utyskiwali na liczne niedogodności – na zły stan ulic, dziurawe bruki i rynsztoki, brak dobrego oświetlenia ulicznego, uciążliwą lokalizację targowisk, wapienniki i transport do nich zanieczyszczający powietrze i ulice, bydlędo pędzone ulicami do nowej rzeźni przy ul. Zagórskiej. nierozwiązany był problem miejskich wodociągów, kanalizacji i składowiska śmieci. Do miasta docierały oczywiście nowinki techniczne. Pierwszy samochód przejechał przez nie w 1901 r.; cztery lata później pojawiły się telefony, tuż przed I wojną światową zaczęła pracować zawodna i zadymiająca śródmieście elektrownia przy ul. Leśnej<sup>9</sup>. Pierwsze elektryczne lampy uliczne zamontowano w 1913 r.

Wydarzenia polityczne, które miały miejsce w pierwszej dekadzie XX w. wpłynęły na spowolnienie tempa rozwoju miejskiej zabudowy. Wojna Rosji z Japonią dla Kielc skutkowałą lokalnym kryzysem, spowodowanym gwałtownym obniżeniem liczby mieszkańców po wymarszu wojska na Daleki Wschód, mobilizacją i poborem rekruta, stan wojenny wprowadzony dla stłumienia rewolucji – sądami wojennymi (egzekucje za kirkutem), obostrzeniami przepisów dla ludności. Zastoje w produkcji żelaza i cementu przyniosły falę niepokoju społecznych. W 1905 r. z powodu niemożności spłacenia kredytu na licytację trafiło aż 22 nieruchomości<sup>10</sup>. Bilans przemysłowy omawianego okresu nie przedstawiał się imponująco; część przedsięwzięć kończyła się fiaskiem finansowym. W 1913 r. w czterdziestotysięcznym mieście było zaledwie 26 fabryk, które zatrudniały 481 robotników. „Kielce nie wywożą prawie nic, a całą swoją wytwórczość spotrzebują na miejscu, oprócz marmurów, drewna budulcowego, wapna, przetworów chemicznych – pisała „Gazeta Kielecka. – Główny produkt handlu stanowi zboże i bydło, w bardzo małej ilości wyroby przemysłu ludowego”<sup>11</sup>. Narastały

5 C. Krawczak, *Prawo budowlane na ziemiach polskich od połowy XVIII wieku do 1939 roku*, „Prace Wydziału Prawa, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza” 1975, nr 69.

6 „Gazeta Kielecka” 1885, nr 6.

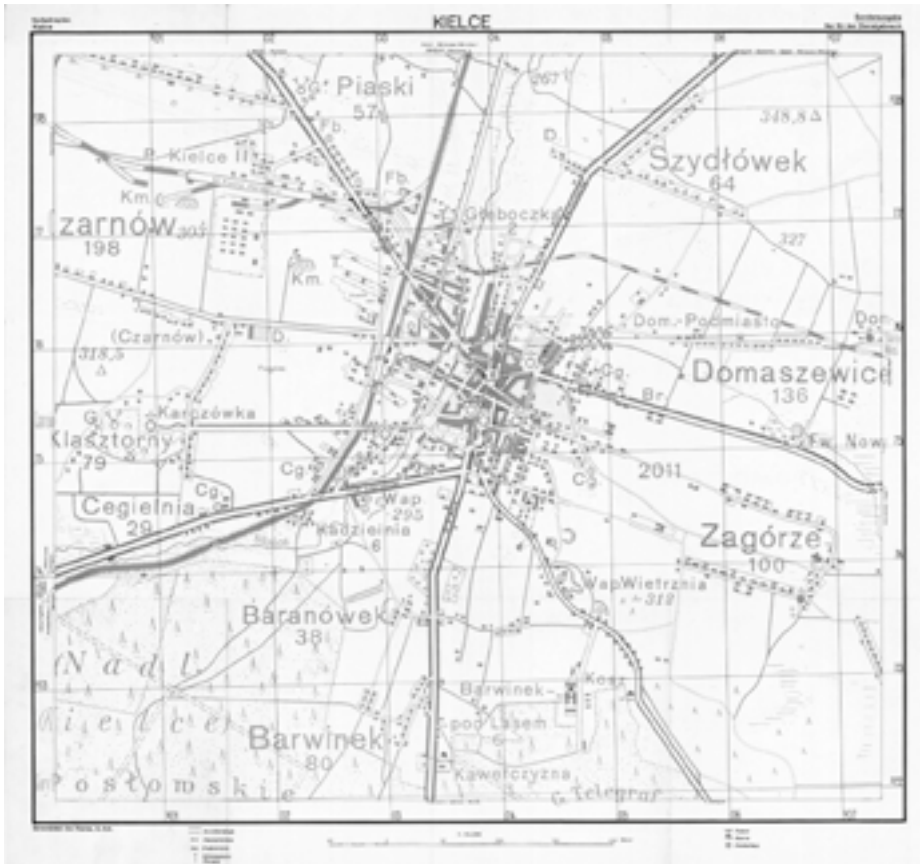
7 Tamże, 1896, nr 71, 83.

8 Tamże, 1896; 1905, nr 9; 1913, nr 105.

9 Tamże, 1901, nr 54; 1905, nr 63; 1913, nr 105.

10 Tamże, 1905, nr 48.

11 Tamże, 1913, nr 91.



Kielce na mapie z okresu międzywojennego; fot. z archiwum WUOZ w Kielcach

antagonizmy narodowościowe, których wyrazem był bojkot żydowskich sklepów pod hasłem „Swój do swego”.

W czasie I wojny światowej Kielce, za wpuszczenie Legionów Józefa Piłsudskiego, musiały zapłacić Rosjanom kontrybucję, której ciężar w połowie ponieśli Żydzi<sup>12</sup>. Mieszkańców nękała bieda, niedobory żywności i towarów, choroby epidemiczne, rekwizycje domów i fabryk na potrzeby wojska. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. wybuchła wojna polsko-bolszewicka, i choć miasta nie dotknęły wprost działania wojenne, Kielczanie – tak jak reszta kraju – cierpieli niedogodności stanu wojennego. W okresie wojen prawie nic nie budowano. Po odzyskaniu niepodległości wysiłki w pierwszym rządzie skoncentrowały się na porządkowaniu spraw państwowych i miejskich i usuwaniu śladów rządów zaborcy.

„Nowe Miasto” skupione przy pl. Bazarowym miało w wówczas opinię „lepszej” dzielnicy. Przynależało do śródmieścia objętego planem regulacyjnym z 1888 r.<sup>13</sup>

12 Tamże, 1931, nr 10

13 AP Kielce, Zb. kartograficzne, bez sygn.; tamże; AmK, sygn. 2218. Por. A. Adamczyk, Powstanie i zabudowa „Nowego Miasta”..., s. 38-39, il. 5.

Dzielnica jeszcze przed 1895 r. miała urządzony plac centralny i znaczną część sieci ulic, krzyżujących się prostopadle. Między ulicami były prostokątne kwartały zabudowy, podzielone na regularne parcele. Takie rozplanowanie w bliskości Wzgórza Zamkowego, gdzie znajdowała się siedziba władz guberni i główny ośrodek kościelny, przy znacznej odległości od kolei i zbiorników wodnych, predysponowało dzielnicę do zabudowy mieszkalnej, realizowanej pod nadzorem gubernialnych służb budowlanych. Prasa kielecka z entuzjazmem pisała o wznoszonych tu kamienicach czynszowych zapewniających „komfort nowych wymagań”, w których mieszka zamożniejsza ludność. Niektóre z domów, zbudowane z początkiem XX stulecia, posiadały lokalną kanalizację i wodociągi (wodę pompowano ze studni do specjalnych zbiorników zamontowanych na strychach). Czynsze w lepszych kamienicach wynosiły w 1907 r. ok. 100 rubli rocznie za jeden pokój i uchodziły za takie same, jak w Warszawie „na mniej pryncypialnych ulicach”<sup>14</sup>.

### Plac Bazarowy (ob. pl. Wolności)

W roku 1896 na placu odbyły się uroczyste obchody koronacji carskiej pary Mikołaja II Romanowa i Aleksandry. „Z placu soborowego – po nabożeństwie w cerkwi i paradzie wojskowej, – pisała «Gazeta Kielecka» – wojska w ordynku porządkowym przeszły na plac Bazarowy, gdzie zastawiony był przez miasto poczęstunek na kilkunastu udekorowanych stołach. Obszerny plac przystrojony po rogach w wyniosłe maszty z flagami, literalnie przepełniony był ludem i wojskiem. Niebawem przybył tam J.W. Naczelnik guberni i ująwszy czarkę spełnił toast na część Najjaśniejszych Państwa. Okrzyk na cześć Ukoronowanej Monarszej pary z zapalem był powtórzony przez kilka tysięcy ludu przy dźwiękach hymnu Boże Cesarza chroń. Po odjeździe przedstawiciele władz rozpoczęła się zabawa ludowa i zdobywanie nagród umieszczonych na wyniosłych słupach.”<sup>15</sup> Podobny charakter miały uroczystości w sierpniu 1900 r. – z udziałem ks. Imeretyńskiego, dowódcy okręgu wojskowego – związane z pożegnaniem 5 i 6 pułku strzelców udającego się na Daleki Wschód, „konsystującego” w Kielcach od ośmiu lat.<sup>16</sup>

W pierwszym okresie po założeniu nowej dzielnicy wzniesiono przy pl. Bazarowym gmach Bazarów i pięć kamienic (w tym cztery narożne). W latach następnych – do 1914 r. – zabudowa wypełniła niemal zupełnie wszystkie jego pierzeje. Na parcelach wznoszono kamienice czynszowe z oficynami w obrzeżnym układzie zabudowy, odznaczającej się – w przeciwieństwie do peryferii dzielnicy – znaczną intensywnością. Partery frontowych domów pełniły funkcje handlowe.

Gmach Bazarów został odnowiony w 1896 r.; uporządkowano jatki mięsne będące w złym stanie sanitarnym. Trzy lata później w budynku tym został otwarty „dom gościnny dla ludu” – w ramach propagowanej przez rząd rosyjski walki z pijaństwem.

14 Tamże, 1907, nr 9, 28.

15 Tamże, 1896, nr 42.

16 Tamże, 1900, nr 60

Urządzono go w pięciu pokojach, nad wejściem umieszczając napis w dwóch językach: Herbaciarnia Kuratorium Trzeźwości<sup>17</sup>. Z czasem Bazary podupadały coraz bardziej. Kielczanie domagali się, aby w umowach najmu sklepów i jatek zamieszczać zakaz pomieszkiwania w nich licznych, ubogich rodzin żydowskich „gdyż to [...] sprzeciwia się najelementarniejszym pojęciom higieny”<sup>18</sup>. W wydatkach miasta na 1905 r. przewidziano doprowadzenie do porządku „ohydneho domu bazarowego”<sup>19</sup>. Ze względu na fatalny stan sanitarny obiekt ten nie przynosił miastu spodziewanych dochodów. W 1914 r. do wnętrza budynku lała się woda z dziurawych dachów.

W roku 1895 żydowski przedsiębiorca Lejzor Kon zaczął budowę dwóch dwupiętrowych kamienic mieszkalnych (ob. pl. Wolności 11 i pl. Wolności 6/ul. Głowackiego 2)<sup>20</sup>. Pierwsza z nich, wystawiona w pierzei zachodniej placu między domami Kestenbergera i Piwki, ma dziewięcioosiową, symetrycznie ukształtowaną fasadę o skromnej artykulacji ograniczonej do pozornych ryzalitów, opiętych na piętrze lizenami. Druga kamienica – narożna, którą w 1907 r. zakupił od Kona Herszel Zagajski, odznacza się bogatszym eklektycznym wystrojem.

Kilka nieco skromniejszych kamienic wypełniło w początku XX stulecia wschodnią pierzeję placu (ob. pl. Wolności 3, 4 i 5). Pierwszą z nich – jednopiętrową – zbudowała Filipina Komenda<sup>21</sup>. Dwa pozostałe dwupiętrowe domy wzniesli Grynszpan i Szlamowicz<sup>22</sup>.

Tuż przed I wojną światową została ostatecznie ukształtowana najbardziej monumentalna i monotonna pierzeja południowa placu na wprost Bazarów (ob. pl. Wolności 7 i 8). Dwie trzecie jej długości zajęła kamienica Lejbusia Libermana, wystawiona na narożnej parceli u zbiegu z ob. ul. Słowackiego. Jej budowę „Gazeta Kielecka” skomentowała w 1900 r. w następujący sposób: „[...] pospiesznie wznoszona, dwupiętrowa kamienica przy placu Bazarowym. Dom wielki największy zapewne w mieście, okazałe na zewnątrz prezentujący się, posiada w dziedzińcu, w odległości prawem przypisanych pięciu sążni trzypiętrową oficynę. Prawnym przepisom stało się zadość, lecz czy właściciel zastanowił się nad tym, że pewną część swych przyszłych lokatorów pozbawił promieni słonecznego światła, że mrok spotęguje się jeszcze, gdy na drugim rogu ulicy wzniesie sąsiad kamienicę”<sup>23</sup>. Monotonne elewacje frontowe mają

17 Tamże, 1896, nr 30; 1899, nr 89.

18 Tamże, 1903, nr 54; 1904, nr 54, 81; 1905, nr 31.

19 Tamże, 1905, nr 50; 1914, nr 139.

20 Sąd Rejonowy Kielce, hip. 466. W księdze tej (odnoszącej się do sąsiedniej posesji) budynek został opisany jako „prywatne bazyry Lejzora Kona”; „Gazeta Kielecka” 1895, nr 58; 1899, nr 26; 1907, nr 100.

21 AP Kielce, Hipoteka m. Kielc (Hip. m. Kielc), sygn. 715, hip. 584; „Gazeta Kielecka” 1899, nr 26; 1907, nr 100.

22 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 701, hip. 508 i sygn. 1194, hip. 621; tamże, TKM, sygn. 34; „Gazeta Kielecka” 1899, nr 26; 1910, nr 90.

23 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 370, ks. hip. 398; tamże, sygn. 1218, ks. hip. 605; tamże, TKM, sygn. 100; tamże, Rząd Gubernialny Kielecki (RGK), sygn. 16 224; „Gazeta Kielecka” 1899, nr 26; 1900, nr 89.

gęsto zaakcentowane pionowe osie przez mocną dekorację okien i drzwi balkonowych na piętrach i lizeny na płytkich ryzalitach. Narożnik podkreślono wykuszem będącym podstawą dla balkonu drugiego piętra. Od 1916 r. właścicielami tej wielkiej posesji byli Szlama i Szymcia Rotmanowie (trzy lata wcześniej kupili także starszą kamienicę Libermana – ob. ul. Hipoteczna 1). Obok domu Libermana, na narożnej posesji u zbiegu z ul. Śniadeckich zbudował ok. 1909 r. swoją kamienicę Icek Kestenberg. W 1916 r. odsprzedał ją Rubinowi i Hudessie Edelsteinom, a ci z kolei – Taubenblattem<sup>24</sup>.

W końcu stulecia plac przebrukowano, w 1904 r. naprawiono żeliwną pompę nad studnię, która stała przed wspomnianą kamienicą Libermana<sup>25</sup>. W 1910 r. przy wlocie obecnej ul. Mickiewicza wystawiono drewniany kiosk z gazetami, którego właścicielem był Kiebabczy, wykonany „w stylu renesansu, według planów budowniczego pana Pietrzykowskiego”<sup>26</sup>.

Plac nadal pełnił funkcję handlową, co szczególnie w targowe dni wtorkowe było uciążliwe dla mieszkańców. Skarżyli się na zgiełk, ciasnotę, uszkodzane bruków ulicznych przez furmanki i zanieczyszczenie ulic odchodami końskimi<sup>27</sup>. Zdarzały się przy nim także wydarzenia dramatyczne.



Kamienica Lejbusia Libermana na zdjęciu z okresu międzywojennego, ob. pl. Wolności 8

24 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 370, ks. hip. 398; tamże, RGK, sygn. 16 238.

25 „Gazeta Kielecka” 1898, nr 31; 1904, nr 54.

26 Tamże, 1910, nr 79; 83.

27 Tamże, 1914, nr 144.





Targ na pl. Bazarowym na starej pocztówce

W niespokojnym 1908 r. „Gazeta Kielecka” tak krótko opisała akcję bojówki PPS: „W piątek o godzinie 10 rano do sędziego pokoju II uczątku prowadzono z miejscowego więzienia pannę Nawrot pod eskortą dwóch żołnierzy. Gdy miano wejść do bramy domu na Bazarach, gdzie mieści się kancelaria sędziego, kilku młodych ludzi dało strzały do żołnierzy, kładąc jednego trupem, drugiego śmiertelnie raniąc. Aresztowaną p. Nawrot wsadzili do przejeżdżającej dorożki nr 4 i kazali jechać w stronę Karczówki”<sup>28</sup>.

Przed I wojną światową pojawiły się poglądy wyrażane na łamach prasy, aby wnętrzu placowemu nadać bardziej reprezentacyjny charakter – usunąć z niego wtorkowe targi, zagospodarować zielenią i ozdobić pomnikiem Mickiewicza lub Słowackiego<sup>29</sup>. Na posiedzeniu Rady Miejskiej z 3 maja 1921 r. uchwalono zmianę nazwy pl. Bazarowego na pl. Wolności i postanowiono przeznaczyć 50 000 marek z kasy miejskiej na założenie funduszu, służącego budowie pomnika Wolności, do czego ostatecznie nie doszło<sup>30</sup>.

## Ul. Wesola

W roku 1896 zamożny adwokat i właściciel Lisowa Zygmunt Grunert wystawił dom mieszkalny, na posesji oznaczonej ob. nr 43, który uchodził za „cacko architektoniczne”. Do głównej bryły o eklektycznej fasadzie przylegała dwupiętrowa wieżyczka, nakryta namiotowym dachem. W 1904 r. nieruchomością nabył Rosjanin Zygmunt Grywnuk, inżynier kieleckiego i lubelskiego okręgu górniczego. Tuż po I wojnie światowej zakupił ją skarb państwa. Budynek całkowicie przebudowano i rozbudowano

28 Tamże, 1908, nr 10.

29 Tamże, 1904, nr 67; 1909, nr 69.

30 AP Kielce, Akta m. Kielce (AmK), sygn. 1277, Protokoły i stenogramy Rady Miejskiej za 1921 r.

według projektu Antoniego Choroszucha na siedzibę Okręgowego Urzędu Ziemskiego<sup>31</sup>. Obecnie mieści się w nim Komenda Miejska Policji.

Na wprost ul. Nowej, czyli ob. ul. Czerwonego Krzyża, w 1901 r. zbudowana została kamienica piekarza Antoniego Suligi zaprojektowana przez architekta Juliana Włodzimierskiego (ob. nr 25)<sup>32</sup>. Pierwsza w tej części miasta otrzymała wystrój fasady odbiegający od eklektycznej konwencji, utrzymany w duchu secesyjno-historyzującym. W oficynach funkcjonowała piekarnia i fabryka pierników prowadzona przez właściciela. W budynku frontowym w wynajętym lokalu mieściła się od 1901 r. Tania Czytelnia Anny Garlickiej, a w 1909 r. została otwarta Biblioteka Publiczna<sup>33</sup>.

W końcu XIX w. Władysław i Paulina Możdżyńscy posiadali posesję, oznaczoną ob. nr 29, na której przed 1899 r. wystawili dom frontowy, dwupiętrowy, z dwiema oficynami. Na jego boniowanej fasadzie zwracają uwagę oryginalnie dekorowane okna piętra, ozdobione głowami lwów w półkolistcie wyłamanych naczółkach. Zabudowa zajmowała tylko część działki. Na połowie frontu od ul. Wesołej urządzono ogród „rozmaity, z mурowanym parkanem”. Drugi ogród, „owocowy, z mурowanym parkanem”, był w głębi posesji. Możdżyńscy (Władysław, pochodzący z Pińczowa, był absolwentem Szkoły Głównej, uczestnikiem powstania styczniowego, adwokatem) zajmowali mieszkanie o siedmiu pokojach z przedpokojem i kuchnią. Ponadto w kamienicy było jeszcze pięć mieszkań. Roczny dochód na czysto z posesji – obliczony ze względu na pożyczkę udzieloną przez Towarzystwo Kredytowe Miejskie – wynosił 1526 rubli<sup>34</sup>.

Narożna posesja przy wlocie ul. Seminaryjskiej, która się wówczas kończyła na ul. Wesołej, (ob. nr 45), należała do nauczyciela Karola Krajczewskiego. W 1908 r. sprzedał posesję Stowarzyszeniu Kieleckich Służących ś. Zyty. Starszą zabudowę działki – parterowy, mурowany dom frontowy i oficynę – rozbudowano i adaptowano w 1909 r. dla potrzeb stowarzyszenia, kierowanego przez ks. prałata Obuchowicza. W 1911 r. – jak donosiła „Gazeta Kielecka” – otwarto w nim przytułek dla starych zniedołężniałych służących, z infirmerią dla chorych, punktem pomocy lekarskiej, biblioteką, szkołą kucharek i prasowaczek, biurem pośrednictwa pracy. W domu działały też placówki dochodowe – pralnia z prasownią, łaźnia, stołówka i sala odczytowa. W 1912 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło na otwarcie w domu Zytek kaplicy domowej i odprawianie w niej mszy świętej<sup>35</sup>.

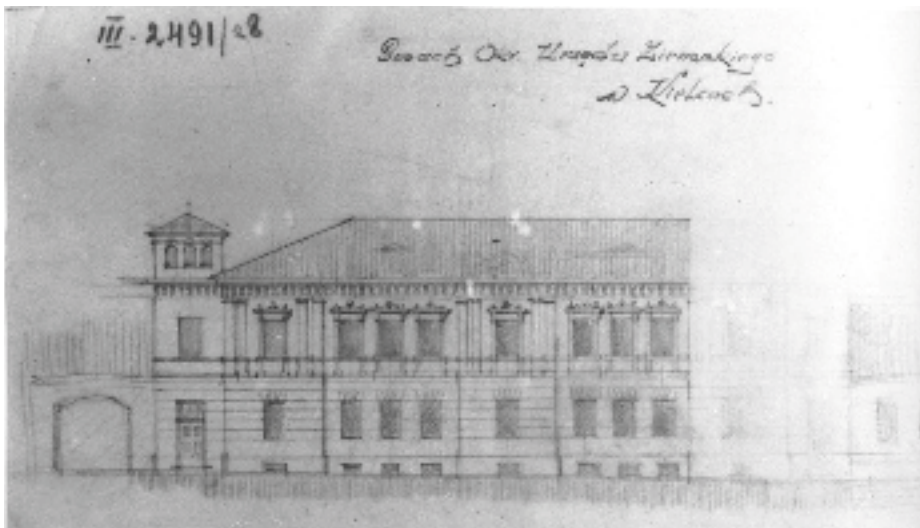
31 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 334, ks. hip. 430; tamże, UWK I sygn. 14 689; „Gazeta Kielecka” 1896, nr 42; J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach*, Kraków 1975, s. 258.

32 Informacja o autorze projektu uzyskana od właścicieli. AP Kielce, TKM, sygn. 81 (ks. hip. 520); „Gazeta Kielecka” 1897, nr 1 i 19; 1899, nr 26; 1900, nr 17.

33 Tamże, 1901, nr 51; 1909, nr 51; J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach...*, s. 209.

34 AP Kielce, TKM, sygn. 167 (ks. hip. 426) „Gazeta Kielecka” 1900, nr 24.

35 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 877; ks. hip. 316; tamże, RGK, sygn. 16 163; tamże, TKM, sygn. 243; „Gazeta Kielecka” 1908, nr 18, 91; 1909, nr 12; 1912, nr 8, 29; 1929, nr 72; J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1964-1939*, Wrocław 1971, s. 60. Przytułek rozbudowano w 1929 r. wg projektów Leona Kuszewskiego, nadając frontowym skrzydłom obecną formę. Po 1945 r. jako nieruchomości Skarbu Państwa zostały oddane pod administrację Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Współcześnie odzyskało go Zgromadzenie Sług Jezusa – jako własność Kościoła Katolickiego.



Kamienica Zygmunta Grunerta , ob. ul. Wesola 43



Dawna kamienica Suligów, ob. ul. Wesola 25

Na krańcu ul. Wesolej – za ul. Seminaryjską – pierzeję tworzyła bezstylowa kamieniczka i parterowe domki o małomiasteczkowym charakterze, należące do Stanisława Szperla, nauczyciela matematyki w kieleckim gimnazjum, Ludwika i Marianny Klimów, Preisów oraz snycerza Jana Nicponia, który pracował przy wystroju kieleckich kościołów – katedry i ś. Krzyża. Ostatni parterowy dom, na rogu ob. ul. Wojska Polskiego, stanowił własność Jana Kowalskiego<sup>36</sup>. Domy te rozebrano w latach siedem-

36 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn.541–543, ks. hip. nr 15; tamże, sygn. 1240, ks. hip. 350; tamże, TKM,



Zabudowa przy krańcu ul. Wesolej , przy Rogatce Krakowskiej (przed rozbiórką)

dziesiątych XX w., wznosząc na ich miejscu wielkie biurowce „Miastoprojektu” i ZPO „Nida” i zacierając tym samym dawne podziały własnościowe działek.

Naprzeciwko wspomnianych domów, po drugiej stronie ul. Wesolej, w miejscu obecnego parkingu przed biurowcami, stał „Dom Przytułek ś. Tomasza”. Zaprojektowany przez leciwego już wówczas architekta Ksawerego Franciszka Kowalskiego, wzniesiony został w 1900 r., oszczędną dekoracją elewacji ograniczoną do prostokątnych i arkadowych płycin przypominał budynki koszarowe. Ufundowało go kieleckie Towarzystwo Dobroczynności z myślą o „dzieciach ulicy”<sup>37</sup>. Rozebrano go pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. w związku z rozbudową ul. Seminaryjskiej.

### **Ul. Wozniesieńska (ob. ul. Mickiewicza i ul. Głowackiego)**

Ulica ta wytyczona na wprost cerkwi prawosławnej, od 1885 r. soboru, nosiła na całej długości, czyli po obu stronach pl. Bazarowego aż do ul. Szerokiej (ob. Żeromskiego), jedną nazwę. Jej zachodni odcinek bliższy śródmieściu prezentował się następująco. Po jego stronie południowej, pomiędzy „Popówką” na rogu ul. Wesolej a kamienicą narożną przy placu, należąca do Rajzmanów (Berka i Arona), ciągnęły się ogrody. Dopiero w okresie międzywojennym zabudowano ją domami dla urzędników państwowych. Druga strona – między dawną Izbą Skarbową, funkcjonującą na zasadzie najmu w domu dawniej Lejzora Piwko (potem kieleckiego aptekarza Karola Strzelbickiego) a kamienicą przy pl. Bazarowym – uzyskała jeszcze przed I wojną światową dość gęstą zabudowę. Wśród niej wyróżnia się bogactwem dekoracji niewielka, piętrowa kamieniczka (ob. ul. Mickiewicza 6). Niegdyś należała do Felicji Kowalskiej,

sygn. 141 (hip. 350); Sąd Rejonowy Kielce, ks. hip. nr 55 i nr 549; Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków (dalej: WUOZ), inwentaryzacje domów przy ul. Wesolej nr 55, 57, 59, Kielce 1968.

37 „Gazeta Kielecka” 1899, nr 17, 26, 29 (o projekcie Kowalskiego), 36, 39, 95; 1900, nr 13, 14, 23, 42, 59, 69 (dokładny opis budynku) 72, 80, 85; 1901, nr 11, 98; J. Pazdur, *Dzieje Kielc...*, s. 60; M. Zawadzki, *Dla najbardziej potrzebujących dzieci m. Kielc w 40 rocznicę Kieleckiego Towarzystwa Dobroczynności(1873-1913)*, Kielce 1913, w: „Kieleckie Studia Historyczne” 1983, s. 67–68.

drugiej żony architekta gubernialnego Franciszka Ksawerego Kowalskiego, który sam ją zaprojektował. Zbudowano ją ok. 1896 r.<sup>38</sup> Podwórze za kamieniczką łączyło się od tyłu z podwórzem drugiej posesji Kowalskich - przy ul. Wesołej (ob. nr 31). Wystrój czteroosiowej fasady z płytkim ryzalitem na osi nakrytym trójkątnym frontonem, jest utrzymany w charakterystycznym dla Kowalskiego duchu neorenesansu.

Po stronie wschodniej posesja Kowalskiej sąsiadowała z placem przedsiębiorcy Lejzora Kona, który ok. 1899 r. zaczął ją zabudowywać. Wystawił okazałą kamienicę dwupiętrową o dość płaskiej fasadzie (ob. Mickiewicza 4). Kilka lat później zakupił ją Aron Rajzman<sup>39</sup>. Parcela leżąca po stronie zachodniej kamieniczki Kowalskiej należała początkowo do Jakub Rzepiszewskiego, prezesa Izby Skarbowej, który nabył ją od kasy Miasta Kielce w 1895 r. Cztery lata później plac zakupili Aichlerowie, którzy wystawili dwupiętrowy dom z oficynami. W 1902 r. nieruchomość przeszła w ręce Moszka Pfeffera a w 1912 r. – Jakuba Sztenfelda<sup>40</sup>.

Za pl. Bazarowym i narożnymi kamienicami wschodni odcinek ul. Wzniesieńskiej, usytuowany na nieco wyniesionym terenie, miał charakter wewnętrznej uliczki koszarowej, odgródzonej szlabanem aż do lat dwudziestych XX w.<sup>41</sup> Po jej stronie południowej stały stare koszary „miejskie” zbudowane jako jeden z pierwszych budynków w nowej dzielnicy. Place po stronie północnej, od narożnej kamienicy wzniesionej przez Moszkiewiczów przy pl. Bazarowym aż do ul. Szerokiej (ob. Żeromskiego) należały do Lejzora Kona. Przedsiębiorca ten etapami zabudował je budynkami o ujednoliconych elewacjach, wynajmowanymi na koszary, które dopiero w okresie międzywojennym poprzerał na domy mieszkalne<sup>42</sup>.

W czasie I wojny światowej, po opuszczeniu Kielc przez Rosjan, nazwano ulicę na całej długości imieniem Adama Mickiewicza (dopiero w latach trzydziestych XX w. jej odcinek wschodni otrzymał imię Bartosza Głowackiego)<sup>43</sup>.

### **Południowy odcinek ul. Hipotecznej (ob. ul. Słowackiego)**

Na przełomie XIX i XX w. został zabudowany odcinek ul. Hipotecznej pomiędzy pl. Bazarowym a ul. Seminaryjską<sup>44</sup>. Najstarszym budynkiem po stronie zachodniej jest parterowy dom, odsunięty od linii zabudowy, wystawiony ok. 1895 r. przez Antoniego i Zofię Jeziorowskich (ob. nr 6). W 1912 r. nabył go pastor gminy ewangelickiej

38 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 340, ks. hip. nr 330; tamże, sygn. 942, ks. hip. 460; „Gazeta Kielecka” 1895, nr 58; J. L. Adamczyk, T. Wróbel, *Portrety zabytków Kielc*, Kielce 2004, s. 51.

39 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 952, ks. hip. 526; tamże, RGK, sygn. 8898.

40 Sąd Rejonowy w Kielcach, Ks. hip. 440.

41 AP Kielce, AmK, sygn. 2128.

42 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 451, ks. hip. 463; tamże, sygn. 464, ks. hip. 470. O koszarach Kona pisała „Gazeta kielecka” 1903, nr 66. L. Kon dostał 3 tys. rubli pożyczki na wystawienie koszar na pomieszczenie 1 rot 5 pułku strzelców.

43 Tamże, 1935, nr 56, 58; W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc*, Warszawa–Kraków 1976, s. 158, 165.

44 Przed II wojną światową ul. Hipoteczna nosiła tę nazwę na całej długości od ul. Leonarda do ul. Prostej.



Koszary przy ul. Wozniesieńskiej (ob. ul. Głowackiego), pocztówka z pocz. XX w.

Henryk Zander<sup>45</sup>. Małomiasteczkowy charakter mają także inne domy na tym odcinku: kamieniczka Zagrodzkich z ok. 1900 r. (ob. nr 2) i dom Garnfinkla, wystawiony kilka lat później (ob. nr 4)<sup>46</sup>. Dalej, aż do lat trzydziestych XX w., stał tu jedynie parterowy dom, usytuowany w głębi posesji i składy węgla należące do Kubickich (znany kielecki ślusarz Kubicki, który tutaj mieszkał, robił m.in. tabliczki dla nowej numeracji domów w 1896 r.)<sup>47</sup>.

Bardziej reprezentacyjny charakter miała druga strona ulicy. Wielka prostokątna parcela pomiędzy ulicami Hipoteczną a Bazarową (ob. Słowackiego 3, 3a i ul. Śniadeczkich 4), należała do Zagajskich.

Jej część południową Herszel i Etlą Zagajscy nabyli już w 1897 r. od spadkobierczyni Assendy. Herszel był synem Abrahama Zagajskiego, który pochodził z Chmielnika i kupił w 1885 r. wapienniki „Wietrznia” (późniejszy Zakład Wapienny „Wietrznia” A. Zagajski i Synowie). Bardzo zamożny, odgrywał przy tym ważną rolę w życiu społeczności żydowskiej – był członkiem dozoru bożniczego, radnym, fundatorem domu starców i schroniska dla sierot żydowskich<sup>48</sup>.

W rok po zakupieniu wspomnianej posesji Zagajscy zaczęli ją zabudowywać. Najpierw wzniesiono po stronie południowej oficynę piętrową. W 1898 r. zaczęto budować połączony z nią budynek frontowy od ul. Hipotecznej (ob. J. Słowackiego 3a) – najpewniej według projektów „budowniczego” Aleksandra Węgierekiewicza. Nieco

45 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 173; AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 810, ks. hip. 817; tamże, TKM, sygn. 198; „Gazeta Kielecka”, 1895, nr 58; J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach...*, s. 200.

46 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 953, ks. hip. 541; tamże, sygn. 905, ks. hip. 632; tamże TKM, sygn. 106; „Gazeta Kielecka” 1899, nr 26.

47 AP Kielce, RGK, sygn. 16 195; „Gazeta Kielecka”, 1896, nr 89.

48 E. Majcher, *Działalność społeczno-gospodarcza rodzin Erlichów i Zagajskich*, w: *Kielce i kielczanie w XIX–XX wieku*, red. U. Oettingen, Kielce 2005. s. 267 nn.

później Herszel Zagajski zakupił od Abrama Zagajskiego przyległą parcelę po stronie północnej, sięgająca w głąb do połowy kwartału. Wystawił na niej dom frontowy mury, dwupiętrowy (ob. ul. J. Słowackiego 3)<sup>49</sup>.

W 1909 r. Zagajscy zakupili także drugą połowę posesji z frontem od ul. Bazarowej, na której najpewniej w drugiej dekadzie XX w. wystawili wielką kamienicę. Pośrodku podwórza w latach międzywojnia została zbudowana prywatna bożnica zaprojektowaną przez technika budowlanego Ludwika Klimę, zachowana do dziś<sup>50</sup>. Po śmierci Herszla w 1937 r. nieruchomość przeszła na jego sześcioro dzieci.

Gmach ob. Liceum Sióstr Nazaretanek przy ul. Słowackiego 5 powstał z dwóch kamienic wzniesionych w dziesięcioletnim odstępie czasu przez Ludwika Klimę, znanego przedsiębiorcę budowlanego. Budowę pierwszej z nich, wraz z oficyną, rozpoczęto w 1897 r. według zachowanych planów A. Węgierkiewicza, powtarzając w lustrzanym rozplanowaniu plan przyległej kamienicy Zagajskich. W 1905 r. mieszkał w niej i przyjmował „czasowy generał-lejtnant” Bobylew<sup>51</sup>. Druga kamienica narożna, o dwóch skrzydłach od Hipotecznej i Seminaryjskiej, stanęła na placu zakupionym przez Klimów w 1907 r. od Kasy Miasta Kielce. W 1912 r. na posesję Klimów przeniosło się „biuro policmajstra miasta Kielce” a cztery lata później (z domu Hönigmanna przy ul. Kościuszki) żeńskie gimnazjum im. Adama Mickiewicza prowadzone przez Marię Krzyżanowską<sup>52</sup>. Oba domy nabyło w 1922 r. Towarzystwo Opieki nad Gimnazjum Katolickim w Kielcach (zakupu dokonali na swoje nazwiska księża, infułat Bogumił Czerkiewicz i Franciszek Sonik)<sup>53</sup>. W okresie międzywojennym cała zabudowa wraz z oficynami otrzymała jednolity charakter wg projektów architekta Wacława Nowakowskiego (nad starszą kamienicą nadbudowano drugie piętro). Od 1924 r. mieściło się w nich, oprócz gimnazjum im. Mickiewicza, także Gimnazjum św. Stanisława Kostki (przeniesione wkrótce do własnego gmachu „na Górcę”, za ul. Źródłową), potem Seminarium Nauczycielskie im. Królowej Jadwigi (od l. trzydziestych XX w. gimnazjum i liceum tego imienia), w czasie PRL-u – Liceum Państwowe im. J. Słowackiego<sup>54</sup>.

Ulica Hipoteczna na swym ostatnim odcinku, za ul. Seminaryjską, w tzw. dzielnicy emerytów, przez długi czas kończyła się ślepo, podobnie jak równoległe do niej dwie dalsze ulice Bazarowa (ob. ul. Śniadeckich) i Szeroka (ob. ul. Żeromskiego) na oddzielającym ją od ul. Prostej polu ornym, należącym do majoratu Kielce. Nie miała brukowanej nawierzchni a jedynie trotuary dla pieszych. W 1898 r. Ludwik Stochel

49 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 1066, ks. hip. 493; „Gazeta Kielecka” 1896, nr 42; 1899, nr 67; AP Kielce, RGK, sygn. 8928.

50 AP Kielce, AmK, sygn. 2213, Wznoszenie nowych budowli, s.191.

51 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn.635, ks. hip. 298; sygn. 944, ks. hip. 492; sygn. 964, ks. hip. 663; tamże, RGK, sygn. 8929; T. Wróbel, *Towarzystwo Szkoły Katolickiej w Kielcach*, w: *Księga jubileuszu diecezji kieleckiej [1883–1983]*, Kielce 1986, s. 43. Jedna z kamienic L. Klimy przy Hipotecznej stała już w 1900 r. por. „Gazeta Kielecka” 1900, nr 49; tamże, 1905, nr 93; 1912, nr 55.

52 „Gazeta Kielecka” 1912, nr 55; 1916, nr 169.

53 T. Wróbel, *Towarzystwo...*, s. 43.

54 „Gazeta Kielecka” 1924, nr 21; 1932, nr 48.



Dawne kamienice Ludwika Klimy (ob. ul. Słowackiego 5)

wykreślił projekt przedłużenia Hipotecznej do ul. Prostej<sup>55</sup>. Jego realizacja stała się możliwa dopiero po uzyskaniu w 1904 r. zgody carskiej na sprzedaż części ziem majoratu, wówczas należącego do hrabiny Marii Keller<sup>56</sup>.

Po stronie wschodniej – na opisywanym odcinku – powstała pierzeja z dość zwartą zabudową, usytuowana prawie w jednej linii. Jej początek dała, pierwsza za przecięciem z ul. Seminaryjską, kamienica budowniczego Węgierekiewicza i sąsiadujący z nią parterowy dom Zubrzyckich, pochodzący z lat osiemdziesiątych XIX w. Obok nich zbudowano w l. 1900–1902 okazałą kamienicę rejenta Stanisława Możdżeńskiego (zm. 1905), kasjera kieleckiego Towarzystwa Dobroczynności, autora felietonów do „Gazety Kieleckiej”, pisanych jako „Listy z Wielkopola”. Fasada kamienicy, posadowiona na wysokim cokole kryjącym suterенę, jest ukształtowana w stylu eklektycznym, z charakterystyczny płaskim trójosiowym ryzalitem północnym, w którym okna rozdzielono półkolumnami. Zaprojektował ją brat właściciela, architekt Mikołaj Możdżeński, budowniczy powiatu skierniewickiego; budowę kierował Ludwik Klima<sup>57</sup>.

Za kamienicą Możdżeńskich zbudowano niewielkie, niczym się nie wyróżniające parterowe domki, których właściciele często się zmieniali (część z nich odnajmowała je lokatorom). Dopiero przy samym końcu ulicy znajduje się oryginalna, duża willa

55 AP Kielce, RGK, sygn. 7423.

56 „Gazeta Kielecka”, 1904, nr 69. Car wyraził zgodę na wydzielenie 501 sążni z majoratu Kielce (za 375 rubli z funduszy Miejskiej Kasy), na przedłużenie ulic Hipotecznej i Bazarowej.

57 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 570; AP Kielce; TKM, sygn. 132; „Gazeta Kielecka” 1902, nr 30, 31; J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach...*, s. 201. O Stanisławie Możdżeńskim por. „Gazeta Kielecka” 1905, nr 87 i 88; o Mikołaju Możdżeńskim por. S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 209; J. Szczepański, *Architekci...*, s. 100.





Dawna willa Hütetów, ul. Słowackiego 25, w trakcie remontu w 2011 r.

wystawiona przez Władysława Hüteta (ob. nr 25), na działce wydzielonej z pola majoratu Kielce. Właściciel wraz z żoną otrzymali w 1909 r. pozwolenie na budowę; rok później – rządową pożyczkę budowlaną wysokości 5000 rb (przewidywali, że roczny dochód z pięciu mieszkań lokatorskich będzie przynosił dwa tysiące rubli rocznie, co umożliwi spłatę kredytu)<sup>58</sup>. Hütet był absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, nauczycielem rysunku i gimnastyki w Szkole Handlowej. Bogactwo motywów antycznych, zastosowanych w duchu secesji na elewacjach bardzo nowoczesnego na te czasy w bryle i planie budynku – wzbudziło lokalną sensację. „Służące Zytki – tak pisał o odczuciach pospólstwa ks. Pycia – rozpuszczają wieść, że buduje się kaplicę dla mariawitów czy mankietników – tłum narodu ściąga pod dom dla obejrzenia”<sup>59</sup>. Podobno projekt był autorstwem samego Hüteta, którego dom doczekał się pochwały na łamach „Gazety Kieleckiej”. Autor artykułu zwrócił uwagę, że „w każdym najdrobniejszym szczególe odróżnia się on od innych domów (piękna fasada, oryginalny taras na parterze i na drugim piętrze, piękny rysunek okien, przeoryginalny sposób malowania wewnętrznych pokojów, itd.)”<sup>60</sup>.

Po przeciwległej stronie ulicy zwraca uwagę secesyjna willa, którą zaprojektował i wystawił w 1906 r. architekt gubernialny Stanisław Szpakowski, na posesji stanowiącej własność jego żony Barbary. Tuż przed I wojną światową kupił ją Julian Kościński-

58 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 670; AP Kielce, RGK, sygn. 16 170; „Gazeta Kielecka” 1909, nr 68. O Władysławie Hütecie por. „Gazeta Kielecka” 1913, nr 64.

59 J. Pycia, *Nad Silnicą*, Kielce 1938, s. 273.

60 „Gazeta Kielecka” 1909, nr 88.



Dawna willa Szpakowskich, Słowackiego 16

ski, były dziedzic z Księża Małego<sup>61</sup>. Wolnostojący budynek (ob. nr 16) – jeden z nielicznych w mieście przykładów „czystej” secesji – ma rozczłonkowaną asymetryczną bryłę zestawioną z kilku części o różnej wysokości, z trzema tarasami i wieżyczką widokową. W bogatym wystroju elewacji, w ukształtowaniu oficyny i ogrodzenia widać swobodę w operowaniu fantazyjnie traktowanym detalem architektonicznym, nie wolnym w niektórych partiach od historycznych reminiscencji. Nowatorską cechą tego zespołu jest zestawienie w jednej realizacji różnorodnych materiałów budowlanych, skontrastowanie partii otynkowanych z wątkiem ceglany i kamiennym. Wnętrze willi zachowało dawny układ pomieszczeń. Znajdują się w nim kaflowe piece z dekoracyjnymi zwieńczeniami.

Po tej samej stronie ulicy, na południe od domu Szpakowskiego, znajdowały się parcele również wydzielone z pola Majoratu Kielce i zakupione przez przedsiębiorcę budowlanego Leopolda Grimma. Najpierw w 1910 r. zbudował on piętrową kamieniczkę (ob. nr 30), którą po roku sprzedał Mikołajowi Nasonowi<sup>62</sup>. Lico fasady wyłożone zostało cegłą klinkierową kontrastującą z detalami wystroju wykonanymi w tynku<sup>63</sup>. Otwory okienne ujęto w płaskie obramienia, przewiązane między sobą opaskami i przechodzące w podokienniki zbliżone do maswerków.

61 AP Kielce, Hip.m. Kielce, sygn. 813, ks. hip. 646; J. Różalski, *Architektura rezydencjonalna w Kielcach*, w: *Architektura pierwszych dziesięcioleci XX wieku w Kielcach*, red. J.L. Adamczyk, Kielce 1998, s. 75–76; J.L. Adamczyk, T. Wróbel, *Portrety...*, s. 53.

62 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 712.

63 W pierwszej dekadzie XX w. niewielka cementownia Tyszko przy ob. ul. Paderewskiego zaczęła



Kamienice Grimma, ul. Słowackiego 30 i 32

Pomimo bliskości śródmieścia dość późno został zabudowany plac u zbiegu ul. Hipotecznej i Seminaryjskiej (ob. nr 12). Należał do Marii Jedlickiej, której mąż Łukasz, lekarz był znanym kieleckim społecznikiem – działał jak buchalter w Stowarzyszeniu Służących, a w 1916 r. – został członkiem Komitetu Ratunkowego Miasta Kielce. Właścicielka przystąpiła do budowy domu w 1912 r. Julian Włodzimierski, wówczas zastępca architekta gubernialnego Szpakowskiego, zaprojektował dla niej budynek o bogato dekorowanej fasadzie. Przy budowie, może ze względów oszczędnościowych, odstąpiono od wiernego wykonania projektu – rezygnując z dekorowania elewacji. Dom zbudował przedsiębiorca Ludwik Klima, którego atakowano na łamach prasy kieleckiej, wytykając mu zatrudnianie żydowskich robotników<sup>67</sup>. W efekcie powstał obiekt o monumentalnej bryle, nie wolnej w wystroju od historycznych odniesień, widocznych w sfalowanych naczółkach i attykach. Secesyjnym akcentem są kute balustrady balkonów opartych na wykuszach. We wnętrzach, luksusowych na swe czasy, zachowały się pozostałości dawnego wystroju (dwa z kominków podobno zostały przewiezione po II wojnie światowej do Muzeum H. Sienkiewicza w Oblęgorku).

produkować barwną cegłę klinkierową, którą wyłożono fasady kilku kieleckich domów.

64 AP Kielce, RGK, sygn. 16 251; Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 764.

65 „Gazeta Kielecka” 1919, nr 45, 127.

66 „Gazeta Kielecka” 1912, nr 59, 76; AP Kielce, RGK, sygn. 16 108.

67 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 317; AP Kielce, RGK, sygn. 9422; „Gazeta Kielecka” 1913, nr 53; A. Adamczyk, A. Adamczyk, Nowa dzielnica. Studium historyczno-urbanistyczne Kielc, PP PKZ Kielce 1991, mps w Archiwum WUOZ Kielce, s. 94–95.

W latach trzydziestych XX w. nazwę ulicy odcinka od pl. Wolności do ul. Prostej zmieniono na J. Słowackiego<sup>68</sup>.

### **Ul. Bazarowa (ob. ul. Ewangelicka i ul. Śniadeckich)**

Północny odcinek ul. Bazarowej to obecna krótka ul. Ewangelicka biegnąca po stronie wschodniej dawnego gmachu Bazarów. Do 1926 r. nie miała ona połączenia z pl. Moniuszki – ówczesną ul. Szpitalną, bowiem kończyła się ślepo na placu Gminy Ewangelickiej, na którym był skład drewna<sup>69</sup>. Stały przy tym odcinku ul. Bazarowej tylko dwa budynki – kamienica Lejzora Piwko zbudowana ok. 1902 r. wg projektu Alfonsa Welke (ob. Ewangelicka 2) i przyległy doń od północy parterowy dom rozbudowany przez Ferensa Gutmana, który współcześnie rozebrano<sup>70</sup>. Niegdyś cały pas terenu wzdłuż ul. Szpitalnej – na wprost gmachu Leonarda, w którym był szpital wojskowy – należał do wspomnianego Piwko, który zaczął go sprzedawać na parcele budowlane<sup>71</sup>. On także wystawił dom, rozbudowany przez następnego właściciela Lejzora Kona, współcześnie znów rozbudowany i adaptowany na Hotel pod Różą.

Południowy odcinek ul. Bazarowej (ob. ul. Śniadeckich) zabudowano właściwie dopiero w początku XX w. Połączenie jej z ul. Prosta stało się możliwe – podobnie jak w przypadku ul. Hipotecnej – dopiero po zezwoleniu wydanym przez cara w 1904 r. na wydzielenie niewielkiego terenu z majoratu Kielce. Przekroje ul. Bazarowej, niezbędne do jej wyrównania i wyprostowania, sporządził w tymże roku Aleksander Węgierekiewicz<sup>72</sup>.

W początku stulecia powstały kamieniczki w pierzei wschodniej ulicy, blisko pl. Bazarowego (ob. Śniadeckich 1, 3, 5, 7). Pierwsza z nich, dwupiętrowa z wielką oficyną w podwórzu została wzniesiona przez Andrzeja Ryla przed 1902 r. Pięć lat później zakupił ją Jankiel Abram Zagajski<sup>73</sup>. Sąsiednią kamienicę wystawili ok. 1900 r. Witeccy, dekadę później rozbudował o oficynę Ryszard Rudnicki<sup>74</sup>. W tym samym czasie został wzniesiony kolejny frontowy dom Tomasza Becha (członka cechu cieśli-sko-malarskiego), który po śmierci właściciela został w 1905 r. zlicytowany. Nabył go Stanisław Juchniewicz<sup>75</sup>. Ostatnia kamieniczka Siemińskich jest najstarszą w tej pierzei, bowiem jej część parterowa została zbudowana już w 1895 r.; ok. 1900 r. nadbudowano ją o piętro<sup>76</sup>. Frontowa zabudowa wzmiankowanych powyżej posesji

68 „Gazeta Kielecka” 1935, nr 56, 58; W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia...*, s. 171.

69 „Gazeta Kielecka” 1896, nr 87; 1926, nr 48.

70 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 417; AP Kielce, RGK, sygn. 16 028; 16 031.

71 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 466; AP Kielce, TKM, sygn. 117.

72 „Gazeta Kielecka” 1904, nr 69; AP Kielce, AmK, sygn. 7423.

73 Sąd Rejonowy Kielce, ks. hip. 466; AP Kielce, TKM, sygn. 117.

74 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 317, ks. hip. 448; tamże, RGK, sygn. 16 341; „Gazeta Kielecka” 1912, nr 25.

75 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 846, ks. hip. 524; tamże, sygn. 1068, ks. hip. 752; tamże, RGK, sygn. 16 073; „Gazeta Kielecka” 1905, nr 87.

76 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 586.

utworzyła zwarty, jednolity odcinek pierzei. Fasady kamienic posiadają w przyziemnych bramach wjazdowe i konwencjonalny wystrój, pozorne płaskie ryzality, okna w dekoracyjnych obramieniach, gzymsy i żeliwne balustrady balkonów.

Za kamienicą Siemińskich w maju 1906 r. rozpoczęto budowę Szkoły Handlowej (ob. II LO im. J. Śniadeckiego), jak to było w zwyczaju, od uroczystego poświęcenia fundamentów. Ze względu na niedostatek szkół o profilu ogólnym, kielczanie wykorzystując ustawę rządową z 1896 r., zezwalającą w zaborze rosyjskim na otwieranie z inicjatyw lokalnych szkół o profilu ekonomicznym podlegających Ministerstwu Skarbu, opodatkowali się na ten cel i zaczęli starania o utworzenie takiej placówki<sup>77</sup>. Zakończyły się one sukcesem – szkoła została otwarta już w 1903 r. Przez pierwsze cztery lata mieściła się w wynajętym domu Gierszowskiego przy ul. Tadeusza (ob. ul. Kościuszki). W lipcu 1903 r. Magistrat wybrał Radę Opiekuńczą Szkoły, do której weszli m.in. Mieczysław Halik (zastąpiony później przez Józefa Dunina), Bolesław Markowski, Stefan Tomaszewski i Wiktor Jaroński. Dwa lata później, aby wykłady odbywały się w języku polskim, co było możliwe w myśl ówczesnych przepisów tylko w szkołach pozarządowych, nadano szkole status miejskiej. Rada Opiekuńcza zbierała fundusze na wystawienie dla niej stałej siedziby. Zakupiono rozległy plac od małżeństwa Rawów. Projekt gmachu szkolnego sporządził inżynier Henryk Julian Gay zamieszkały w Warszawie; kierował budową miejscowy architekt Julian Włodzimierski<sup>78</sup>. W ciągu roku wystawiono gmach frontowy i jednopiętrową oficynę w podwórzu; lekcje zaczęły się we wrześniu 1907 r. „Czternaście pełnych światła i powietrza sal wkładowych, audytorium fizyczno-chemiczne, obszerne i widne korytarze, sala nauczycielska, gabinet fizyczny i przyrodniczy, biblioteka, gabinet dyrektora, lekarza i poczekalnia, tudzież mieszczące się w osobnym pawilonie laboratorium chemiczne, pomieszczenia dla służby w oficynie, centralne ogrzewanie i wentylacja – pisano – czynią zadość niezbędnym wymaganiom szkoły. Budynek szkoły mieści się na wzgórzu w najzdrowszej części miasta, z okien wschodnich ma przepyszny widok na pasmo Gór Świętokrzyskich i zapewniony na długie lata dopływ świeżego powietrza z lasów i pól: posiada obszerny plac do zabaw i niewielki ogródek. Brak sali gimnastycznej i rekreacyjnej może się da z czasem usunąć przez wzniesienie na podwórzu odpowiedniego pawilonu<sup>79</sup>”.

77 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn.644, ks. hip. 644; tamże, TKM, sygn. 139; „Gazeta Kielecka” 1903, nr 55, 56, 57; 1904, nr 80; M. Maciągowski, J. Machnicki, *Początki Śniadeckiego*, „Raptularz Kielecki” 1983, nr 2, s. 35 i n.; J.L. Adamczyk, T. Wróbel, *Portrety...*, s. 52.

78 „Gazeta Kielecka” 1905, nr 58; 1906, nr 36, nr 88, 1907, nr 74; *Dla siebie i dla szkoły. Pamiętnik wydany staraniem abiturientów Szkoły Handlowej Miejskiej w Kielcach*, Warszawa 1909, s. 29. O Julianie Gayu por. S. Łoza, *Architekci...*, s. 89; J. Szczepański, *Architekci...*, s. 54. Liceum J. Śniadeckiego jest bardzo podobne do wystawionego w l. 1903–1904 pionierskiego gmachu szkolnego na Pradze w Warszawie wg projektu Apoloniusza Nieniewskiego, ukończonego wg koncepcji Gaya. Gay zaprojektował także licowany cegłą gmach szkoły na Powiślu w Warszawie.

79 *Dla siebie i dla szkoły...*, s. 29.



Szkola Handlowa, ob. II LO im. J. Śniadeckiego, ul. Słowackiego 9

Asymetrycznie zakomponowaną fasadę szkoły wyłożono żółtą cegłą klinkierową; elementy dekoracyjne nawiązujące do gotyku wykonano w cemencie. Lico ryzalitów zostało podkreślone wielkimi oknami o prostokątnych podziałach, ozdobionymi laskowaniami. Nad gzymsem wieńczącym umieszczono sterczyny, zaś na licu szczytu południowego popiersie patrona szkoły, na którego w 1919 r. wybrano matematyka Jana Śniadeckiego. Niegdyś budynek szkolny od ulicy oddzielało murowane ogrodzenie z metalowymi przesłami, które nie przetrwało do czasów współczesnych.

Naprzeciwko szkoły na posesji należącej do Strawińskiego stał parterowy frontowy dom murowany, w którym w latach 1907–1909 mieściło się mieszkanie jej dyrektora<sup>80</sup>. W 1909 r. posesję zakupili Herszel i Etlą Zagajscy, którzy mieli też plac od strony ul. Słowackiego (ob. nr 3 i 3 a). Najpewniej w następnej dekadzie rozebrali stary dom i wystawili kamienicę wypełniającą cały front od ul. Bazarowej, o szerokiej siedemnastoosiowej fasadzie (ob. ul. Śniadeckich 4)<sup>81</sup>.

Następna posesja przy ul. Bazarowej (ob. Śniadeckich 6) należała do wspomnianych już Ludwika i Marii Klimów. Klimowie – tak jak Zagajscy – posiadali od 1897 r. plac na całą szerokość kwartału, z frontami od dwóch równoległych ulic. W 1904 r. Klima, przedsiębiorca budowlany, wystawił dwupiętrowy dom mieszkalny przy ul. Bazarowej (ob. Śniadeckich 6), który cztery lata później kupili Stanisław i Stanisława Rachalewscy za sumę 25 000 rubli<sup>82</sup>. Rachalewski był znanym właścicielem zakładu fotograficznego. Rok później dokupili od Klimów pozostałą część placu (narożnik Bazarowej i Seminaryjskiej) i wzniesli tutaj w 1909 r. kolejną kamienicę, podobno

80 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. nr 173.

81 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 1066, ks. hip. nr 493; AmK, sygn. 5612.

82 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 944, ks. hip. 492; tamże, RGK, sygn. 9293; Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 694.

komfortowo wykończoną<sup>83</sup>. Jerzy Jerzmanowski tak pisał o domach spokrewnionego z nim Rachalewskiego: „W pierwszym dziesiątku XX wieku przy ul. Bazarowej 6 wystawiono nowoczesną kamienicę, modernizując także sąsiednią. Zainstalowano w nich wszystko, do wanien włącznie. Kłopoty z wodą – pompowanie monotonnym obrotem koła, dopóki nie napełniono rezerwuaru wmontowanego na wysokości strychu. Urochomienie w mieście w 1912 r. elektrowni załatwiło sprawę, gdyż gospodarz domów zakupił motor”<sup>84</sup>. Obie wspomniane kamienice, Zagajskich i Klimów, o eklektycznych fasadach, są tak do siebie podobne, że na pierwszy rzut oka trudno stwierdzić, gdzie jedna się kończy, a zaczyna druga.

Na dalszym odcinku opisywanej ulicy – już za Seminaryjską – po jej stronie zachodniej były aż do lat dwudziestych XX w. tylko ogrody urządzone na tyłach domów przy ul. Hipotecznej. Po stronie wschodniej ul. Bazarowej – za drewnianymi koszarami Reichelta – stało kilka wolnostojących budynków. Koszary w początku stulecia były użytkowane jako stolarnia, częściowo się spaliły w 1911 r. Trzy lata później plac po nich zakupił rząd na wystawienie sądu okręgowego<sup>85</sup>. Plany te pokrzyżowała I wojna światowa. Wrócił do nich polski rząd po odzyskaniu niepodległości.

Pierwsza parcela za koszarami należała od 1913 do Barbary Szpakowskiej, żony architekta gubernialnego. Już po I wojnie światowej wystawiono na niej, w miejscu starego drewnianego domu, willę z kolumnowym gankiem, której kształt całkowicie zatarła współczesna przebudowa (ob. ul. Śniadeckich 15)<sup>86</sup>. Sąsiednią posesję zakupili w 1900 r. za 600 rubli Bronisław i Józefa Bieńkowscy. Bronisław, nauczyciel w rządowym gimnazjum kieleckim, był z wykształcenia filologiem klasycznym, absolwentem Szkoły Głównej i Uniwersytetu w Warszawie, profesorem języków starożytnych; w 1901 r. wydał „Pamiętnik Kielecki” poświęcony A. Mickiewiczowi. Po pięciu latach na parceli stanął murowany, parterowy dom mieszkalny o obszernym wnętrzu przewidzianym do zamieszkania dla jednej rodziny – zachowany po dziś dzień (nr 17). Bieńkowski mieszkał tutaj krótko, bowiem zmarł w 1903 r.<sup>87</sup>

Następna posesja po wschodniej stronie ulicy, z parterowym domem w rozległym ogrodzie, należała do wybitnego kielczanina, prawnika z zawodu, autora licznych prac historycznych Bolesława Markowskiego, współzałożyciela kieleckiej Szkoły Handlowej, od 1911 r. dyrektora Kieleckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, współorganizatora Obywatelskiego Komitetu Pomocy, w latach 1916–1918 przewodniczącego Rady Miasta<sup>88</sup>. Dom Markowskiego (ob. nr 21), zbudowany w 1906 r., ma prostą formę archi-

83 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 964, ks. 663; Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 695; „Gazeta Kielecka” 1909, nr 68.

84 J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach...*, s. 205 i n.

85 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 302; „Gazeta Kielecka” 1912, nr 40; 1921, nr 34.

86 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 831. A. Adamczyk, *Nowa dzielnica...*, s. 111–112 (zdjęcia obiektu przed przebudową).

87 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 544; AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 703, ks. hip. 595; o Bieńkowskim i jego rodzinie „Gazeta Kielecka” 1903, nr 68; „*Twórcza kieleckiego hufca*”, „IKAR” 2002, nr 9.

88 AP Kielce, Hip. m. Kielce, sygn. 744, ks. hip. 500.

tektoniczną i oszczędną artykulację. Fasada jest wyłożona okładziną z żółtej cegły klinkierowej, kontrastującej z białymi detalami architektonicznymi wyrobionymi w tynku. Zakomponowano ją symetrycznie – z wejściem na głównej osi w zdwojonym ryzalicie, podkreślonym nad gzymsem krótkim odcinkiem attyki. Skromny z pozoru budynek kryje bardzo obszerne wnętrze o wielkich pokojach, z zachowanymi pozostałościami wystroju sztukatorskiego i wyposażenia. Przy willi zbudowano niewielki budynek gospodarczy i urządzono ogród, którego ozdobę stanowił gazon obłożony płytami piaskowca, mała fontanna, schody między kamiennymi wazonami z piaskowca. Posesja została ogrodzona; od frontu wzniesiono ogrodzenie ze słupkami wyłożonymi takim jak fasada żółtym klinkierem, między którymi osadzono przęsła ze sztachet drewnianych.

Za posesją Markowskiego stanął zachowany po dziś dzień niewielki dom (ob. Śniadeckich 23), wysunięty z linii zabudowy w stronę ulicy, należący do Józefa Gierowskiego<sup>89</sup>.

Najdalej od śródmieścia, na krańcu ul. Bazarowej u zbiegu z ul. Proszą, na narożnej posesji stał jeszcze jeden frontowy piętrowy dom mieszkalny, zbudowany tuż przed I wojną światową. Należał do Stefana i Marii Czechów, którzy rozpoczęli jego budowę w 1909 r.<sup>90</sup> Zarówno elewacje jak i wnętrza budynku są całkowicie przekształcone, m.in. nadbudowano nad nim drugie piętro.

W 1926 r. nazwę ul. Bazarowej zmieniono na ul. Śniadeckich<sup>91</sup>.

### **Ul. Szeroka (ob. ul. Żeromskiego)**

„Na Bazarowej dzielnicy – pisał w 1906 r. czytelnik do gazety – jest opuszczona ulica nazwana Szeroką; ciemność tu wieczorami, błoto nieprzebyte, tamujące wszelki ruch. To też mało kto uczęszcza tędy – bo trzeba odwagi, aby brodzić po wywożonych z miasta śmieciach, lodzie, śniegu, innych nieporządkach.”<sup>92</sup>

Ulica ta wówczas kończyła się na ul. Prostej, dzięki zgodzie władz na wydzielenie fragmentu pola z Majoratu Kielce<sup>93</sup>. Dalsze jej przedłużenie stało się możliwe dopiero, gdy w 1911 r. kieleckie Leśnictwo zgodziło się oddać na ten cel 920 sążni ziemi<sup>94</sup>. Prace w terenie z tym związane zostały jednak podjęte dopiero w okresie międzywojnia. „Ulica Szeroka – pisała «Gazeta Kielecka» w 1913 r. – nie może się doczekać się bruku i uporządkowania. Właściciele domów po raz trzeci wnosili podanie do władz gubernialnych”<sup>95</sup>. Najstarsza zabudowa przy tej ulicy skupiała się blisko dawnego gmachu Leonarda. Na początku szczelnie zabudowanej, jednolitej pierzei zachodniej stały bezstylowe domy należące, patrząc od północy, do dwóch żydowskich przedsiębiorców

89 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 154.

90 AP Kielce, RGK, sygn. 8 004, 9297; Gazeta Kielecka” 1909, nr 68.

91 „Gazeta Kielecka” 1926, nr 88.

92 Tamże, 1906, nr 11.

93 Tamże, 1904, nr 69.

94 Tamże, 1905, nr 101; AP Kielce, RGK, sygn. 8812.

95 Tamże, 1913, nr 60.



budowlanych Lejzora Piwko i Lejzora Kona, a także do Garnfinkiela i Fajgli Marii Sosnowskiej<sup>96</sup>.

W dawnym domu Garnfinkiela, przejętym w 1919 r. przez Kieleckie Towarzystwo Dobroczyńności w drodze spadku po Mariannie Szczepanowskiej, mieści obecnie się Dom Opieki im. Brata Alberta (ul. Żeromskiego 6). Na obu narożnikach ulicy, u wlotu ul. Wozniesieńskiej, stały budynki koszarowe. Północne, wystawione na przelomie stulecia dla jednej roty 5 strzeleckiego pułku, z kuźnią i kuchnią w podwórzu, były własnością prywatną Kona<sup>97</sup>. W latach trzydziestych XX w. ich ówcześni właściciele Brunerowie i Henryk Lewi przebudowali je na dom mieszkalny. Starsze południowe, rozebrane w 2010 r. pod gmach filharmonii, były własnością miejską.

Na dalszym odcinku ul. Szerokiej, po stronie zachodniej za koszarami miejskimi, stał piętrowy murowany dom Andrzeja Ryla, nadbudowany w latach dwudziestych XX w. (ob. nr 14) i kilka parterowych domów w luźnej zabudowie. Dopiero za koszarami Reichelta okazała kamienicę z oficyną wystawił ok. 1900 r. rosyjski oficer Iwan Archipow (ob. ul. Żeromskiego 30). W 1914 r. nabyli ją Czesław i Andrzej Janiszewscy – synowie rejenta Waclawa<sup>98</sup>. Fasada dwupiętrowej kamienicy otrzymała staranny wystrój. Nad gzymsiem działowym wieńczącym boniowany parter znajdują się dwie kondygnacje wyłożone żółtą cegłą klinkierową, kontrastującą z otynkowanymi obramieniami okiennymi i artykulacją architektoniczną. Silnym akcentem wertykalnym są korynckie kolumny w wielkim porządku, ustawione na cokołach, stosownie do pozorowanych ryzalitów w parterze. Okna w profilowanych obramieniach mają naczółki w formie odcinków belkowania, ozdobione modylionem z motywem liścia. W kamienicy od początku było sześć dużych mieszkań (po ok. 120 m<sup>2</sup>); do każdego oprócz wejścia z głównej klatki schodowej było wejście dla służby, schodami od podwórza.

Dalej na południe na tyłach późniejszych socrealistycznych bloków, znajduje się dawna willa dyrektora kieleckiego Oddziału Banku Łódzkiego Lucjusza Knichowieckiego, wzniesiona w 1915 r. według projektu Juliana Włodzimierskiego (ob. ul. Żeromskiego 34a)<sup>99</sup>.

U zbiegu ulicy Szerokiej z Proszą „pobudował się” Rosjanin Igor Kursakow, wznosząc w l. 1911–13 okazałą dwuskrzydłową kamienicę (ob. ul. Żeromskiego 44). Projekt kamienicy o bogatym secesyjnym wystroju elewacji sporządził Feliks Toporowski<sup>100</sup>. W trakcie budowy odstąpiono od jego realizacji, zapewne ze względów finansowych – w efekcie powstał budynek bezstylowy.

96 AP Kielce, Hip. m. Kielc, ks. hip. 405; tamże, sygn.385, ks. hip. 429; tamże, TKM, sygn. 71; Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 417; tamże, ks. hip. 586.

97 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 451, ks. hip. 463; tamże, AmK, sygn. 1468.

98 AP Kielce, RGK, sygn. 9390; Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 544.

99 Informacja uzyskana od mieszkańców domu, w których rękach znajduje się projekt J. Włodzimierskiego.

100 AP Kielce, RGK, sygn. 9419, 16 304; Sąd Rejonowy Kielce, ks. hip. 801,



Kamienica Archipowa, ul. Żeromskiego 30

Po drugiej stronie ul. Szerokiej na północnym krańcu stała samotnie tylko kamienica Ignacego Jusiakowskiego (ob. Żeromskiego 2)<sup>101</sup>. Na rozległym terenie, na którym wystawiono w okresie PRL-u socrealistyczny gmach Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, obecny rektorat Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, był niegdyś folwark Święckich, który później należał do Hipolita Zamojskiego, a następnie do mecenasa Waleriana Rogójskiego<sup>102</sup>

Z nim od południa sąsiadował wielki folwark Siekluckich, którzy zaczęli skupować tutaj grunty już od lat osiemdziesiątych XIX w. Ksawery Sieklucki uruchomił na nich ok. 1895 r. cegielnię (na obszarze obecnego targowiska) i wystawił parterowy dom mieszkalny, później wielokrotnie przebudowywany (ob. ul. Wróblewskiego 2). Czternaście lat później Szymon Sieklucki zbudował kamienicę czynszową, zwróconą frontem ku Szerokiej (ob. Żeromskiego 14)<sup>103</sup>.

Jeszcze dalej, za ul. Seminaryjską, zwraca uwagę wystawiona na wyniesionym terenie zabytkowa dziś kamienica, którą zbudował przed 1909 r. bogaty przemysłowiec z Łodzi – Mikołaj Vogt, przebudowując całkowicie starszy parterowy dom Stefana Ryla<sup>104</sup>. Jej fasadę wyróżnia facyata zwieńczona wysokim mansardowym dachem, przypominająca francuski manieryzm. Nieopodal, w miejscu bloku pod ob. nr 31, stała willa należąca do kieleckiego geologa, profesora Jana Czarnockiego (o czym przypomina

101 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 718, ks. hip. 573; TKM, sygn. 73.

102 „Gazeta Kielecka” 1896, nr 7; tamże, 190, nr 71; J. Jerzmanowski, W *starych Kielcach...*, s. 195.

103 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 401, ks. hip. 210, 337; „Gazeta Kielecka” 1895, nr 30; 1896, nr 2; 1897, nr 36; 1899, nr 102; 1900, nr 67.

104 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 4094, ks. hip. 774 (AR-109); „Gazeta Kielecka” 1909, nr 36.

pamiątkowy kamień). Część bardzo wartościowego wyposażenia z tego domu trafiła do kieleckiego muzeum<sup>105</sup>.

Ul. Szeroka po I wojnie światowej doczekała się wybrukowania.<sup>106</sup> Dopiero w 1928 r. przedłużono ją o odcinek między ulicami Proszą a Lipową (ob. ul. Wojska Polskiego)<sup>107</sup>. Cztery lata przed II wojną światową zmieniono jej nazwę na al. B. Markowskiego<sup>108</sup>.

### Inne ulice i peryferie dzielnicy

Zabudowę ul. Seminaryjskiej do dziś stanowią okazałe budynki frontami zwrócone do przecinających ją ulic o przebiegu południkowym – dawnej Hipotecznej i Bazarowej. Między nimi stoi kilka parterowych domków z początku XX stulecia. Nieopodal dawnego przytułku dla służących przy ul. Wesołej wystawił taki dom Jan Matulewicz<sup>109</sup>. W pobliżu Szkoły Handlowej i nieistniejących koszar Reichelta wzniesiono trzy podobne parterowe domki<sup>110</sup>. Pierwszy należał do dyrektora tej szkoły – Wincenego Kirchnera (zm. 1922 r.), kolejny do Czechowskich (ob. ul. Seminaryjska 13 i 15). Trzeci – własność Wrońskich – nie zachował się do czasów współczesnych, rozebrany w związku z budową bloków mieszkalnych przy ul. Żeromskiego.

Dawne koszary Reichelta, w których w tym czasie funkcjonowały prywatne warsztaty stolarskie, częściowo spłonęły w 1911 r.; jeszcze przed I wojną światową je ich pozostałości rozebrano pod planowaną budowę sądu<sup>111</sup>. Za skrzyżowaniem z Szeroką, za kamienicą Strosbergów pochodzącą z pocz. XX w., ul. Seminaryjska skręcała łagodnym łukiem w kierunku południowym, łącząc się z ul. Sukowską<sup>112</sup>.

Przy jej zakręcie, nieopodal obecnego placu targowego, stały drewniane zabudowania czynnej od ok. 1901 r. fabryki posadzek i klepek dębowych Mordki Dawida Kryształa. Dopiero w 1914 r. Julian Włodzimierski sporządził projekt murowanej wytwórni parkietu, frontem zwróconej do ul. Seminaryjskiej<sup>113</sup>. Realizację projektu przerwał wybuch I wojny światowej. Wrócono do niego w latach dwudziestych XX w. Współcześnie, w związku z budową ronda, ul. Seminaryjska na krańcu wschodnim została wyprostowana, a jej funkcję komunikacyjną ku południowi przejęła al. Tarnowska. W okresie międzywojennym jej nazwę zmieniono na ul. ks. Józefa Poniatowskiego – pod hasłem walki z rusycyzmami bowiem w poprawnym brzmieniu powinna się ona

105 AP Kielce, RGK, sygn. 16 112, AmK, sygn. 2212.

106 „Gazeta Kielecka” 1924, nr 17, 1927, nr 26.

107 Tamże, 1928, nr 27.

108 E. Zaremba, *Nowe Kielce*, PKK VIII, 1936/1937, s. 97; W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc...*, s. 177.

109 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 877, ks. hip. 316; Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 173.

110 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 877, ks. hip. 316; Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 335.

111 „Gazeta Kielecka” 1911, nr 17; 1912, nr 40.

112 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 763, ks. hip. 569.

113 AP Kielce, Hip. m. Kielc, sygn. 1176, ks. hip. 337; Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 422, 899; AP Kielce, RGK, sygn. 16 403; „Gazeta Kielecka” 1920, nr 85.



Południowa część miasta na planie z ok. 1920 r. (na kanwie planu Krassowskiego z 1872 r. Archiwum Map Wojskowego Instytutu Geograficznego 1919-1938.

nazywać Seminaryjną<sup>114</sup>. W okresie PRL nazwano ją ul. Gwardii Ludowej. Na rozgałęzieniu Seminaryjskiej i Lipowej stała jeszcze w 1927 r. rogatka sukowska, w której pobierano opłaty rogatek. Już ówczas planowano ją przenieść dalej, bowiem wozy z cegielni Zagórze, płacącej miejskie składki, musiały przy przejeździe obok tej rogatki wносить nieuzasadnione opłaty<sup>115</sup>.

Ul. Prosta do roku 1918 r. prawie nie miała frontowej zabudowy. Na wprost ul. Hipotecznej została zbudowana po 1900 r. piętrowa kamienica Dworakowskiej, zamykająca obecnie oś widokową tej ulicy<sup>116</sup>. Na wprost ul. Bazarowej – w miejscu ob. Sądu Administracyjnego – od końca XIX w. do 1912 r. stały drewniane szopy obozu artyleryjskiego<sup>117</sup>. Za skrzyżowaniem z ul. Żeromskiego, na wyniesieniu, istniała do lat trzydziestych XX w. stara neogotycka prochownia. Dalej stały murowane koszary z lat 80. XIX w., zachowane po dziś dzień (ob. Szpital Położniczy).

Obecność obiektów wojskowych przy ul. Prostej była jednym z argumentów, którym posługiwano się domagając się jej uporządkowania i poszerzenia. Sprawa ta znalazła swój finał w l. 1909–11. Przed regulacją szerokość ulicy wynosiła, bez chodników, nieco tylko ponad 4 m. Uważano, że dla usprawnienia komunikacji do koszar należy ją poszerzyć do 20 m. Ponieważ na ten cel trzeba było odkupić grunt od prywatnych właścicieli ostatecznie stanęło na 12 metrach<sup>118</sup>. Właściciele parceli budowlanych sami

114 „Gazeta Kielecka” 1928, nr 87; W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc...*, s. 176.

115 „Gazeta Kielecka” 1927, nr 56.

116 Informacja od mieszkańców domu.

117 AP Kielce, Zbiory Kartograficzne, brak sygnatury; „Gazeta Kielecka” 1912, nr 96.

118 AP Kielce, RGK, sygn. 8004, 8203, 8334, „Gazeta Kielecka” 1912, nr 28; 1928, nr 72.

domagali się regulacji i poszerzenia ulicy, bowiem ich brak opóźniał zabudowę działek. Ulica Prosta, przed I wojną światową nie wybrukowana, wznosiła się – tak jak i dziś – dość stromo w kierunku wschodnim. Wysokie położenie stwarzało korzystne warunki widokowe, m.in. rozpościerał się stąd piękny widok na Karczówkę i jej okolice.

Ulica Wojska Polskiego, dawna Sukowska, w początku XX w. była po części wybrukowana. Odbywał się nią uciążliwy dla kielczan z powodu pyłu transport wapna konnymi wozami z kamieniołomów Wietrznia w kierunku ul. Ogrodowej, potem Karczówkowską, na rampę kolejową. Planom budowy kolejki wąskotorowej stanęła na przeszkodzie I wojna światowa. W kosztach remontów nawierzchni ulicy w latach międzywojennych partycypowały zakłady „Wietrznia”. Dla ułatwienia transportu z kamieniołomu do stacji kolejowej, tuż przed II wojną światową wybrukowano jej dalszy odcinek kostką kamienną z kamieniołomu Hałasa na Telegrafie<sup>119</sup>. W 1913 r. ulicę „wskutek nazwy jej, nie dość ponętnej, na życzenie mieszkańców przemianowano na Lipową”, a w 1926 r., na odcinku położonym na peryferiach miasta, na ul. Czwartaków (od 4 Pułku Piechoty Legionów)<sup>120</sup>.

W kamieniołomach „Wietrznia” przed I wojną światową przedsiębiorcy Zagajscy i Lipszyc wybudowali w dwóch różnych punktach nowoczesne piece kręgowe systemu Hoffmana do wypału wapna, pracujące na miale węglowym, co obniżało koszty produkcji<sup>121</sup>.

W miejscu zwanym niegdyś Bałutów, przy ob. ul. Bąkowej, wzniesiono koszary wojskowe 14 dywizjonu artylerii konnej, wystawione przez Grzegorza Owczarowicza. Do nich przeniosły się baterie z Oksy i Tarnoskały (Piotrkowice). Zaczął je budować w 1901 r. dzięki rządowej pożyczce wysokości 22 tys. rubli. Z czasem rozrosły się w kompleks zabudowy na obszarze 28 hektarów, z własnym wodociągiem, willą dla dowódcy, stajniami, wartownią, kuźniami i pomnikiem cara Mikołaja II. Po I wojnie światowej zostały wystawione na licytację<sup>122</sup>. Obecnie, w jednym z budynków koszarowych mieści się szkoła nr 8 przy ul. Jana Karskiego (d. ul. Żołnierzy Radzieckich).

Na północny-wschód od „Nowego Miasta”, przy ul. Zagórskiej, tuż za jej przecięciem z obecną Źródlową, wybudowano w początku XX w. nową rzeźnię miejską<sup>123</sup>.

### Po odzyskaniu niepodległości

Sobór prawosławny przy ul. Wesołej, symboliczna dominanta na głównej osi „Nowego Miasta” od 1919 r. pełnił funkcję kościoła garnizonowego. Kilka lat póź-

119 „Gazeta Kielecka” 1900, nr 37; tamże, 1912, nr 34; 1924, nr 46; AP Kielce, RGK, sygn. 8 043, 8 219; J. Fijałkowski *Wietrznia*, „Słowo Ludu” 1976, nr 870.

120 „Gazeta Kielecka” 1913, nr 75 i nr 105; 1926, nr 88; W. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc...*, s. 176.

121 Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 379 (AR-160); „Gazeta Kielecka” 1920, nr 169; J. Fijałkowski, *Wietrznia...*

122 „Gazeta Kielecka” 1901, nr 79, 1902, nr 29 i 95; 1903, nr 85; 1906, nr 18 (w 1906 r. dostał 20 tys. rubli za wystawienie koszar dla 21 i 23 konnej brygady artylerii); Sąd Rejonowy w Kielcach, ks. hip. 465.

123 „Gazeta Kielecka” 1899, nr 102; 1900, nr 2, 41, 47.



Prace rozbiórkowe przy dawnym soborze Wniebowstąpienia w 1933 r.

niej wyremontowano jego kopuły.<sup>124</sup> Ale coraz częściej pobrzmiwały głosy apelujące o rozbiórkę tego obiektu „o zbyt wielkorosyjskim wyglądzie”. W 1933 r. władze miasta podjęły decyzję o rozebraniu starej cerkwi. Dzięki architektowi Leonowi Kuszewskiemu udało się odzyskać cenne elementy kamieniarki i przywrócić je na pierwotne miejsce w Pałacu Biskupów Krakowskich. Po rozebraniu cerkwi miejscowe środowisko legionowe naciskało na budowę w jej miejscu pomnika marszałka J. Piłsudskiego (ostatecznie skończyło się jedynie na nazwaniu nowo powstałego skweru imieniem Stefana Żeromskiego).

Plac Bazarowy zachował swoją funkcję handlową. W 1919 r. doszło na nim do antysemickich wystąpień – tłum rzucił się na stragany żydowskie i zaczął je rozbierać; interweniowała policja, która aresztowała kilka osób. Bywał także ważnym miejscem w obchodach świąt państwowych; odprawiano na nim msze polowe z okazji świąt: 3 Maja, Odzyskania Niepodległości, a także lokalnego święta Czwartaków. W 1926 r. bogatą oprawę miał V Zjazd Legionistów z udziałem marszałka J. Piłsudskiego. Prawie dekadę później na placu odbyły się uroczystości pogrzebowe Marszałka. Stąd formowano pochody i tutaj urządzano wiece. Na jednym z ostatnich wieców w kwietniu

124 Tamże, 1919, nr 150, 152; 1923, nr 33.

1938 r., zorganizowanym przez Ligę Morska i Kolonialną Oddziału Kieleckiego, żądano dla Polski kolonii.

W okresie międzywojennym dopełniła się zabudowa dzielnicy przy pl. Wolności, która stała się integralną częścią miasta. Dawna nazwa dzielnicy „Nowe Miasto” przestała być używana, a żadna nowa się nie wykształciła.

W latach dwudziestych XX w. wzniesiono na ul. Mickiewicza wielorodzinne domy mieszkalne dla urzędników państwowych wg projektu inż. arch. T. Telatyckiego, przy ul. Seminaryjskiej gmach Izby Kontroli Państwa zaprojektowany przez Waława Nowakowskiego i Adolfa Pillera, przy jej dalszym odcinku – przytułek im. Florentyny Malskiej, autorstwa architekta Waława Borowieckiego. Na siedziby urzędów przebudowano dawną „Popówkę” i pałacyk Grunerta przy Wesołej; rozbudowano schronisko św. Zyty. Na obrzeżach dzielnicy, przy ul. Langiewicza zbudowano szpital dla dzieci im. dra Buszkowskiego.

W latach pięćdziesiątych XX w. powierzchnia pl. Wolności została zniwelowana do stanu obecnego – niegdyś wznosiła się łagodnym skłonem w kierunku południowo-wschodnim. Ze względu na wartość historyczną i architektoniczną plac wraz z zabudową został wpisany w 1972 r. do rejestru zabytków województwa kieleckiego. Obecnie wraca idea wystawienia w Kielcach pomnika marszałka Piłsudskiego, który ma być usytuowany na pl. Wolności.

**Anna Adamczyk (Kielce)****The development of New Town in the guberniyal district of Kielce (part 2, years 1895-1918)**

After the year 1895, Kielce witnessed significant economic growth which resulted in an increase in population and greater housing needs. Local industry was dominated by the production of construction materials based on local natural resources and good rail transport. In the years 1895 to 1905, the number of inhabitants almost doubled, which in turn resulted in greater housing needs. However, the war between Russia and Japan as well as the revolution slowed the pace of city development.

The Market Square (at present Wolności Square) was a place where official state and military celebrations were held (such as the coronation of the tsar's couple). Until 1914, the square's frontages were tightly built up with houses of eclectic architecture. At the same time, the square also played the function of a market place. In 1921, after World War I, it was given its present name.

New houses were built in Wesoła Street. Older buildings of provincial character, situated in the southern part of the street were pulled down in the 1970s to make room for the construction of large office buildings.

In 1896, the western part of Wozniesieńska Street (currently Mickiewiczza Street) was developed. Nearby the market square (currently Głowackiego Street) there were military barracks. In 1895, in Hipoteczna Street (at present Słowackiego Street), new small residential houses were constructed. Grand houses built for the wealthy Jewish family of Zagajewscy lined the eastern side of the street.

Behind the crossroads of Hipoteczna and Seminaryjska Streets, a house for Stanisław Możdżeński was erected (at present house no.7) as well as some Art Nouveau buildings including a house of Szpakowski, an architect, (no.16), a villa of Władysław Huet, a teacher, (no. 25), and two tenement houses of Leopold Grim (nos. 30 and 32). In 1912, in the corner of Hipoteczna and Seminaryjska Streets, Maria Jedlicka had an impressive house built (no. 12) designed by Włodzimierski.

The northern side of the market square and Bazarowa Street (at present Ewangelicka and Śniadeckich streets) was a line of compact buildings in the middle of which stood a school of commerce designed by a Warsaw architect Henryk Julian Gay. Further south, the development was less compact and included some villas and Art Nouveau tenement houses.

Houses situated in newly constructed Szeroka and Poniatowskiego Streets (currently Żeromskiego and Seminaryjska Streets) were of similar character whereas parallel Prosta Street did not have any front buildings.



Tadeusz Banaszek (Kielce)

## Garnizon Kielce w latach 1945-1950

Po drugiej wojnie światowej system obronny Polski był kształtowany pod wpływem ZSRR. Polska stawała się równocześnie elementem zbiorowego systemu obronnego ZSRR w Europie. System obronny Polski południowo-wschodniej, w składzie której znajdowało się województwo kieleckie, również musiał uwzględniać specyficzne cechy sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Znajdowało to odzwierciedlenie w infrastrukturze gospodarczej i wojskowej, w rozwiązaniach szkoleniowo-obronnych, a także wpływało na stan sił i środków wojskowych dyslokowanych na tym obszarze państwa. Opracowanie przedstawia funkcjonowanie garnizonu Kielce od początku 1945 do lipca 1950 r., kiedy nastąpiło przeniesienie Dowództwa 2 Warszawskiej Dywizji Piechoty (WDP) im. Jana Henryka Dąbrowskiego do Częstochowy.

### Garnizon Kielce w strukturze Wojska Polskiego

1 lutego 1945 r. Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego (NDWP) rozkazem nr 23/org. w sprawie organizacji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej 6 okręgów wojskowych, powołał okręgi: warszawski, lubelski, krakowski, łódzki, poznański i pomorski. Teren województwa kieleckiego wszedł wraz z województwem łódzkim w skład Okręgu Wojskowego nr VI Łódź, który nakazano sformować do 20 marca 1945 r. 18 września 1946 r. dyrektywą nr 3 NDWP w sprawie dalszych zmian w organizacji okręgów wojskowych, Okręg Wojskowy Łódź został rozformowany, a znajdujące się na obszarze województwa kieleckiego jednostki wojskowe zostały podporządkowane Dowództwu Okręgu Wojskowego nr VII Lublin. Sytuacja ta motywowana była ówczesną trudną sytuacją gospodarczą kraju i wynikającym z tego zahamowaniem rozbudowy wojska. Z kolei rozkazem nr 035 Ministra Obrony Narodowej z dnia 4 marca 1949 r. rozformowano do 31 maja tego roku Okręg Wojskowy nr VII Lublin. Jednostki wojskowe stacjonujące w województwie kieleckim wówczas podporządkowano dowództwu Okręgu Wojskowego nr V Kraków<sup>1</sup>.

1 *Mała kronika ludowego Wojska Polskiego 1943–1973*, Warszawa 1975, s. 167, 249–250, 283.

## Jednostki i instytucje wojskowe

Pierwszą jednostką wojskową, która stacjonowała w Kielcach od kwietnia 1945 r. był 3 batalion operacyjny 2. Brygady Zaporowej Wojsk Wewnętrznych, dowodzony przez por. Edwarda Krzemińskiego. Batalion stacjonował do czerwca w koszarach przy ulicy Prostej, skąd przeniesiony został do koszar na Stadionie<sup>2</sup>. Wcześniej, od drugiej połowy stycznia tego roku, znajdowała się w mieście kompania Wojsk Wewnętrznych, której zadaniem było zapewnienie ochrony organizowanych ogniw władzy terenowej oraz wsparcie Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (UBP). Na podstawie uchwał Rady Ministrów z dnia 26 marca i 24 maja 1945 r. powołano Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), który zmieniał nazwę dotychczasowych Wojsk Wewnętrznych. KBW był organizowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej (MON) i od sierpnia 1945 r. przekazany Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, któremu podlegał do 1965 r. W Kielcach utworzono 8 pułk KBW, liczący 1192 żołnierzy<sup>3</sup>. Dowódcą jednostki został ppłk Gryżewski, zastępcą do spraw liniowych mjr Rozkowski, szefem sztabu mjr Nikołaj Czepiga. We wrześniu 1945 r. nastąpiły kolejne zmiany w organizacji jednostek KBW. Rozkazem dowódcy KBW gen. dywizji Bolesława Kieniewicza nr 014 z 21 września utworzono Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego (WBW). W wyniku reorganizacji w miejsce 8 pułku KBW sformowano następujące jednostki: Dowództwo WBW województwa kieleckiego, 8 samodzielny batalion operacyjny WBW (o stanie etatowym 1019 żołnierzy), 8 samodzielny batalion ochrony WBW (o stanie etatowym 693 żołnierzy), 8 kompanię konwojową oraz pluton łączności. Dowódcami WBW województwa kieleckiego byli następujący oficerowie: płk Bazyli Jelecki (do 16 marca 1946 r.), płk Włodzimierz Dembowski (od 17 marca do 7 sierpnia 1946 r.), płk Stanisław Rzczycki (od 08 sierpnia do 22 października 1946 r.), mjr Aleksander Paczkowski (od 23 października 1946 r. do 1947 r.)<sup>4</sup>. Na podstawie rozkazu dowódcy KBW nr 028/E/Org. z 16 października 1947 r. utworzono w Kielcach 7 pułk KBW, liczący zgodnie z etatem 1561 żołnierzy (w tym 150 oficerów i 360 podoficerów)<sup>5</sup>. W skład pułku wchodziły początkowo dwa, a od drugiej połowy 1948 r. trzy bataliony. Pułkiem dowodzili kolejno: ppłk Adam Dobrowolski (1947–1948), mjr Sergiusz Iljasiewicz (1948–1949), ppłk Edward Suchy (1949–1950), mjr Michał Kubaszek (1950–1951)<sup>6</sup>. Zadaniem jednostek KBW było prowadzenie działalności ochronno-konwojowej, za-

2 S. Machul, *Wspomnienia z okresu partyzantki i służby wojskowej w koszarach na kieleckim Stadionie*, Kielce 1998, s. 82.

3 8 pułk KBW składał się z następujących pododdziałów: batalionu zmotoryzowanego, dywizjonu 76 mm armat, szwadronu kawalerii, kompanii samochodów pancernych, baterii moździerz, kompanii gospodarczo-transportowej i plutonu sztabowego, por. M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 39, 42, 48; S. Machul, *Wspomnienia...*, s. 84.

4 M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa...*, s. 48–49, 366; S. Babiarz, *Zarys historii jednostek Wojska Polskiego stacjonujących w koszarach na kieleckim Stadionie*, Kielce 1995, s. 32.

5 Tamże, s. 51; M. Jończyk, *Struktura aparatu bezpieczeństwa oraz siedziby cywilnych instytucji publicznych w Kielcach w latach 1945–1946*, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, red. L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn, Warszawa 2008, s. 102.

6 S. Babiarz, *Zarys...*, s. 32.

pewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa, wspieranie jednostek UBP i Milicji Obywatelskiej (MO) w walce z podziemiem niepodległościowym oraz zbrojnymi grupami kryminalnymi. Od 1949 r. 7 pułk KBW ochraniał także zakłady zbrojeniowe w Radomiu, Pionkach Skarżysku-Kamiennej i Kielcach<sup>7</sup>.

Kolejnymi jednostkami liniowymi, które stacjonowały w garnizonie kieleckim były oddziały i pododdziały 2 WDP. We wrześniu 1945 r. dywizja została przegrupowana na tereny Okręgu Wojskowego nr VII Łódź. Dowództwo dywizji wraz z 4 pułkiem piechoty, 2 batalionem saperów (bsap) i 18 kompanią łączności (kł) rozlokowano w garnizonie Kielce, natomiast 2 pułk artylerii lekkiej (pal) i 2 dywizjon artylerii przeciwpancernej w Radomiu, a 5 Kołobrzesci pp i 6 pułk piechoty w Częstochowie<sup>8</sup>. W tych garnizonach nastąpiło przejście 2 WDP na etat czasu pokojowego. Plan reorganizacji związków taktycznych piechoty dążył do dostosowania ich struktury organizacyjnej do nowych warunków działania i wykonywania nowych zadań przy możliwie największym zmniejszeniu stanów osobowych<sup>9</sup>.

Rozkazem NDWP nr 0289/ org. z dnia 15 października 1945 r. Dowództwo 2 WDP otrzymało etat nr 2/2, zgodnie z którym składało się z następujących komórek organizacyjnych: dowództwa, sztabu, wydziału polityczno-wychowawczego, szefów służb (inżynieryjnej, chemicznej, samochodowej, zdrowia i weterynaryjnej), dowództwa i sztabu artylerii, intendenty, wydziału finansowego oraz plutonu ochrony dowództwa, sądu wojskowego dywizji i prokuratury wojskowej dywizji. W skład sztabu wchodziło sześć wydziałów: I – Operacyjny, II – Zwiadowczy, III – Łączności, IV – Ewidencyjno-Personalny, VI – Łączności Specjalnej oraz Administracyjno-Gospodarczy. Stan osobowy Dowództwa 2 WDP wynosił 1 generała, 49 oficerów, 14 podoficerów i 18 szeregowych<sup>10</sup>. Kolejne przeformowanie przeprowadzono rozkazem NDWP nr 046/org. z dnia 27 lutego 1946 r. na etat nr 2/40, który nie przyniósł istotnych zmian organizacyjnych. Zmienił się tylko stan osobowy, wynoszący: 1 generała, 50 oficerów, 28 podoficerów, 34 szeregowych oraz 5 pracowników cywilnych<sup>11</sup>. Rozkazem NDWP nr 0208/org. z dnia 22 listopada 1946 r. wprowadzono dla Dowództwa 2 WDP nowy etat nr 2/70, obowiązujący do września 1948 r. Struktura organizacyjna przedstawiała się wówczas następująco: dowództwo, sztab, wydział polityczno-wychowawczy, szefowie służb ( inżynieryjnej, chemicznej i zdrowia), szefostwo artylerii dywizyjnej,

7 S. Machul, *Wspomnienia...*, s. 93–94.

8 J. Margules, *2 Warszawska Dywizja Piechoty 1943–1947*, Warszawa 1984, s. 79.

9 K. Frontczak, *Sily zbrojne Polski Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945–1947*, Warszawa 1974, s. 147.

10 Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), sygn. 1545/73/8, k. 215, 1544/73/458. Szefami komórek organizacyjnych Dowództwa 2 WDP byli w tym czasie m.in. następujący oficerowie: szefem sztabu ppłk Aleksander Uszpalewicz, szefem Wydziału Operacyjnego mjr Michał Nasiek, szefem Wydziału Zwiadowczego mjr Wasyli Taran, szefem Wydziału Personalnego kpt. Stanisław Zieliński, dowódcą artylerii dywizji ppłk Antoni Frankowski, szefem saperów mjr Edmund Żarczyński, kwatermistrzem ppłk Stanisław Czaplicki, prokuratorem kpt. Iwan Amons. J. Margules, *Drugie dywizje w bojach o Polskę w latach 1776–2000*, Warszawa 2003, s. 411–413.

11 CAW, sygn. 1545/73/10, k. 113.

kwatremistrzostwo, probostwo dywizji oraz wojskowa prokuratura dywizyjna. W skład sztabu dywizji wchodziły wydziały: I – Organizacyjno-Ewidencyjny, II – Wywiadowczy, III – Operacyjno-Wyszkoleniowy, IV – Łączności, V – Łączności Specjalnej oraz drużyna samochodowa. Zgodnie z przyjętym etatem zostały zlikwidowane istniejące podczas wojny oraz przez pierwsze półtora roku pokoju następujące komórki organizacyjne: wydział finansowy, szefostwa służby weterynaryjnej i służby samochodowej, pluton ochrony dowództwa oraz sąd wojskowy dywizji. Stan osobowy wynosił: 1 generała, 33 oficerów, 13 podoficerów, 5 szeregowych, 7 pracowników cywilnych<sup>12</sup>. Dalsze zmiany organizacyjne przeprowadzono rozkazem Ministra Obrony Narodowej nr 0168/org. z dnia 16 września 1948 r., zgodnie z którym zwiększono stan osobowy do 62 osób, w tym: 1 generała, 37 oficerów, 14 podoficerów, 5 szeregowych i 5 pracowników cywilnych<sup>13</sup>. Etat ten obowiązywał do 14 września 1949 r.<sup>14</sup>.

Dowódcami 2 WDP w okresie od października 1945 r. do 1950 r. byli kolejno następujący oficerowie: płk Stefan Żukowin (od 18 września 1945 r. do 10 stycznia 1946 r.), płk Stanisław Kupsza (od 10 stycznia 1946 r. do 1 października 1948 r.), płk Józef Bielecki (od 1 października 1948 r. do 25 września 1949 r.), płk Emil Cimura (od września 1949 r. do 20 czerwca 1950 r.), płk Teodor Sidorenko (od 20 czerwca 1950 r. do 7 listopada 1952 r.)<sup>15</sup>.

Wydział Informacji 2 WDP, będący jednostką organizacyjną Informacji Wojskowej, składał się z szefa, jego zastępcy, pięciu-sześciu oficerów obiektowych, oficera informacji do spraw szyfrowych, komendanta ochrony – dowódcy plutonu ochrony,

12 Tamże, sygn.1544/73/997.

13 Tamże, sygn.1545/73/23, k. 107

14 Tamże, sygn. 1545/73/29, k. 155.

15 Płk Stanisław Kupsza, urodzony w 1907 r. w Itariewie na Białorusi, narodowości polskiej. Był absolwentem radzieckich szkół wojskowych: moskiewskiej Oficerskiej Szkoły Piechoty i szkoły „Wystrzał”. Podczas drugiej wojny światowej dowodził pułkiem w 2 Froncie Ukraińskim. Od 20 lipca 1944 r. pełnił służbę w WP na stanowisku zastępcy dowódcy 2 WDP do spraw liniowych, od maja 1945 r. do stycznia 1946 r. był dowódcą 5 DP. Płk Józef Bielecki urodzony w 1906 r. w Myłkowie koło Winnicy, narodowości ukraińskiej. W latach 1922–1924 służył w Armii Czerwonej, następnie był dyrektorem szkoły. W 1942 r., po ukończeniu kursu oficerskiego, do września 1943 r. pełnił funkcję szefa sztabu w 79 Brygadzie Piechoty i 8 Gwardyjskiej Brygadzie Strzelców. Od września 1943 r. w WP na stanowiskach: szefa sztabu 5 pp 2 DP, dowódcy 45 pp 14 DP, 1 pp 1 DP, zastępcy dowódcy 1 DP do spraw liniowych, dowódcy 8 DP. Po okresie dowodzenia 2 WDP był dowódcą 3 DP, 24 DP, zastępcą komendanta do spraw liniowych Wyższej Szkoły Piechoty, komendantem Oficerskiej Szkoły Piechoty Nr 3 i dowódcą 9 Korpusu Armijnego. Płk Emil Cimura urodził się w 1897 r. w Winnikach w powiecie lwowskim, narodowości polskiej. Był absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Brał udział w I wojnie światowej służąc w 6 pp Legionów Polskich i armii austro-węgierskiej. Był uczestnikiem obrony Lwowa w 1918 r. oraz wojny polsko-bolszewickiej. Służył w WP w 81 pp, 40 pp, Szkole Podchorążych Piechoty. Podczas wojny obronnej we wrześniu 1939 r. dowodził batalionem w 118 pp. W okresie okupacji pracował jako robotnik w krakowskiej fabryce tytoniu. W maju 1945 r. został zmobilizowany do WP i przydzielony do 32 pp 8 DP na stanowisko dowódcy batalionu, następnie był szefem sztabu tego pułku, dowódcą 34 pp 8 DP, zastępcą dowódcy 32 pp 8 DP do spraw liniowych, dowódcą 32 pp 8 DP i 16 pp 6 DP. Po dowodzeniu 2 WDP, na stanowisku szefa Kierownictwa Batalionów Pracy w Dowództwie Okręgu Wojskowego nr V Kraków, później kierownika Studium Wojskowego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W styczniu 1958 r. został przeniesiony do rezerwy. CAW, teczki akt personalnych 7242/497, 7294/497, 245/742.

sekretarki-maszynistki oraz plutonu ochrony (2–4 podoficerów, 6–13 szeregowych). Żołnierze plutonu ochrony ochraniali budynek Wydziału Informacji, konwojowali i doprowadzali osoby zatrzymane. Szefem wymienionego wydziału był m.in. kpt. Leopold Nowiński (w 1948 r.), a następnie kpt. Wiktor Pawłowski (w 1949 r.). Zadaniem wydziału było prowadzenie pracy kontrwywiadowczej i śledczej w dywizji, „rozpracowywanie wrogiego elementu w jednostkach wojskowych”, współdziałanie z UBP, informowanie o stanie moralno-politycznym, organizowanie i szkolenie współpracowników nieoficjalnych, opiniowanie żołnierzy i pracowników cywilnych wyznaczonych do służby (pracy) na określonych stanowiskach<sup>16</sup>. Żołnierze plutonu ochrony ochraniali budynek Wydziału Informacji, konwojowali i doprowadzali osoby zatrzymane. Siedziba Wydziału Informacji 2 WDP znajdowała się przy ulicy Żelaznej 35 i Kapitulnej 4. Należy podkreślić, że oficerowie Informacji Wojskowej brali aktywny udział w zwalczaniu niepodległościowego podziemia.

Największą jednostką wojskową 2 WDP w Kielcach był 4 pp, który został zakwaterowany w byłych koszarach 4 pp Legionów na Bukówce. W związku z przejściem z etatu wojennego na etat pokojowy od października 1945 r. do lutego 1946 r. pułk liczył 1383 żołnierzy. Stan osobowy stanowił 55 % stanu etatu wojennego. W skład pułku wchodziły: trzy bataliony piechoty, pułkowa szkoła podoficerska, kompania łączności, kompania gospodarcza, plutony saperów i rozpoznania oraz pododdziały artylerii (dwie baterie przeciwpancerne, bateria moździerzy)<sup>17</sup>. W wyniku redukcji Wojsk Lądowych, od lutego 1946 r. 2 WDP zakwalifikowano do dywizji piechoty typu C. W związku z tym w 4 pp spośród trzech batalionów piechoty jeden skadrowano, a w miejsce kompanii gospodarczej utworzono pluton transportowo-gospodarczy<sup>18</sup>. Od listopada 1946 r. wprowadzono kolejny etat, zgodnie z którym pułk liczył 907 żołnierzy<sup>19</sup>. Pułkiem dowodzili: mjr Bazyli Jefimow (1945–1946), ppłk W. Kułakowski (1946 r.), ppłk W. Kapuściński (1946 r.), płk Jan Konieczny (1947–1949), ppłk Władysław Furgała (od 1949 r.)<sup>20</sup>.

16 W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów Informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 67, 69, 78; tenże, *Organa Informacji Wojskowej Wojska Polskiego 1943–1956*, Warszawa 2007, s. 93, 95–96.

17 J. Kajetanowicz, *Polskie wojska lądowe w latach 1945–1960, skład bojowy, struktury organizacyjne, uzbrojenie*, Toruń 2004, s. 64.

18 Tamże, s. 67.

19 Tamże, s. 69.

20 P. Kowalczyk, J. Kapica, *Zarys historii 4 pułku piechoty 1943–1995*, Kielce 1997, s. 16.

Tabela 1: Zestawienie stanów osobowych jednostek 2 WDP w garnizonie Kielce w 1950 r.

Nazwa jednostki wojskowej	Stan etatowy					Stan ewidencyjny				
	Oficerów	Podoficerów	Podoficerów służby zasadniczej	Szeregowych	Razem	Oficerów	Podoficerów	Podoficerów służby zasadniczej	Szeregowych	Razem
Dowództwo 2 WDP	40	9	7	8	64	27	6	1	12	46
4 pp	84	72	178	573	907	58	41	113	643	855
18 bł	21	19	32	144	216	12	13	36	113	173
Razem	145	100	217	725	1187	97	60	150	768	1074

Źródło: CAW, Dowództwo Okręgu Wojskowego Nr V (Krakowskiego) 1945–1954 (DOW V), sygn. IV.510.5.767, k. 85.

2 batalion saperów, dowodzony przez mjr Wacława Pietkiewicza został zakwaterowany w koszarach przy ulicy Prostej. W 1949 r. batalion zmienił dyslokację – został skierowany do Puław, a następnie do 1951 r. do Sandomierza. Zgodnie z etatem pokojowym (obowiązującym do września 1948 r.) jednostka składała się z dwóch kompanii saperów (w każdej trzy plutony saperów), plutonu szkolnego, plutonu gospodarczego i magazynu sprzętu saperskiego. Stan osobowy batalionu wynosił 170 żołnierzy<sup>21</sup>. Głównym zadaniem realizowanym przez 2 bsap w pierwszych latach po wojnie był udział w akcji rozminowania kraju. Saperzy oczyszczali teren z porzuconej amunicji, niewypałów, w tym pocisków artyleryjskich, bomb lotniczych, min, granatów, amunicji strzeleckiej. Batalion ten uczestniczył w rozminowaniu obszaru województwa kieleckiego oraz w drugiej połowie 1946 r. w rejonie Hrubieszowa<sup>22</sup>. Ogółem w ramach rozminowania 2 bsap wykrył i unieszkodliwił: 122 584 min przeciwpancernych, 186 565 min przeciwpiechotnych, 24 133 bomb lotniczych, 265 289 pocisków artyleryjskich i moździerzowych, 1 766 869 granatów i innej amunicji<sup>23</sup>.

21 J. Kajetanowicz, *Polskie wojska lądowe...*, s. 64.

22 Przykładowo od 20 marca do 20 maja 1946 r. podczas akcji rozminowania w powiatach pińczowskim i stopnickim saperzy sprawdzili obszar 565,5 km<sup>2</sup>, w tym 146 punktów zaludnionych, 170 km dróg bitych. Rozminowali 424 km innych dróg, 1 most kolejowy i 61 mostów drogowych. Znaleźli i unieszkodliwili: 25 352 min przeciwpiechotnych, 41 011 min czołgowych, 355 pancerfaustów, 16 916 pocisków moździerzowych, 10 183 bomb lotniczych i 28 274 pocisków artyleryjskich. CAW, 2 WDP, sygn. IV. 520.2.120, k. 16–56.

23 F. Kaczmarek, S. Soroka, *Wojska inżynierskie LWP 1943–1979*, Warszawa 1982, s. 319–320.

18 kompania łączności była pododdziałem zapewniającym system łączności dla Dowództwa 2 WDP. Została rozmieszczona w koszarach przy ulicy Zamkowej. Składała się z plutonów: sztabowego, radiowego, ruchomych środków łączności, trzech plutonów telefoniczno-kablowych oraz drużyny gospodarczej<sup>24</sup>. W kompanii etatowo znajdowało się 133 żołnierzy (w tym 12 oficerów i 47 podoficerów) oraz stan zmienny elewów w ilości 60 żołnierzy<sup>25</sup>. W 1949 r. kompanię przeformowano na 18 batalion łączności (bł ), liczący etatowo 216 żołnierzy), który w lipcu 1950 r. wraz z Dowództwem 2 WDP przeniesiono do Częstochowy.

Realizując zasady ochrony tajemnicy, rozkazem NDWP nr 053/Org. z 30 marca 1946 r. jednostkom wojskowym przydzielono czterocyfrowe numery: Dowództwu 2 WDP – nr 1615, 4 pp – nr 2729, 2 bsap – nr 2732.

Na podstawie rozkazu organizacyjnego MON nr 090/ org. z 13 maja 1948 r. utworzono w Kielcach 8 Szkolną Kompanię Oficerów Rezerwy Piechoty przy 4 pp, o stanie stu elewów, której zadaniem było szkolenie przyszłych oficerów rezerwy<sup>26</sup>. Do jednostki tej wcielano poborowych legitymujących się wykształceniem średnim.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej z dnia 20 stycznia 1945 r. o utworzeniu Rejonowych Komend Uzuppełnień i ustaleniu ich zasięgu terytorialnego<sup>27</sup> oraz rozkazu Naczelnego Dowódcy WP nr 10/Org. z dnia 20 stycznia 1945 r. sformowano w Kielcach Rejonową Komendę Uzuppełnień (RKU) I kategorii, obejmującą zasięgiem powiaty Kielce, Opoczno i Końskie. W grudniu 1945 r. nastąpiła zmiana zasięgu terytorialnego RKU Kielce na powiaty Kielce, Jędrzejów i Włoszczowa<sup>28</sup>. Od sierpnia 1948 r. RKU Kielce obejmowała powiaty: kielecki, kielecki miejski oraz jędrzejowski<sup>29</sup>. Komenda I kategorii liczyła 30–34 osób. Pierwszym komendantem RKU został por. Kubica, jego zastępcą do spraw politycznych por. Moskalik. Kolejnymi komendantami RKU byli: kpt. Boczar, mjr Ignacy Mikołajczak, kpt. Zajdel, mjr Stanisław Jakubowski, kpt. Leszczyński, por. Wańka. Siedziba RKU znajdowała się w budynku przy ulicy Marszałka Focha 39 (ob. Paderewskiego), na przełomie 1946 i 1947 r. przeniesiono ją na ulicę Wesołą 29<sup>30</sup>. Do głównych zadań RKU należały: ewidencja personalna i ewidencja zasobów ludzkich, prowadzenie kartotek i wykazów statystycznych zasobów oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy oraz poborowych, statystyka i kontrola stawiennictwa

24 CAW, sygn. 1544/73/433, k. 1–4.

25 Tamże.

26 CAW, sygn. IV. 504.2.3, k. 60.

27 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej(dalej: Dz. U. RP) 1945, nr 4, poz. 15.

28 Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej z dnia 21 sierpnia 1945 r. o utworzeniu nowych, o zmianach istniejących dotychczas RKU i o ustaleniu ich zasięgu terytorialnego, Dz. U. RP 1945, nr 33, poz. 196.

29 Rozporządzenie MON z dnia 16 sierpnia 1948 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych w sprawie terytorialnego podziału obszaru Państwa na rejonu uzupełnień, Dz. U. RP 1948, nr 41, poz. 302.

30 *Kronika Wojskowej Komendy Rejonowej Kielce*, brw.

powołanych do czynnej służby wojskowej, odroczeń i reklamacji, ewidencja dezertorów, prowadzenie ksiąg ewidencyjnych koni, wozów i uprzęży zdolnych do użytku, powoływanie do wojska, organizacja i prowadzenie poboru, przenoszenie do rezerwy poszczególnych roczników<sup>31</sup>. Strukturę organizacyjną RKU stanowiło wówczas pięć referatów: mobilizacyjny, poborowy, ewidencji oficerów rezerwy, przysposobienia wojskowego i gospodarczy oraz drużyna wartownicza. Ponadto w pierwszym etapie działania, w składzie każdej komendy sformowano po trzy komisje poborowe (według oddzielnego etatu). W późniejszym czasie obsadę stopniowo zmniejszano, likwidując etaty dla szeregowych oraz zmniejszając liczbę stanowisk oficerskich. Zwiększyła się natomiast liczba stanowisk dla kontraktowych pracowników cywilnych, jednak niskie płace powodowały trudności w ich obsadzeniu. Zlikwidowano także komisje poborowe oraz pododdziały ochrony.

W garnizonie Kielce funkcjonowały także instytucje wojskowego wymiaru sprawiedliwości, do których należały Wojskowy Sąd Garnizonowy i Wojskowa Prokuratura Garnizonowa (z siedzibą w Radomiu), a od stycznia 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) i Wojskowa Prokuratura Rejonowa (WPR). Pierwszym szefem WSR był mjr Michał Kowalski, zastępcą szefa – od marca do października 1948 r. – kpt. Bolesław Wronowski, a od sierpnia 1949 r. mjr Norbert Ołyński. WPR nadzorowała śledztwa i dochodzenia prowadzone m.in. przez wojewódzki i powiatowe UBP. Instytucje te były elementem aparatu represji, który w tym czasie konsolidowano w celu szybszej i skuteczniejszej likwidacji opozycji politycznej i podziemia niepodległościowego<sup>32</sup>.

Na podstawie rozkazu NDWP nr 492/ org. z 11 marca 1945 r. sformowano w Kielcach Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany (RZKB) kategorii II, którego zadaniem było realizowanie zakwaterowania i zaopatrzenia kwaterunkowego jednostek wojskowych, prowadzenie remontów użytkowanych obiektów oraz budownictwo wojskowe. Instytucja składała się z ośmiu oficerów, jednego podoficera, jednego szeregowego oraz pracownika cywilnego<sup>33</sup>. Zarząd stacjonował przy ulicy Marszałka Focha 27. W maju 1947 r. został rozformowany, a w 1950 r. utworzono Wojskowy Zarząd Kwaterunkowy z siedzibą przy ulicy Kościuszki 4<sup>34</sup>.

Od końca marca do grudnia 1945 r. funkcjonował Port Lotniczy (III kategorii) na lotnisku w Masłowie, jako jednostka lotnictwa cywilnego Wojska Polskiego, składający się z 35 żołnierzy (w tym dwóch oficerów i trzech podoficerów) oraz trzech samolotów Po-2. Został on powołany rozkazem NDWP nr 66/org. z 28 marca 1945 r.<sup>35</sup>

31 K. Frontczak, *Sily zbrojne...*, s. 114–115.

32 J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości, Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004, s. 21–22; F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005, s. 51, 53; K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 118–119, 132–133.

33 W. Jurgielewicz, *Plan rozwoju Wojska Polskiego w 1945 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 1–2, s. 156–157.

34 K. Adamek, *Kwaternistrzostwo Wojska Polskiego w latach 1945–1956*, Warszawa 1992, s. 31.

35 W. Jurgielewicz, *Plan rozwoju...*, s. 157; I. Koliński, *Lotnictwo Polski Ludowej 1944–1947*, Warszawa



W garnizonie kieleckim w latach 1945–1950 znajdowała się także jednostka rzymskokatolickiego duszpasterstwa wojskowego – Duszpasterstwo Garnizonu, którego pierwszym proboszczem został ksiądz mjr Michał Zawadzki ( dotychczasowy kapelan 2 Pomocniczej Brygady Artylerii)<sup>36</sup>.

### Władze i służby garnizonowe

Należy pamiętać, że po wkroczeniu Armii Czerwonej do Kielc w styczniu 1945 r. została utworzona Komenda Wojenna Miasta (przy ulicy Seminaryjskiej 12), przekształcona następnie w Komendę Miasta Armii Czerwonej<sup>37</sup>. Funkcjonowała ona do 1947 r.

Duże nasycenie garnizonów jednostkami i instytucjami wojskowymi wymagało troski o właściwe zabezpieczenie obiektów wojskowych oraz utrzymanie w nich porządku. W celu realizacji zadań z tym związanych, dowódca Okręgu Wojskowego Nr VI Łódź, już 16 maja 1945 r. wyznaczył nieetatowych komendantów garnizonów. W swym rozkazie gen. brygady Bolesław Zarako-Zarakowski zobowiązał wyznaczonych komendantów, aby do 22 maja 1945 r. przyjęli obiekty wojskowe i zabezpieczyli je, wystawiając warty z jednostek garnizonu, oraz zorganizowali nieetatowe komendy garnizonów. Zastrzegł również, że zmiany na stanowiskach komendantów garnizonów mogą nastąpić tylko za zgodą i na rozkaz dowódcy okręgu<sup>38</sup>.

Na początku lipca 1945 r. na terenie okręgu łódzkiego istniało siedem nieetatowych komend garnizonu: Częstochowa, Kutno, Kielce, Skierniewice, Sieradz, Tomaszów Mazowiecki i Zgierz. W sierpniu natomiast sformowano komendy w Radomiu, Piotrkowie Trybunalskim i Kozienicach. Po dokonaniu kolejnych zmian dyslokacyjnych, w styczniu 1946 r. było siedem komend garnizonu (Częstochowa, Kielce, Skierniewice, Radom, Tomaszów Mazowiecki, Zgierz i Sieradz) oraz dziewięć komend miast (Łódź – etatowa, Kutno, Pabianice, Busko Zdrój, Kozienice, Piotrków Trybunalski, Opoczno, Ostrowiec Świętokrzyski i Wieluń). Od września 1945r. do lipca 1950 r. funkcję komendanta – dowódcy garnizonu Kielce pełnili dowódcy 2 WDP, jako najwyżsi stopniem dowódcy jednostek liniowych. W lutym 1946 r. osobami funkcyjnymi garnizonu byli: komendantem płk Stanisław Kupsza, komendantem miasta ppłk Wasyl

1987, s. 141, 329, 457.

36 Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Wojewódzka Rada Narodowa (dalej: WRN), sygn. 833, k. 11; T. Kośmider, *Organizacja duszpasterstwa wojskowego wyznania rzymskokatolickiego w Polsce w latach 1945–1950*, w: *Z dziejów wojskowości polskiej. Księga jubileuszowa profesora Kazimierza Pindla w 70 rocznicę urodzin*, red. J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz, Warszawa–Siedlce 2008, s. 672, 677–678.

37 Zasady działania komendantów wojennych określała instrukcja Sztabu Generalnego Armii Czerwonej z 10 października 1944 r. Na jej podstawie komendanci wojenni mieli obowiązek m.in. tłumić niepokoje społeczne, ewidencjonować i chronić mienie, rozbrajać grupy Armii Krajowej oraz innych „nacjonalistycznych organizacji”. C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 2003, s. 87.

38 *Zarys historii administracji wojskowej na terenie województwa łódzkiego w latach 1918–2003*, red. A. Kaczmarka, Łódź 2003, s. 38–39.

Taran, lekarzem mjr Aleksander Lachowski, lekarzem weterynarii mjr Alojzy Kmieciak, kwatremistrzem kpt. Siergiej Lisogub i kapelmistrzem ppor. Albert Liszok<sup>39</sup>. Do zadań komendanta garnizonu należało m.in. zapewnienie porządku i dyscypliny wojskowej przez żołnierzy oraz funkcjonariuszy MO i UBP, ochrona obiektów wojskowych oraz współdziałanie z organami władzy państwowej w zakresie organizowania uroczystości na terenie garnizonu z udziałem wojska.

Jednym z zadań władz garnizonu był rozdział służby wartowniczej. W czerwcu 1946 r. były wystawiane w Kielcach dwie warty garnizonowe. Warta nr 1 składała się z pięciu posterunków (liczyła jednego oficera, jednego podoficera i trzynastu szeregowych), obejmujących następujące obiekty: magazyny wojskowe przy ulicy Młynarskiej (ob. Mielczarskiego), kancelarię tajną Dowództwa 2 WDP przy ul. Staszica 1, Dowództwo 2 WDP, areszt garnizonowy przy ul. Wesolej 25, pomnik Bohaterów Armii Czerwonej. Ochronę prochowni i składu artyleryjskiego przy ul. Prostej zapewniała warta nr 2, złożona z czterech posterunków w składzie jeden oficer, jeden podoficer i dziesięciu szeregowych<sup>40</sup>.

Ważnym zadaniem władz garnizonu było zapewnienie właściwego poziomu dyscypliny żołnierzy poza koszarami. Tylko w okresie od grudnia 1945 r. do listopada 1946 r. patrole Komendy Miasta zatrzymały ogółem 1520 żołnierzy i funkcjonariuszy. Wykroczenia, za które zatrzymywano to głównie: nie oddawanie honorów, pijaństwo i awantury, dezercje i samowolne oddalenia, brak posiadania dokumentów podróży<sup>41</sup>.

### Warunki zakwaterowania

Jednostki wojskowe zakwaterowanie realizowały o infrastrukturę koszarową i mieszkaniową, która była użytkowana przez wojsko w okresie międzywojennym. Głównymi kompleksami koszarowymi były Bukówka, Stadion oraz koszary przy ul. Prostej i Mielczarskiego<sup>42</sup>.

Koszary na Bukowce znajdowały się w stanie kompletnej ruiny. Budynki były zdezastowane przez okupanta niemieckiego, a następnie żołnierzy radzieckich i powojennych szabrowników. Jak pisał Józef Margules – były oficer 2 WDP: „Okna nie miały nawet jednej szyby, dachy pozostały w strzępach, rozkradziono lub zdezastowano większość urządzeń. Umundurowanie żołnierzy przedstawiało też wiele do życzenia. Chodzili w podartych butach, a nawet boso. Zaczęła się jesień a wielu nie miało płaszczy, tylko niewielu mogło pochwalić się zdobycznymi kocami. Aby stan koszar poprawić Ministerstwo Obrony Narodowej wyasygnowało 2 miliony złotych i wkrótce budynki pokryto blachą, gontami i dachówką, uruchomiono wodociągi, kanaliza-

39 CAW, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.42, k.11, 35.

40 Tamże, k. 63.

41 Tamże, sygn. IV. 521.2.42, k. 7, 32-33, 40, 50, 73-74, 105-106, 115-116, 149-150.

42 Tamże, DOW V, sygn. IV.510.5.1322.

cję, podłączono prąd, potem także centralne ogrzewanie. W działaniach tych pomocy udzielały pułkowi kieleckie zakłady pracy<sup>43</sup>.

**Tabela 2:** Kompleksy koszarowe garnizonu Kielce w 1950 r.

Adres	Numer kompleksu	Powierzchnia	Możliwości zakwaterowania	Liczba stanowisk dla koni	Liczba stanowisk garażowania
Bukówka	3251	brak danych	1100	50	22
ul. Kapitulna 4	3256	68 ar 88 m <sup>2</sup>		15	6
ul. Prosta 30	3261	1 ha 5 ar 88 m <sup>2</sup>	400	22	5
ul. Mielczarskiego 121	3257	4 ha 31 ar 45 m <sup>2</sup>	300	10	10
ul. Zamkowa 4	3265	61 ar 84 m <sup>2</sup>	100	50	21
ul. Chęcińska	3253	1 ha 12 ar 40 m <sup>2</sup>	100	6	-
Stadion		brak danych			
ul. Głowackiego 6	3255	39 ar 47 m <sup>2</sup>		5	2

Źródło: CAW, DOW V, sygn. IV.510.5.1322.

W latach 1947–48 odbyły się w wojsku generalne przeglądy obiektów koszarowych, w wyniku którego stwierdzono, że spośród koszar znajdujących się w 1947 r. na terenie Okręgu Wojskowego nr VII Lublin, 90% koszar był w stanie dobrym i bardzo dobrym, natomiast rok później tylko 82%. W raporcie stwierdzono, że do mankamentów w zakresie utrzymania koszar należą: „niedostateczny poziom wyszkolenia aparatu służby kwaterunkowej, niski poziom planowania prac konserwacyjnych w jednostkach wojskowych, niedostateczne powiązanie pracy służby kwaterunkowej z aparatem dowódczym i polityczno-wychowawczym w dziedzinie wychowania całego stanu osobowego jednostek w duchu poszanowania i dbałości o koszary, biura i sprzęt kwaterunkowy”<sup>44</sup>.

Istotnym problemem była sprawa mieszkaniowa kadry zawodowej. Mieszkania znajdowały się m.in. na Bukówce (7 bloków mieszkalnych), przy ulicy Czarnowskiej (8 mieszkań), Głowackiego 6 (2 mieszkania), przy ulicy Mielczarskiego 121 (11 mieszkań), przy ulicy Wojska Polskiego (7 drewnianych domów)<sup>45</sup>.

Udział żołnierzy w akcjach społeczno-politycznych i w walce z podziemiem niepodległościowym

W grudniu 1945 r. NDWP wydał rozkazy normujące działalność wojska w kwestiach związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym kraju. Rozkaz nr 306 z 3 grudnia 1945 r. czynił odpowiedzialnymi za zaprowadzenie porządku oraz zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa na danym terenie dowódców garnizonów i jednostek wojskowych. Jednocześnie dowódcom polecono ściśle współpracować z jednostkami KBW, lokal-

43 J. Margules, *Frontowi Czwartacy. Z dziejów Czwartego Pułku Piechoty*, Warszawa 1963, s. 507, 509.

44 Dziennik Rozkazów MON 1949, nr 5, poz. 35.

45 CAW, DOW V, sygn. IV.510.5.1322.

nymi władzami administracyjno-politycznymi oraz MO i UBP<sup>46</sup>. Likwidacja podziemia niepodległościowego wymagała, poza zaangażowaniem znacznej liczby żołnierzy, koordynacji działań i jednolitego dowództwa. W operacjach prowadzonych do marca 1945 r. ujawnił się brak współdziałania różnych organów: WP, KBW, MO i UBP sprawdzic skróty. W marcu 1946 r. utworzono Państwową Komisję Bezpieczeństwa, której przewodniczącym został minister obrony narodowej marszałek Michał Żymierski, a członkami: minister bezpieczeństwa publicznego, zastępca ministra obrony narodowej do spraw polityczno-wychowawczych, szef Sztabu Generalnego WP, dowódca KBW i komendant główny MO. Organem wykonawczym został Sztab Generalny WP, do którego oddelegowano przedstawicieli UBP i MO. Obszar Polski podzielono na 14 stref bezpieczeństwa, odpowiadających w zasadzie poszczególnym województwom. Z województwa kieleckiego do strefy województwa łódzkiego przyłączono powiaty częstochowski i włoszczowski<sup>47</sup>. W Kielcach utworzony został Wojewódzki Komitet Bezpieczeństwa (WKB) na czele z dowódcą 2 WDP i garnizonu Kielce płk Stanisławem Kupszą. W skład WKB w Kielcach weszli m.in. szef Wojewódzkiego UBP mjr Władysław Sobczyński, ppłk Włodzimierz Dembowski, mjr Wiktor Kuźniczki, ppłk Wasilij Jelecki. Zadaniem WKB było planowanie, organizowanie i kierowanie walką z podziemiem przy pomocy organów bezpieczeństwa i jednostek WP. Likwidację oddziałów podziemia pozostawiono grupom operacyjnym MO, jednostkom KBW i WP. Prawie przy każdej z grup operacyjnych wojska czy milicji znajdowali się funkcjonariusze UBP, którzy byli odpowiedzialni za rozpoznanie operacyjne<sup>48</sup>. W okresie działalności WKB (do 7 listopada 1947 r.) prowadzono operacje poszczególnymi dywizjami wojska całością swych sił. Przykładowo od 12 kwietnia do 4 maja 1946 r. 4 pp i 2 pal z Radomia prowadziły operację w powiatach kozienickim, radomskim i starachowickim, w wyniku której zatrzymano 1336 osób, zabito 24 członków podziemia i 11 raniono. Straty własne wyniosły 9 zabitych i 6 rannych żołnierzy<sup>49</sup>. Należy podkreślić, że stosunek członków podziemia do poszczególnych formacji bezpieczeństwa nie był jednakowy. W niektórych przypadkach grupy podziemia, jak i żołnierze WP unikali wzajemnie zbrojnych starć<sup>50</sup>. Żołnierze 4 pp uczestniczyli także w walce z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), biorąc udział w akcji „Wisła” od

46 Tamże, sygn. 25/25/135.

47 T. Honkisz, *Państwowa Komisja Bezpieczeństwa marzec–czerwiec 1946 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 4, s. 23–25; L. Grot, *Działania Ludowego Wojska Polskiego przeciwko zbrojnemu podziemi w latach 1944–1947*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, nr 3, s. 482.

48 I. Blum, *Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1944–1948. Szkice i dokumenty*, Warszawa 1968, s. 55.

49 CAW, sygn. IV. 111.503, k. 592-594; H. Dominiczak, *W walce o Polskę Ludową. Udział Wojska Polskiego w przeobrażeniach ustrojowo-społecznych 1944–1948*, Warszawa 1980, s. 101; J. Ślaski, *Żołnierze Wyklęci*, Warszawa, s. 21–22; Z. Jakubowski, *Kieleckie organa bezpieczeństwa i porządku publicznego w latach walki o utrwalenie władzy ludowej*, w: *Kielecczyzna w latach trzyletniego planu odbudowy 1947–1949*, red. W. Góra, Kielce 1981, s. 254.

50 R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Podziemie poakowskie na Kielecczyźnie w latach 1945–1948*, Kraków 2002, s. 216-217.

kwietnia do lipca 1947 r. (w składzie 2 kombinowanego pp 6 DP, zorganizowanego z jednostek 2 WDP)<sup>51</sup>.

W składzie 1 Dywizji KBW od 12 kwietnia do 29 lipca 1947 r., która została sformowana do udziału w akcji „Wisła”, znalazł się batalion KBW „Kielce” pod dowództwem por. Mariana Wasylewskiego. Batalion zorganizowany został na bazie WBW województwa kieleckiego i liczył około 500 żołnierzy<sup>52</sup>. Należy podkreślić, że od 14 lipca dowódcą 1 Brygady KBW wchodzącej w skład 1 Dywizji KBW, został mjr Aleksander Paczkowski z WBW Kielce.

4 lipca 1946 r. doszło w Kielcach do tragicznych wystąpień antyżydowskich. Działanie jednostek wojskowych podczas tych wydarzeń zostało ujęte w dotychczasowych opracowaniach<sup>53</sup>. W związku z pogrzebem ofiar wypadków z 4 lipca komendant garnizonu nakazał wystawić w dniu 8 lipca dowódcy 4 pp w ostrym pogotowiu dwie kompanie strzeleckie (po 50 żołnierzy wraz z 2 samochodami). Ponadto kompania specjalna wojska „Warszawa” miała pozostawać w pogotowiu w kasynie oficerskim Dowództwa 2 WDP<sup>54</sup>.

Udział żołnierzy Wojska Polskiego w akcji propagandowej i ochronnej podczas przygotowania i przeprowadzenia referendum w dniu 30 czerwca 1946 r. został skonkretyzowany w Wytycznych szefa Sztabu Generalnego WP i szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP z 7 maja 1946 r. Wytyczne zawierały polecenia dotyczące pracy wewnątrz wojska, jak i na zewnątrz. Do tych ostatnich należały: udział w akcji propagandowej wśród ludności cywilnej przed referendum, zapewnienie bezpieczeństwa przed i podczas referendum – walka z podziemiem, ochrona i obrona lokali i komisji głosowania. W okresie od 15 maja do 30 czerwca 1946 r. sprawę zabezpieczenia referendum traktowano jako główne zadanie wojska. Do realizacji powyższych zadań skierowano ogółem 36 400 żołnierzy WP. Sformowano z nich brygady agitacyjno-propagandowe w składzie od siedmiu do dwudziestu sześciu osób- w zależności od stopnia zagrożenia danego terenu. W województwie kieleckim wyruszyło w teren 66 brygad. Każda z nich składała się przeciętnie z 6–10 żołnierzy. W rejonach najbardziej zagrożonych działaniem zbrojnego podziemia niepodległościowego, w po-

51 M. Jasiak, *Działania jednostek WP przeciwko podziemiu ukraińskiemu w okresie od wiosny 1947 do wiosny 1948 roku*, w: *Działania militarne w Polsce południowo-wschodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2000, s. 417; A. Stachula, *Szóstka Pomorska. Z dziejów Szóstki Pomorskiej Dywizji Piechoty 1944–1948*, Warszawa 1981, s. 276.

52 W składzie batalionu były: trzy kompanie strzeleckie, pluton kawalerii, kompania ciężkich karabinów maszynowych, kompania moździerzy 82 mm, pluton taborów, drużyna psów służbowych. Organizacyjnie batalion wchodził w skład 1 Brygady KBW. Od 22 kwietnia batalion „Kielce” stacjonował w Sanoku, gdzie pozostawał do 5 lipca, stanowiąc odwód sztabu Grupy Operacyjnej „Wisła”. Następnie zmienił miejsce postoju na miejscowość Stężnica koło Baligrodu. F. Sikorski, *Kabewiaczy w akcji „Wisła”*, Warszawa 1989, s. 24–25, 30–31, 174.

53 T. Wiącek, *Zabić Żyda. Kulisy i tajemnice pogromu kieleckiego 1946*, Kraków 1992; *Wokół pogromu kieleckiego*, red. Ł. Kamiński i J. Żaryn, Warszawa 2006; *Polacy, Żydzi, Komunizm. Anatomia półprawd 1939-68*, red. K. Kersten, Warszawa 1992; B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946*, Warszawa 1992.

54 CAW, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.42, k. 88.

wiatach kozienickim, pińczowskim, częściowo radomskim oraz starachowickim, stan brygad dochodził do dwudziestu żołnierzy. W terenie brygady nawiązywały kontakt z organizacjami społecznymi i władzami, organizowały wiece, kolportowały prasę oraz dawały przedstawienia muzyczne i teatralne w oparciu o przydzielone orkiestry i teatry żołnierskie. Również żołnierze udzielali ludności wiejskiej pomocy w pracach polowych. Podczas przeprowadzanego referendum lokale komisji głosowania były chronione przez grupy żołnierzy oraz zorganizowano odwody na szczeblu powiatu i województwa<sup>55</sup>.

**Tabela 3:** Przydział grup ochronno –propagandowych z garnizonu Kielce

Powiat	Jednostki biorące udział w akcji	Jednostka dowodząca	Liczba grup/ stan	Uwagi
13 Okręg Ostrowiec				
Pińczów	CSOP-W	4 pp	5/125	CSOP-W wystawiło 5 grup
Sandomierz	CSOP-W	4 pp	5/125	j.w.
Opatów	4 pp	4 pp	5/125	
Stąpnie	4 pp	4 pp	5/125	
12 Okręg Kielce				
Kielce	4 pp, 18 kł	4 pp	6/150	18 kł wystawiła 1 grupę
Jędrzejów	4 pp	4 pp	5/125	

Źródło: CAW, DOW VII, sygn. IV. 510.7.309, k. 46.

Wybory parlamentarne zostały przeprowadzone 19 stycznia 1947 r. Do akcji agitacyjnej do głosowania za Blokiem Demokratycznym również zaangażowano jednostki WP. Od 4 listopada 1946 r. rozpoczęto organizowanie Grup Ochronno Propagandowych (GOP) w sile od 7 do 47 żołnierzy, które miały być rozmieszczone na terenie całej Polski. Na szczeblu centralnym kierownictwo nad GOP sprawował Sztab Generalny oraz Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP. Grupy rozpoczęły działalność od 5 grudnia 1946 r. Akcję przeprowadzono w dwóch turach: od 5 do 25 grudnia 1946 r. i od 28 grudnia 1946 r. do 21 stycznia 1947 r. W województwie kieleckim sformowano łącznie 83 GOP, które liczyły 2075 żołnierzy. W okręgu wyborczym nr 12 Kielce sformowano 11 grup, w okręgu nr 13 Ostrowiec 20 grup. Wszystkie GOP były wystawione siłami 2 WDP, za wyjątkiem 20 grup, które zorganizowała Centralna Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych (CSOP-W) z Łodzi w okręgu wyborczym nr 14 Radom. W skład wojewódzkiego kierownictwa akcji GOP wchodził: kierownik wojewódzki płk Stanisław Kupsza, zastępca do spraw polityczno-wychowawczych mjr M. Konieczny, szef sztabu kpt. Somplawski, oficer kolportażu por. Z. Molski, szef łączności ppor. L. Kołatkowski. Kierownictwo wojewódzkie podlegało Dowództwu Okręgu

55 H. Latos, *Ludowe WP w akcjach politycznych na terenie Kielecczyny 1946–1947*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1983, nr 2–3, s. 413–414; T. Honkisz, *Państwowa Komisja Bezpieczeństwa...*, s. 39–40.

Wojskowego Łódź. Podporządkowane były mu w ramach akcji GOP wszystkie jednostki dyslokowane na terenie województwa<sup>56</sup>.

W drugiej turze akcji w okręgach wyborczych Kielce i Ostrowiec 4 pp wydzielił 3 grupy uderzeniowe o stanie 250 żołnierzy. Skierował również 18 GOP ruchomych o stanie 16 oficerów i 184 podoficerów i szeregowych<sup>57</sup>.

Jak wynika ze sprawozdania wojewódzkiego kierownictwa GOP Kielce za okres od 5 grudnia 1946 r. do 21 stycznia 1947 r., na terenie województwa kieleckiego GOP przeprowadziły łącznie 3109 wieców, w których uczestniczyło ok. 320 tys. osób, obsłużyły 2224 wsi, rozkolportowały 273 tys. egzemplarzy wydawnictw propagandowych. Brygady artystyczne i zespoły orkiestralne zrealizowały 268 występów dla 80 tys. widzów. Z inicjatywy GOP zorganizowano 77 kół Stronnictw Ludowego, 2 koła Polskiej Partii Robotniczej (PPR), 6 kół Związku Walki Młodych oraz 1780 obywatelskich komitetów Bloku Demokratycznego. Dzięki interwencji GOP usunięto 11 nieuczciwych wójtów, 6 sołtysów, 2 nauczycieli i 2 komendantów posterunków MO. W tym czasie doszło także do 5 starć z oddziałami podziemia, w wyniku których zabito jedną osobę, aresztowano 67 osób, natomiast straty wojska wyniosły 2 zabitych i 1 rannego<sup>58</sup>.

W celu odpowiedniego zabezpieczenia przeprowadzenia wyborów w dniu 19 stycznia 1947 r. w garnizonie kieleckim, komendant garnizonu płk S. Kupsza rozkazał wszystkim dowódcom jednostek w dniach 18–20 stycznia utrzymywać stan ostrego pogotowia. Wzmocniono ochronę ważniejszych obiektów, w tym: elektrowni miejskiej, Komitetu Wojewódzkiego PPR, dworca kolejowego, Urzędu Wojewódzkiego, Okręgowej Komisji Wyborczej oraz prochowni. Od 14 stycznia wystawiono pogotowie w składzie 50 żołnierzy WBW i 25 milicjantów, z których wyznaczono kilkusobowe patrole dzienne i nocne z zadaniem „kontrolowania ulic miasta, legitymowania osób podejrzanych, niedopuszczania do zgrupowań ulicznych większych niż 3 ludzi”<sup>59</sup>.

### Szkolenie bojowe i polityczne

Szkolenie operacyjno-taktyczne sztabów i oficerów oparte było na teoretycznych i praktycznych doświadczeniach wyniesionych z drugiej wojny światowej. Wiodącą rolę w tym względzie odgrywały doświadczenia Armii Czerwonej. Dowódca okręgu wojskowego organizował szkolenie dla dowódców i sztabów dywizji oraz samodzielnych jednostek, a dowódca dywizji – dla podległych jednostek. Podstawową metodą szkolenia operacyjno-taktycznego sztabu 2 WDP, począwszy od 1945 r. były ćwiczenia

56 CAW, Dowództwo Okręgu Wojskowego nr VII (Lubelskiego) 1945–1949 (dalej: DOW VII), sygn. IV. 510.7.309, k. 45–47.

57 CAW, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.83, k. 66. Szerzej na temat udziału WP w wymienionych akcjach zob.: H. Latos, *Ludowe WP...*, s. 408–424, L. Grot, *Działalność ochronno-propagandowa WP w czasie referendum (30.6.1946 r.) i wyborów do Sejmu RP (19.1.1947 r.)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, nr 2, s. 173–200; H. Dominiczak, *W walce...*; J. Wtorkiewicz, *Wojsko Polskie w akcji propagandowej i wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku*, Warszawa 2002.

58 CAW, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.83, k. 98–99.

59 Tamże, sygn. IV. 521.2.47, k. 8–9.

aplikacyjne na mapach oraz ćwiczenia w terenie z użyciem środków łączności. Umiejętności operacyjno-taktyczne sztabów i oficerów doskonalono także przez indywidualne samokształcenie, wykłady i prelekcje, które organizowano w ramach „oficerskich dni szkoleniowych”.

Dowódcy plutonów i kompanii szkolili się jeden dzień w tygodniu, batalionów – trzy dni w miesiącu, pułków – dwa dni w miesiącu, natomiast oficerowie sztabu dywizji – trzy dni w miesiącu. W meldunkach ze szkolenia bojowego z lat 1945–1946 jest wiele opinii potwierdzających słabe przygotowanie oficerów młodszych do wykonywania zadań szkoleniowych. Należy podkreślić, że w całym roku szkoleniowym 1945/1946 bez większych zakłóceń realizowano jedynie program szkolenia w szkołach podoficerskich oraz szkolenie rekruckie dla żołnierzy wcielonych jesienią 1946 r. Przykładowo w szkole podoficerskiej 4 pp 10 listopada 1946 r. frekwencja na zajęciach wynosiła 80%. W tym dniu żołnierze uczestniczyli w zajęciach z wyszkolenia bojowego, wyszkolenia strzeleckiego, musztry i walki wręcz<sup>60</sup>. Zasadniczą przyczyną utrudniająca szkolenie był udział wojska we wspomnianych akcjach społeczno-politycznych i gospodarczych oraz walka z podziemiem niepodległościowym. Na początku roku szkoleniowego 1946/1947 wojsko przygotowywało się do akcji ochronno-propagandowej przed wyborami do Sejmu, co wykluczało praktycznie realizację normalnego procesu szkolenia. Istotnym problemem było również niepełne zaopatrzenie jednostek w sprzęt i pomoce szkoleniowe, regulaminy, instrukcje, podręczniki, amunicję małokalibrową i „ślepią” oraz sprzęt do wychowania fizycznego.

Dopiero na początku lutego 1946 r. zaistniały warunki do normalnego szkolenia. W okresie letnim 1946 r. pododdziały 4 pp realizowały po raz pierwszy szkolenie poligonowe, które zorganizowano w Niwkach Daleszyckich – byłym obozie ćwiczeń 2 Dywizji Piechoty Legionów, funkcjonującym w latach 1923–1939<sup>61</sup>.

Jednostki wojskowe poddawano pod względem szkolenia licznym kontrolom i inspekcjom. Od wiosny 1948 r. Sztab Generalny WP i Dowództwo Wojsk Lądowych (DWL) rozpoczęły prowadzenie generalnych inspekcji, podczas których oceniano wyszkolenie polityczno-wychowawcze, wyszkolenie taktyczne i taktyczno-specjalne, musztrę, wyszkolenie strzeleckie i wychowanie fizyczne. W dniach 3–4 kwietnia 1948 r. przeprowadzono inspekcję w jednostkach 2 WDP w garnizonie kieleckim. Na jej czele stał szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Władysław Korczyński<sup>62</sup>. Kontrole prowadziły także zespoły z Dowództwa Okręgu Wojskowego oraz Dowództwa dywizji.

Oceniając stan wyszkolenia 4 pp komisja z Dowództwa 2 WDP w styczniu 1949 r. zwróciła uwagę na słabe wyszkolenie strzeleckie żołnierzy (od 43 do 63% wykonania), złe prowadzenie gimnastyki porannej, niedostateczne zadbanie o bazę sportową. Na niskim poziomie prowadzono wyszkolenie chemiczne oraz konserwację i pielęgnację

60 Tamże, DOW VII, sygn. IV. 510.7.309, k. 509.

61 Tamże, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.42, k. 51.

62 Tamże, DOW VII, sygn. IV. 510.7.302, k. 332.



broni. Zwracano również uwagę na nieznamość przez wartowników obowiązków i niski poziom wyszkolenia z musztry. W tym okresie duży nacisk położono na kontrole wyszkolenia fizycznego. Podczas przeprowadzonych egzaminów przez zespół Dowództwa 2 WDP od 25 lutego do 9 marca 1949 r. oceny niedostateczne otrzymały 4 pp i 8 Szkolna Kompania Oficerów Rezerwy Piechoty, a ocenę dobrą 18 kł<sup>63</sup>.

Jak wynika z tabeli 4, stan wyszkolenia jednostek 2 WDP garnizonu kieleckiego wiosną 1950 r. kształtował się na poziomie ocen niedostatecznych i dostatecznych.

**Tabela 4:** Oceny uzyskane podczas inspekcji wiosennej przez 4 pp i 18 bł przeprowadzonej w dniach 11-13 kwietnia 1950 r. przez komisję DOW V.

Przedmiot	Oceny 4 pp	Oceny 18 bł
Wyszkolenie polityczne	4	4
Wyszkolenie taktyczne (taktyczno-specjalne)	3	3
Wyszkolenie strzeleckie	3	4
Wychowanie fizyczne	2	3
Musztra	3	3
Ocena ogólna	2	3

Źródło: CAW, DOW V, sygn. IV. 510.5.841, k. 32, 267–274.

Bazę szkoleniową garnizonu stanowiły strzelnice na terenie Stadionu i Bukówki oraz place ćwiczeń zlokalizowane w pobliżu koszar. Zgodnie z obowiązującymi w WP normami, potrzeby w zakresie placów ćwiczeń dla jednostek garnizonu 2 WDP wynosiły ponad 400 ha. W rzeczywistości powierzchnia placów ćwiczeń wynosiła 148 ha<sup>64</sup>. Jesienią 1949 r. komisja wojskowo - cywilna składająca się z przedstawicieli Dowództwa OW V, Dowództwa 2 WDP, Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Lasów Państwowych w Kielcach przedstawiła projekt powiększenia placów ćwiczeń o 416 ha dla garnizonu. Miało się to odbyć przez przesiedlenie 93 gospodarstw i 372 osób z gruntów gromad: Mójcza-Bukówka, Suków-Kleckie, Zagórze-Ostra Górka. Koszt przesiedlenia wynosił około 45 mln zł. Ostatecznie szef oddziału III Sztabu Generalnego WP gen. brygady Nikodem Kunderewicz zdecydował, aby „w Kielcach dążyć do unikania przesiedleń ludności i wywłaszczenia gruntów prywatnych, nawet kosztem zmniejszenia ogólnej powierzchni placu ćwiczeń, odstępując od obowiązującej normy”<sup>65</sup>.

Od 1948 r. zgodnie z wytycznymi DWL rozpoczęto organizowanie w okresie letnim koncentracji w obozach ćwiczeń (OC). Koncentracje letnie organizowane przez DWL obejmowały: przygotowanie bazy szkoleniowej i przegrupowanie jednostek wojskowych do rejonów koncentracji, szkolenie wojsk w warunkach poligonowych oraz generalną inspekcję jesienną i powrót do garnizonów. Szkolenie w OC miało na celu: sprawdzenie przygotowania jednostek do wykonywania marszów (pieszo, środkami transportowymi oraz transportem kolejowym), przeprowadzenie ćwiczeń taktycznych

63 Tamże, sygn. IV. 521.2.11, k. 134–137.

64 Tamże, Dowództwo Wojsk Lądowych 1948–1950, sygn. IV. 507.1.12, k. 343.

65 Tamże, DOW V, sygn. IV. 510.5.766, k. 2–13.

poszczególnych rodzajów wojsk i ich współdziałanie, zorganizowanie strzelań szkolno-bojowych i bojowych, doskonalenie umiejętności dowództw, dowodzenia podległymi jednostkami w warunkach zbliżonych do bojowych, wdrożenie jednostek do pobytu i służby w warunkach polowych<sup>66</sup>.

W 1948 r. koncentrację letnią jednostek 2 WDP (bez artylerii) zorganizowano w OC Barycz koło Końskich<sup>67</sup>. Wyjście jednostek wojskowych do OC było poprzedzone rozpoznaniem i odpowiednim ich przygotowaniem. W tym celu wysyłano odpowiednio dobrane grupy żołnierzy – najczęściej dwa tygodnie wcześniej, które wykonywały niezbędne prace. Przed koncentracją letnią w kwietniu 1949 r. z 2 WDP skierowano do OC Barycz z 4, 6 i 36 pp kompanie przygotowawcze w składzie po 71 żołnierzy, którymi dowodził kpt. Jan Kolasa - dowódca 2 batalionu z 4 pp. Dodatkowo 18 kl otrzymała zadanie przygotowania obozu dla sztabu dywizji, kompanii oraz elementów łączności. Grupy przygotowawcze odświeżały budynki, przygotowywały teren pod ustawienie namiotów, kuchnie, stajnie, budowały bramy wjazdowe i szlabany, tory przeszkód i ogródki gimnastyczne, przygotowywały strzelnice, stołówki i świetlice<sup>68</sup>. Podczas koncentracji oddziałów 2 WDP w OC Barycz przeprowadzono m.in. ćwiczenie pułkowe na temat: „Marsz ubezpieczony i bój spotkaniowy wzmocnionego pułku piechoty”, zawody strzeleckie o mistrzostwo dywizji, zawody oficerskie (strzelanie z pistoletu i tor przeszkód), zawody wojsk łączności<sup>69</sup>. Przebieg wyszkolenia oddziałów dywizji w okresie letnim przedstawia tabela 5.

**Tabela 5:** Przebieg wyszkolenia jednostek 2 WDP w okresie letnim w 1949 r.

Data	Podokresy obozu
15–20 maja	transport, domarsz do OC
15 maja–2 lipiec	wyszkolenie kompanii
4 lipiec–31 lipiec	wyszkolenie batalionu
1 sierpień–15 sierpień	wyszkolenie pułku
15–31 sierpień	zawody strzeleckie, sportowe, inspekcja Ministerstwa Obrony Narodowej
16–21 wrzesień	zwolnienie starego rocznika
21 wrzesień– październik	wcielenie młodego rocznika

Źródło: CAW, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.11, k. 258-267

Należy podkreślić, że w styczniu 1950 r. wprowadzono coroczne sześciomiesięczne szkolenie wojsk na poligonach, które ograniczono dopiero w 1957 r.<sup>70</sup>. Taka

66 Tamże, sygn. IV. 114.25, k. 336.

67 OC Barycz był poligonem wojskowym utworzonym przez Rosjan po upadku powstania styczniowego. W latach 1928-1939 był miejscem szkolenia jednostek Okręgu Korpusu nr IV Łódź, zaś oraz w latach 1937-1938 10 Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej, por. T. Banaszek, *Obóz Ćwiczeń Barycz*, Końskie 2011.

68 CAW, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.11, k. 194-196.

69 Tamże, k. 336, 348, 368; sygn. IV. 521.2.56, k. 135.

70 *Mala kronika...*, s. 287-288.

kilkumiesięczna metoda szkolenia poligonowego wpływała negatywnie na nastroje żołnierzy zawodowych, powodując m.in. utrudnienia życia rodzinnego.

Szkolenie bojowe w jednostkach KBW od stycznia 1946 r. opierało się na jednolitym trzymiesięcznym programie wyszkolenia bojowego, który dwa miesiące później zastąpiono programem dwuletnim. Z powodu dużego zaangażowania żołnierzy KBW w walkę z podziemiem niepodległościowym, prowadzenia ochrony obiektów i służby konwojowej, szkoleniem objęto tylko od 10–40 % żołnierzy. W 1947 r. usprawniono proces szkolenia bojowego, wprowadzając zasadę odbywania zajęć podczas działań operacyjno-ochronnych i to bez względu na liczbę żołnierzy w pododdziałach. Rok później połączono w KBW szkolenie ogólnowojskowe z taktyką specjalną (prowadzenie rozpoznania, ubezpieczenia, walki z desantem, działań szturmowych, zasady, konwojowania)<sup>71</sup>.

W latach 1945–1948 działalność wychowawcza w wojsku była zdeterminowana przez ideologię i politykę PPR, która podporządkowała sobie siły zbrojne. Nadrzędnym więc celem działalności polityczno-wychowawczej w jednostkach wojskowych była integracja kadry i żołnierzy służby zasadniczej wokół społeczno-politycznego programu PPR<sup>72</sup>. Podczas prowadzonej demobilizacji prowadzono z żołnierzami zajęcia polityczne i oświatowe, podczas których informowano o istocie nowego ustroju w Polsce, o odbudowie kraju, o zasiedlaniu i zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych. Zachęcano demobilizowanych żołnierzy do aktywności społeczno-politycznej, propagując służbę w MO, pracę w organach administracji państwowej oraz osadnictwo na terenach poniemieckich. Zwalniani żołnierze otrzymywali „Poradnik zdemobilizowanego”, w którym zawarto podstawowe wiadomości o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju oraz praktyczne wskazówki do życia i pracy w środowisku cywilnym<sup>73</sup>. Po wcieleni poborowych do jednostek wojskowych zapoznawano ich z tradycjami „odrodzonego wojska polskiego” i macierzystej jednostki, eksponując tradycje rewolucyjne Gwardii i Armii Ludowej oraz 1 i 2 Armii Wojska Polskiego. Organizatorami działalności polityczno-wychowawczej byli dowódcy i ich zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych, znajdujący się we wszystkich ogniwach dowodzenia od szczebla kompanii wzwyż. W pułkach i dywizjach zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych dysponowali sekcjami i wydziałami polityczno-wychowawczymi.

W jednostkach 2 WDP w październiku i listopadzie 1946 r. podczas zajęć polityczno-wychowawczych przeprowadzono m.in. następującą tematykę: „Nasi dowódcy”, „Trzyletni plan gospodarczy”, „Organizacja Narodów Zjednoczonych”, „Obecna sytuacja międzynarodowa”, „O wyborach”, „Polska w obliczu wyborów”, „W dniu święta wielkiego sojusznika”, „Od klęski do zwycięstwa”<sup>74</sup>. W okresie przed referen-

71 M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa...*, s. 248–252.

72 B. Rudnicki, *Wychowanie w Wojsku Polskim w latach 1945–1989*, „Wojsko i Wychowanie” 1998, nr 12, s. 32.

73 K. Frontczak, *Siły Zbrojne...*, s. 280.

74 CAW, DOW VII, sygn. IV. 510.7.307, k. 430, 446, 459, 472, 479, 499.

dum ludowym i wyborami do Sejmu Ustawodawczego propagowano wśród żołnierzy program PPR, partii i stronnictw politycznych. Przeprowadzono w jednostkach zajęcia polityczne, zebrania i wiece. Przykładowo w okresie przedwyborczym w 18 kl odbyły się pogadanki na temat: „„Nasi kandydaci””, „19 stycznia głosujemy z listy nr 3””, „Jutro wybory”, a także gawędy: „Kariera barona Andersena”, „Przed Wyborami””, „Granice a wybory”. Zorganizowano również odprawę z oficerami kompanii na temat akcji przedwyborczej. Podczas prowadzonej pracy wychowawczej położono duży nacisk na „uświadomienie tak oficerów, podoficerów i szeregowców i przekonanie ich o słuszności sprawy Bloku Demokratycznego”<sup>75</sup>.

Począwszy od jesieni 1948 r. zaczęto wprowadzać do szkolenia politycznego problematykę marksizmu, leninizmu i stalinizmu. Tendencyjnie przedstawiano tradycje patriotyczne, eksponując walkę z najazdami germańskimi, a pomijając walki na Wschodzie (z wyjątkiem walk Armii Czerwonej i WP w ZSRR w okresie ostatniej wojny), poddając krytyce okres międzywojenny i II Rzeczpospolitą. Za klęskę we wrześniu 1939 r. obarczano sanację, a 17 września 1939 r. przedstawiano jako bratnią pomoc narodom ukraińskiemu i białoruskiemu. Armię Krajową prezentowano jako zbrojne podziemie „stojące z bronią u nogi”, gloryfikując walkę Gwardii i Armii Ludowej z okupantem hitlerowskim. Rozpoczęto także prowadzenie wychowania antyimperialistycznego, które polegało na kształtowaniu nienawiści do krajów Zachodu, a szczególnie do USA, oraz do NATO. Ukazywano wszystko co socjalistyczne (radzieckie) jako najlepsze, a co kapitalistyczne jako najgorsze<sup>76</sup>. Przykładowo od czerwca do sierpnia 1949 r. w jednostkach 2 WDP prowadzono zajęcia polityczne z oficerami i podoficerami na następujące tematy: „Sprzeczności wewnętrzne obozu imperialistycznego”, „Rosną siły postępu”, „Bojowe i polityczne tradycje Odrodzonego Wojska Polskiego”, „Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku”, „Plan Sześcioletni i jego znaczenie dla obronności kraju”, „Sojusz robotniczo-rolniczy”, „Osiągnięcia Wojska Polskiego w ciągu pięciu lat niepodległości”<sup>77</sup>.

Należy podkreślić, że od 1949 r. rozpoczął się w Wojsku Polskim proces laicyzacji żołnierzy, w tym szczególnie kadry oficerskiej i podoficerskiej. W okresie 1945–1948 była względna współpraca między władzami państwowymi a Kościołem, co miało również odzwierciedlenie w wojsku. Istniało, jak wcześniej wspomniano, duszpasterstwo wojskowe, które działało z posługą religijną w kościołach garnizonowych i wśród żołnierzy. W całym wojsku odbywały się codzienne modlitwy, a w niedziele i święta religijne żołnierze uczestniczyli w nabożeństwach czy spowiedzi wielkanocnej. Przyśięgi żołnierzy poprzedzone były nabożeństwem<sup>78</sup>.

Po utworzeniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w grudniu 1948 r. rozpoczęto politykę represji w stosunku do sił sprzeciwiających się „sowietyzacji”

75 CAW, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.83, k. 125–126.

76 B. Rudnicki, *Wychowanie...*, s. 35.

77 CAW, 2 WDP, sygn. IV. 521.2. 116, k.95–96.

78 Tamże, DOW VII, sygn. IV. 510.7.302, k. 98, 357.

Polski. Dokonano wówczas radykalnych zmian w Ministerstwie Obrony Narodowej (ministrem mianowano Konstantego Rokossowskiego), zwolniono i aresztowano wielu żołnierzy przedwojennych i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Rozpoczęto na szeroką skalę indoktrynację żołnierzy. Duszpasterstwo wojskowe zostało odizolowane od kontaktu z jednostkami wojskowymi.

15 października 1948 r. minister Obrony Narodowej wydał zezwolenie na działalność w wojsku Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) oraz zatwierdził „Regulamin ZMP w wojsku”. Podstawowymi ogniwami ZMP były koła, którymi kierowały zarządy pułkowe. Ich przewodniczącymi byli w większości żołnierze służby zasadniczej, którzy przed wojskiem działali w organizacjach młodzieżowych. Od szczebla dowództwa dywizji istniał etatowy aparat młodzieżowy, kierujący pracą ZMP w podległych jednostkach wojskowych. Jedną z głównych form działalności wewnątrzorganizacyjnej ZMP stanowiła praca kulturalno-oświatowa. Koła ZMP były inicjatorami imprez kulturalnych, rozrywkowych i sportowych, wspierały także amatorski ruch artystyczny wśród żołnierzy oraz prowadziły akcje oświatowe. W sprawozdaniu zastępcy dowódcy 2 WDP do spraw polityczno-wychowawczych za kwiecień 1949 r. czytamy: „ZMP-owcy to synowie w przeważającej liczbie pochodzenia robotniczo-chłopskiego, ci ostatni, to przeważnie synowie biednych i średnich chłopów, którzy stanowią w 2 WDP 47% w organizacji młodzieżowej. Jest to stosunkowo liczba za mała w porównaniu do synów pochodzenia robotniczego. [...] Pracę zarządów pułkowych należy nastawić na wciągnięcie w szeregi organizacji najwięcej synów chłopskich, aby tu ich wychować w duchu budowniczych Polski socjalistycznej. Wykształcenie członków ZMP wskazuje, że ZMP-owcy to żołnierze, którzy w większości posiadają wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej i więcej”<sup>79</sup>.

Dowódcy jednostek wojskowych, zdaniem instruktora młodzieżowego 2 WDP nie roztaczali opieki i nie byli zainteresowani pracą ZMP. Oceniając pracę zarządów ZMP jednostek, pochwałę uzyskał m.in. zarząd w 8 Szkolnej Kompanii Oficerów Rezerwy<sup>80</sup>.

Działalność etatowego aparatu politycznego w wojsku wspierane było przez organizacje partyjne. PPR do 1948 r. działała w wojsku nieformalnie. Po utworzeniu PZPR (w grudniu 1948 r.), od 1949 r. powołano w Wojsku Polskim jednolite organy polityczno-partyjne. Podstawowymi ogniwami partii w wojsku stały się koła partyjne, którymi kierował wybieralny sekretarz. W marcu 1950 r. Główny Zarząd Polityczny WP wydał instrukcję Komitetu Centralnego PZPR „O pracy w Wojsku Polskim”, która szczegółowo określała strukturę organizacji partyjnej wojska oraz jej zadania. Podstawowym ogniwem PZPR w siłach zbrojnych były podstawowe organizacje partyjne, powoływane w każdej jednostce wojskowej, liczącej nie mniej niż trzech członków partii. Na szczeblu batalionu tworzone oddziałowe organizacje partyjne, natomiast w kompaniach, plutonach i załogach – grupy partyjne. Dla członków partii organizo-

79 Tamże, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.91, k. 16–17.

80 Tamże, k. 24.

wano szkolenie partyjne. W okresie od czerwca do sierpnia 1949 r. tematyka szkolenia partyjnego w jednostkach 2 WDP obejmowała m.in. następujące tematy: „Organizacja i metodyka szkolenia partyjnego”, „Tradycje patriotyczne i internacjonalistyczne ludu Polskiego”, „Zadania PZPR w walce o pokój w dziedzinie politycznej i gospodarczej”, „Walka klasowa na wsi - zagadnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego”, „ZSRR na drodze od socjalizmu do komunizmu”, „Miejsce i rola Polski w obozie pokoju”<sup>81</sup>.

Dokumentem obrazującym intensywny proces stalinizacji wojska w 1949 r. jest „Rezolucja aktywu partyjnego 2 WDP z dnia 27 listopada 1949 r.”, która została uchwalona po III plenum Komitetu Centralnego PZPR. Czytamy w niej m.in.: „Dumni jesteśmy z siły i zwartości naszej Partii i jej Komitetu Centralnego z Towarzystwem Bierutem na czele, którzy zdecydowanie rozprawili się z odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym, najniebezpieczniejszym przejawem oportunistów, który przez działalność odchyleniowców – Gomułki, Spychalskiego i Kliszki wyrządził naszej Partii i Polsce Ludowej wielkie szkody a w razie nieprzezwyciężenia stanowiliby niebezpieczeństwo zepchnięcia Partii na antyleninowskie pozycje, a kraj w objęcia imperializmu. [...] Aktyw Dywizyjny, z całą ostrością widzi i docenia doniosłe zadania postawione przez III Plenum – wzmożenia czujności rewolucyjnej na wszystkich odcinkach, poprzez podniesienie ideologicznego poziomu Partii oraz wzmocnienie jej organizacyjnej zwartości.” Aktyw partyjny 2 WDP postanowił „[...] podnieść poziom szkolenia ideologicznego i pracy politycznej jako nieodzownego czynnika czujności rewolucyjnej, walczyć nieprzejednanie o likwidację źródeł dezercji i nadzwyczajnych wypadków, wyplenienie naruszeń dyscypliny partyjnej i wojskowej, wykorzenienie wygodnictwa i dygnitarstwa, pełna ochronę tajemnicy państwowej i wojskowej [...]”<sup>82</sup>.

### **Kadra oficerska i podoficerska oraz żołnierze służby zasadniczej**

W ocenie składu oficerskiego Wojska Polskiego istotny był ich podział na tzw. grupy: oficerów do 1939 r., oficerów po 1939 r., oficerów radzieckich. Pod koniec 1946 r. podział ten rozszerzono o grupę podchorążych do 1939 r., a na początku 1947 r. o oficerów rezerwy do 1939 r. i podoficerów zawodowych do 1939 r. W miejsce grupy oficerów po 1939 r., wprowadzono oficerów z partyzantki oraz oficerów „odrodzonego” wojska polskiego. W 1948 r. zmodyfikowano podział na grupy oficerskie, których wyróżniono dziesięć. Były to: oficerowie – wychowankowie ludowego WP, oficerowie zawodowi do 1939 r., oficerowie i podchorążowie rezerwy do 1939 r., oficerowie zweryfikowani z Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, oficerowie zweryfikowani z Gwardii i Armii Ludowej, oficerowie zweryfikowani z podchorążych do 1939 r., podoficerów zawodowych do 1939 r., oficerów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, oficerów radzieckich oraz oficerów obywateli ZSRR, którzy pierwszy stopień oficerski otrzymali w WP. Na początku lat pięćdziesiątych podział został uproszczony, wprowadza-

81 Tamże, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.116, k. 94–95.

82 Tamże, sygn. IV.521.2.117, k. 78–79.

dzono tylko pięć grup: oficerów – wychowanków ludowego WP, oficerów radzieckich, oficerów przedwojennych, podoficerów przedwojennych i innych<sup>83</sup>.

Z analizy korpusu oficerskiego opracowanego przez Departament Personalny WP na dzień 1 kwietnia 1948 r. wynika, że w wojsku 63,2% oficerów było wychowankami ludowego WP, 28,7% – oficerów i podoficerów do 1939 r. oraz 7,6% oficerów radzieckich. Do oficerów radzieckich garnizonu kieleckiego należy zaliczyć m.in. następujące osoby: płk Stanisław Kupsza, płk Józef Bielecki, ppłk Teodor Sidorenko (szef sztabu 2 WDP), ppłk Wasyl Kułakowski (dowódca 4 pp), por. Henryk Walmus (wiceprokurator garnizonu), płk Włodzimierz Dembowski i mjr Nikolaï Czepiga z WBW<sup>84</sup>.

Pierwszy pobór do wojska po zakończeniu drugiej wojny światowej przeprowadzono w oparciu o ustawę z 9 czerwca 1938 r. O powszechnym obowiązku wojskowym oraz dekret rządu z 5 kwietnia 1946 r. O poborze rekruta. Poborowi do odbycia zasadniczej służby wojskowej w garnizonie Kielce, trwającej 24 miesiące, powoływani byli w tym okresie terytorialnie, tj. przez RKU z terenu województwa kieleckiego, jak i eksterytorialnie, m.in. z RKU Szczytno, Bielsk Podlaski, Warszawa-Powiat<sup>85</sup>.

Należy zwrócić uwagę na niski poziom wykształcenia powoływanych do wojska poborowych. Przykładowo w 1948 r. wykształcenie średnie posiadało 0,3%, niepełne średnie- 1,8%, podstawowe 33,7%, 5–6 klas szkoły podstawowej 47,7%, 4 i mniej klas szkoły podstawowej 16,3% oraz analfabeci 0,5%<sup>86</sup>.

### Uroczystości garnizonowe

W procesie wychowania żołnierzy istotną rolę odgrywały uroczystości wojskowe, realizowane w garnizonach. W pierwszych latach powojennych w garnizonie kieleckim obchodzono rocznicę wyzwolenia Warszawy i Ziemi Kieleckiej spod okupacji hitlerowskiej, Święto Zwycięstwa, święta jednostek, wręczenia sztandarów jednostkom wojskowym, przysięgi wojskowe, a także święta religijne.

17 stycznia 1947 r. odbyła się uroczystość poświęcona rocznicy wyzwolenia Warszawy i Ziemi Kieleckiej, która rozpoczęła się o godzinie 11.30 zbiórką pododdziałów wojska (batalion 4 pp, batalion WBW, pluton konny WBW, samochody pancerne), MO, organizacji młodzieżowych, stronnictw politycznych i mieszkańców. Po złożeniu meldunku przez dowódcę uroczystości ppłk Pollaka komendantowi garnizonu płk Kupszy, nastąpiło przemówienie okolicznościowe oficera WP. Następnie uczestnicy przeszli na Plac Żeromskiego pod pomnik Żołnierzy Radzieckich, przy którym delegacje złożyły wieńce. Po przejściu na cmentarz, „złożono wieniec pod krzyżem na mogile Nieznanego Żołnierza Ziemi Kieleckiej poległego w obronie Ojczyzny”. O godzinie

83 *Oficerowie piechoty, wojsk pancernych i zmechanizowanych Śląskiego Okręgu Wojskowego w latach 1945–1962*, red. F. Kusiak, Wrocław 1994, s. 23–25; J. Babula, *Wojsko Polskie 1945–1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1998, s. 125.

84 E.J. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995, s. 235, 246–247, 262;

85 CAW, DOW nr VII, sygn. IV. 510.7. 302, k. 398, 404.

86 L. Grot, T. Konecki, E. Nalepa, *Pokojowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988, s. 105.

16 w Domu Kultury odbyła się uroczysta akademii, w której uczestniczyło około stu żołnierzy i 65 milicjantów<sup>87</sup>.

10 maja 1947 r. o godzinie 18 na Placu Wolności przeprowadzono uroczysty cap-strzyk w przeddzień Święta Zwycięstwa. Wzięły w nim udział pododdziały 4 pp, 2 bsap, 18 kł, WBW i MO<sup>88</sup>.

19 kwietnia 1948 r. obchodzono uroczystość święto 2 bsap, w którym uczestniczyły władze cywilne Kielc oraz członkowie Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza (TPŻ)<sup>89</sup>.

Ważnymi wydarzeniami w garnizonie były uroczystości wręczenia sztandarów dla jednostek.

21 października 1945 r. na Placu Wolności dokonano aktu wręczenia sztandaru dla 4 pp, ufundowanego przez społeczeństwo Kielc, a 9 czerwca 1946 r. dla WBW<sup>90</sup>.

16 stycznia 1949 r. na Placu Wolności przysięgali żołnierzy młodego rocznika wcielenia jesienno 1948 r. 4 pp, 18 kł i 8 Szkolnej Kompanii Oficerów Rezerwy Piechoty. Uroczystość poprzedzona została nabożeństwem w Kościele Garnizonowym. Przysięgę przyjął dowódca garnizonu płk Józef Bielecki. Następnie odbyła się defilada żołnierzy<sup>91</sup>.

TPŻ w Kielcach udzielało pomocy żołnierzom zwalnianym ze służby i pełniącym służbę. 2 marca 1946 r. członek zarządu TPŻ Stanisław Kaczmarski skierował pismo do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie uroczystego pożegnania dwustu żołnierzy demobilizowanych z 4 pp w dniu 7 marca, podczas którego miał się odbyć pożegnalny obiad oraz wręczenie upominków<sup>92</sup>.

W Wojsku Polskim, jak wspomniano wcześniej, obchodzono uroczystości również święta religijne. Przykładowo kapelan garnizonu kieleckiego ksiądz mjr Michał Zawadzki 16 kwietnia 1946 r. wystosował zaproszenie do Wojewódzkiej Rady Narodowej do udziału w rezurekcji wielkanocnej, która odbyła się 20 kwietnia w kościele gar-

87 CAW, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.47, k.11

88 Tamże, k. 33.

89 Tamże, k. 357.

90 J. Margules, *Frontowi Czwartacy...*, s. 510; S. Babiarz, *Zarys...*, s. 28.

91 CAW, 2 WDP, sygn. IV. 521.2.11, k. 10, 16; zgodnie z Ustawą z dnia 3 lipca 1947 r. o rocie przysięgi Wojska Polskiego ( Dz. U. RP nr 52, poz. 267) żołnierze składali przysięgę wojskową następującej treści: „Przysięgam uroczystość Narodowi Polskiemu: walczyć do ostatniego tchu w obronie Ojczyzny wyzwolonej z przemocy niemieckiej i niezłomnie strzec wolności, niepodległości i mocy Rzeczypospolitej Polskiej. Przysięgam wypełniać rzetelnie i sumiennie obowiązki żołnierza, wykonywać wiernie rozkazy przełożonych, przestrzegać ściśle regulaminów i dochować tajemnicy wojskowej. Przysięgam służyć ze wszystkich sił Rzeczypospolitej Polskiej, bronić niezłomnie Jej ustroju demokratycznego i dochować wierności Prezydentowi Rzeczypospolitej. Przysięgam stać nieugięte na straży praw Ludu Polskiego, mieć wszystkich obywateli w równym poszanowaniu i nigdy nie splamić godności Polaka. Tak mi dopomóż Bóg.” Na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. o przysiędze wojskowej (Dz. U. RP nr 36, poz. 328) zmieniono tekst roty, w której żołnierz przysięgał m.in. „strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej przed zakusami imperializmu” oraz „stać nieugięte na straży pokoju w jednym szeregu z Armią Radziecką i innymi sojusznicznymi armiami”. Ekspozowano także strzeżenie praw „ludu pracującego”. Został usunięty motyw religijny.

92 APK, WRN, sygn. 833, k.6.



nizonowym<sup>93</sup>. W Wielkanoc 28 marca 1948 r. w wymienionym kościele pododdziały garnizonu w asyście kompanii honorowej i orkiestry wojskowej uczestniczyły we mszy rezurekcyjnej<sup>94</sup>.

### Podsumowanie

Kielce w latach 1945–1950 były największym garnizonem Wojska Polskiego w województwie kieleckim. Jego liczebność wynosiła wiosną 1950 r. około 2500 żołnierzy oraz kilkudziesięciu pracowników. Najważniejszymi jednostkami wojskowymi były oddziały 2 WDP oraz KBW, a z instytucji wojskowych RKU, WSR i WPR. Głównymi zadaniami wojska w latach 1945–1947 był udział w akcjach politycznych, walka ze zbrojnym podziemiem niepodległościowym oraz rozminowanie terenu, a w późniejszych latach (1948–1950) realizacja szkolenia bojowego i politycznego. Działalność wojska była podporządkowana ideologii partii komunistycznej, która realizowała politykę stalinizacji kraju. Pomimo dużego obciążenia ideologicznego panującego w wojsku, jako instytucji reprezentującej „ludowe państwo”, Wojsko Polskie cieszyło się w społeczeństwie uznaniem.

---

93 Tamże, k. 11.

94 CAW, DOW VII, sygn. IV. 510.7.302, k. 437.

**Tadeusz Banaszek (Kielce)**  
**Kielce Garrison in the years 1945-1950**

In the years 1945–1950, Kielce was the largest garrison of the Polish Army in the Kielce province. In spring 1950 there were approximately 2,500 soldiers and several dozen employees. The most important military units were the detachments of Jan Henryk Dąbrowski 2<sup>nd</sup> Warsaw Infantry Division (including 4<sup>th</sup> Infantry Regiment, 2<sup>nd</sup> Sapper Battalion and 18<sup>th</sup> Communication Company) as well as the units of the Internal Security Corps and military institutions such as Military Draft Office, Military District Court and District Military Prosecutor's Office. The main task of the Polish army in 1945–1947 was the participation in political campaigns, e.g. in a propaganda and security campaign of the referendum which took place in June 1946, guarding the election to the Sejm in January 1947, fighting against the independence underground and clearing various areas of mines. In the later years (1948–1950) combat and political training intensified. All the activities of the army conformed to the ideology of communist party which at that time was propagating the ideas of Stalinism. Despite the significant ideological character of the Polish army as an institution representing the “people's state”, it was highly respected among citizens.

Monika Bator (Kielce)

## Początki kina w Kielcach

Od początku swego istnienia na prowincji kina spełniały ważną rolę. O ile w ośrodkach wielkomiejskich stanowiły co najwyżej konkurencję dla teatrów, koncertów, rewii, cyrku itd., to w małych i średniej wielkości miastach szybko stały się jedną z najważniejszych form uczestnictwa mieszkańców w kulturze, źródłem edukacji i rozrywki. W swoim artykule chciałabym sięgnąć do początków kinematografii w Kielcach (od końca XIX w. do 1918 r.<sup>1</sup>). Interesować mnie będą pierwsze pokazy filmowe, pierwsze stałe kina i ich właściciele. Przyjrzę się kwestiom prawno-finansowym związanym z zakładaniem przedsiębiorstwa kinowego, dystrybucji filmów, programowi kieleckich kin i wreszcie publiczności kinowej. Bazę źródłową niniejszego tekstu stanowią materiały archiwalne Archiwum Państwowego w Kielcach (m.in. zespoły Akta m. Kielc, UWK I, SPK I, RGK), a także materiały prasowe (przede wszystkim „Gazeta Kielecka”, „Kurier Kielecki”).

„Dokonany przed stu laty wynalazek kinematografu – ruchomej fotografii czarno-białej – dał początek niezwykle dynamicznym przemianom komunikacji społecznej. Percepcja typograficzna nastawiona przede wszystkim na lekturę tekstu werbalnego zderzała się z zupełnie innym rodzajem widzenia, zapowiadany już przez fotografię<sup>2</sup>. Fotografia wynaleziona w 1839 r. stwarzała możliwość mechanicznego powtórzenia sfery niewerbalnej, dokumentowała świat realny. Kino zwielokrotniło jej iluzyjność – potrafiło zatrzymać i powtórzyć ruch<sup>3</sup>. Kielce zasłużyły się w szczególności dla dziejów fotografii polskiej. Tutaj zaczęła się właściwie pisać jej historia. W 1839 r. pracujący w tym mieście już od dwóch lat inżynier gubernialny Maksymilian Strasz, człowiek rozlicznych zainteresowań (m.in. optyka i chemia), wykonał pierwsze w Polsce zdjęcie i opublikował pierwsze teksty na temat „zdejmowania obrazów za pomocą

1 We wczesnej epoce dziejów kina, od pierwszych pokazów kinematograficznych na ziemiach polskich aż do powstania niepodległej Polski, można wyróżnić co najmniej dwa podokresy. Pierwszy, najwcześniejszy, w którym film postrzegany był przede wszystkim w kategoriach wynalazku, obejmował lata dziewięćdziesiąte XIX w. do sezonu 1907/1908, kiedy masowo, zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, zaczęto otwierać stałe kina. I kolejny okres, w którym kino stawało się powoli istotnym elementem życia społecznego i kulturalnego, zamknięty ważną cezurą historyczną – odzyskaniem niepodległości przez Polskę w 1918 r.

2 M. Hopfinger, *Kultura audiowizualna u progu XXI wieku*, Warszawa 1997, s. 12.

3 Tamże, s. 12–14.

światła”. Działo się to kilka miesięcy po ogłoszeniu we Francji wynalazku dagerotypu. W kilkanaście lat po opuszczeniu Kielc, w 1857 r. Strasz opublikował pierwszy polski podręcznik fotografii. Pięć lat później ukazało się poszerzone wydanie tego dzieła<sup>4</sup>.

O tym, że środowisko fotografów mogło w naturalny sposób rodić późniejszych kinematografistów, świadczą losy Józefa Grodzickiego, współwłaściciela, wraz z Bronisławem Wilkoszewskim, jednego z kieleckich zakładów fotograficznych, założonego w 1878 r. Był to czas – donosiła „Gazeta Kielecka” – prawdziwej fotografomanii w Kielcach. „Zdejmowali się tam [...] komisarze włościańscy, urzędnicy poczty i rządu gubernialnego, jeźdźcy na koniach, myśliwi z trofeami, amatorzy kołowej jazdy na bryczkach.”<sup>5</sup> Po upadku spółki Grodzicki przeniósł się do Radomia. W 1885 r.<sup>6</sup> założył przy ul. Lubelskiej 46 zakład fotograficzny<sup>7</sup>, a także organizował jedne z pierwszych pokazów kinematograficznych w Radomiu i okolicach<sup>8</sup>. W 1905 r. założył pierwsze na tym terenie stałe kino o nazwie „Czary”<sup>9</sup>.

Tym, co w drugiej połowie XIX w., szczególnie pasjonowało wynalazców, a później publiczność, była możliwość wprawienia fotografii w ruch. Widzowie, szczególnie na prowincji, chętnie oglądali „curiosa bazujące na różnego typu złudzeniach optycznych, a więc najrozmaitsze panoramy optyczne, zwykłe i stereoskopowe kosmoramy, cykloramy, dioramy, ruchome pleoramy, obrazy optyczno-plastyczne. Były one – każde na swój sposób – antenatami kinematografu”<sup>10</sup>. Taką szansę mieli również oczywiście mieszkańcy Kielc. U schyłku XIX w. mogli oglądać obok wędrownych teatrów marionetek, pokazów fajerwerków, gabinetów figur woskowych, pantomim, także panoramy „składające się z wielkich obrazów stereoskopowych m.in. z widokami Paryża, scenami z różnych oper i widokami z historii Starego i Nowego Testamentu”, panoptika i wreszcie kinematograf<sup>11</sup>.

4 Cz. Erber, *Fotografia w Kielcach. Cz. 1 – wiek XIX. Studium wstępne*, Kielce 1979, s. 7–9; J. Daniel, *Sztuka ziemi kieleckiej. Fotografia*, Kielce 1997, s. 5–8; tenże, *Trzydziestolecie fotografików*, „Teraz” 2009, nr 6.

5 „Gazeta Kielecka” 1878, nr 95, s. 1–2. Fotografie przedwojennych Kielc i ich mieszkańców (od przełomu wieków XIX i XX w. aż do II wojny światowej) można było obejrzeć na wystawie czasowej zorganizowanej przez Muzeum Historii Kielc, zatytułowanej: *Kielczanie. Z albumów rodzinnych*, czynnej między lutym a kwietniem 2008 r. Znaczącym śladem tej wystawy pozostała publikacja: *Kielczanie. Z albumów rodzinnych*, red. J. Główska, M. Kolasa, wyb. zdjęć J. Buczkowski, Muzeum Historii Kielc, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2008.

6 Z materiału uzyskanego przez Monikę Jabłońską z korespondencji z Zygmuntem Bratosem wynika, że mógł to być rok 1881, za: M. Jabłońska, „Filmowy Radom w latach 1918–1939”, praca magisterska, Kielce 1994, mps, s. 18.

7 W 1890 r. utworzył „Zakład Drukarski i Litograficzny”, który cztery lata później przeniósł do okazalszego lokalu przy tej samej ulicy pod numerem 168, za: L. Holtzer, *Józef Grodzicki*, w: *Znani i nieznanzi Ziemi Radomskiej*, red. Cz. T. Zwolski, t. 3, Radom 1990, s. 78–79.

8 *Radom i Okolice. Kinematograf*, „Gazeta Radomska” 1902, nr 34, s. 2.

9 L. Holtzer, *Józef Grodzicki*, s. 79.

10 M. Hendrykowska, M. Hendrykowski, *Film w Poznaniu i Wielkopolsce*, Poznań 1996, s. 16.

11 B. Klimer, *Popularne widowiska rozrywkowe w Kielcach u schyłku XIX wieku*, „Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2002, t. 17, s. 161–162.

Pierwszy publiczny pokaz filmowy na ziemiach polskich najpierw przy użyciu aparatu Edisona (tak zwanego cynetografu) miał miejsce w Warszawie w lipcu 1896 r. Później, w sierpniu tego samego roku, zademonstrowano wynalazek Edisona w Łodzi, a we wrześniu – we Lwowie<sup>12</sup>. Jednakże zła jakość techniczna projekcji zniechęcała widzów i odstręczała od nowego medium. Dopiero prezentacje, w których zastosowano aparat braci Lumière (pierwsza odbyła się 14 listopada 1896 r. w Teatrze Miejskim w Krakowie), wzbudziły trwale zainteresowanie kinematografem<sup>13</sup>. „Od lipca 1896 r. do końca 1900 r. wynalazek ożywionych fotografii przy użyciu aparatury filmowej Edisona lub kinematografu Lumiere’ów pokazywano w większości skupisk miejskich trzech zaborów”<sup>14</sup>.

Do Kielc najprawdopodobniej po raz pierwszy dotarł 14 sierpnia 1897 r. Tego dnia w miejscowym Teatrze Ludwika mieszkańcy mogli zobaczyć dwa przedstawienia „synematografu, genialnego wynalazku Lumiere’a”, czyli „ruchomej, żywej, naturalnej wielkości fotografii”. Na zachowanym afiszu zamieszczono szczegółowy program, który składał się z „4 oddziałów w 50 obrazach” oraz precyzyjny cennik biletów. Organizatorem przedsięwzięcia był niejaki A. Wolburg<sup>15</sup>. W 1898 r. kielczanie znów mieli szansę uczestniczyć w pokazach „żywej fotografii”, najnowszego wynalazku braci Lumière. Pozwolenie na pokaz kinematografu otrzymał Paweł Różański<sup>16</sup>. Dwa lata później w jednym z czerwcowych numerów „Gazety Kieleckiej” z 1900 r. pojawiła się wzmianka pod znamienym tytułem *Sezonowe rozrywki* o „okazywanym w tych dniach w cyrku, obok mikrografu Korczkowa, kinematografu (żywej fotografii) przedsiębiorcy przybyłego z Lublina”<sup>17</sup>.

Najwcześniejszą epokę w historii kina (lata 1896–1907) nazywa się zwykle okresem kina wędrownego. To wtedy właśnie pojawił się zawód „przedsiębiorcy kinowego” (często dawnego iluzjonisty lub właściciela panoptikum), który wyposażony w przenośny aparat projekcyjny oraz zestaw kilkudziesięciu filmików przemierzał mia-

12 M. Hendrykowska, *Między wynalazkiem a sztuką. Film na ziemiach polskich (1896–1915)*, „Kwartalnik Filmowy” 1997, nr 18, s.181.

13 Taż, *Śladami tamtych cieni – film w kulturze polskiej przełomu stuleci 1895–1914*, Poznań 1993, s. 37.

14 Tamże, s. 40.

15 W programie m.in.: „Grecko-turecka wojna w 1897 r., [...] Feeria w 1 akcie pt. *Mieszkanie czarta*, wykonana przez artystów Roberta – Juda (Houdin?) w Paryżu, obraz długości 100 arszynów [...] Ulica Strand w Londynie podczas największego ruchu [...], Procesja na Kaukazie, Amerykański taniec wykonany przez Miss Dever w New-Yorku [...], Powrót prezydenta rzeczypospolitej francuskiej Feliksa Faure’a z wyścigów w Paryżu”, Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Rząd Gubernialny Kielecki (dalej RGK), sygn. 11467, (afisz znaleziony dzięki wskazówkom Beaty Klimer, której serdecznie dziękuję).

16 Tamże, sygn. 11512, za: B. Klimer, *Popularne widowiska...*, s. 165.

17 *Sezonowe rozrywki*, „Gazeta Kielecka” 1900, nr 46, s.2. Nie znamy nazwiska owego przedsiębiorcy. Wiadomo natomiast, iż pierwszy pokaz kinematografu braci Lumière w Lublinie odbył się w styczniu 1899 r. Przywiózł go tam wraz z włoskim cyrkiem „Pissiutti i Georges” przedsiębiorca kinematograficzny Henri Toni, za: M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895–1997*, Poznań 1999, s. 16. W Kielcach kinematograf też pokazywany był w „cyrku pana Charina” („Gazeta Kielecka” 1900, nr 42, s. 3). Czy zatem Henri Toni był tym „przedsiębiorcą przybyłym z Lublina”? Nie wiadomo.

sta, miasteczka i uświetniał pokazami filmowymi wystawy, zabawy, festyny<sup>18</sup>. Taką działalność prowadzili m.in. bracia Władysław i Antoni Krzemińscy, którzy do momentu osiedlenia się na stałe w Częstochowie w 1909 r. przewędrowali tysiące kilometrów po polskiej i rosyjskiej prowincji, spełniając rolę pionierów nowego wynalazku. Na organizowanych przez nich seansach publiczność niejednokrotnie po raz pierwszy miała okazję zetknąć się z „ruchomymi obrazami”.

Na trasie wędrówek słynnych braci Krzemińskich znajdowały się, według świadectw młodszego z braci Antoniego, także Kielce – najpierw w 1902, a później w 1905 r.<sup>19</sup> Brak jednak na ten temat wzmianek w miejscowej prasie. Zachował się natomiast afisz polsko-rosyjski zapowiadający pokaz 12 filmów „przy użyciu amerykańskiego kinematografu”, pochodzący najprawdopodobniej z ok. 1907–1908 r. (są na nim datyienne: 29 i 30 kwietnia, brak daty rocznej). Seanse filmowe odbywały się w świetlicy straży pożarnej<sup>20</sup>.

Warto jednak pamiętać, że w okresie intensywnego działania kinematografistów wędrownych, organizowano nie tylko kina sezonowe, ale pojawiały się już kinematografy stałe. Na terenie późniejszego województwa kieleckiego pierwszym stałym iluzjonem były wspomniane wcześniej radomskie „Czary”, założone przez Józefa Grodzickiego w 1905 r.<sup>21</sup> Dopiero jednak trzy, cztery lata później nastąpiła prawdziwa eksplozja kinematografów jako odrębnych instytucji rozrywkowo-kulturalnych.

W 1909 r. powstały w Kielcach aż trzy kina, z których tylko jedno okazało się przedsięwzięciem długotrwałym. Najkrócej działała „Oaza”, założona przez Walentego Smyczyńskiego w domu p. Zyngermana przy starym rynku<sup>22</sup>. Jedyne znalezione przeze mnie anons „Oazyę pochodzi z kwietnia 1909 r. i informuje o przedstawieniu *Golgota*, które ma być tam wyświetlone w Wielką Sobotę<sup>23</sup>.

16 maja 1909 r. otwarto nowy kinematograf pod nazwą „Merkury”. Mieścił się w prowizorycznym (wystawionym na ten cel) baraku położonym przy rogu ulic Staszica i Ruskiej (ob. Sienkiewicza). Ponieważ światła elektrycznego jeszcze w Kielcach nie było, właściciele kina, Leonia i Józef Kamionkowie, używali własnego motoru, który mieścił się w małym budynku za kinem<sup>24</sup>. „Hałas wywoływany przez maszynę dynamo w chwili puszczenia jej w ruch” stał się nawet w 1911 r. przyczyną skargi mieszkańców domów stojących w pobliżu kinematografu. Anonimowy au-

18 E. Gębicka, *Sieć kin i rozpowszechnianie filmów*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Film, kinematografia*, Warszawa 1994, s. 415.

19 A. Krzemiński, *Jak powstało pierwsze kino w Polsce. Jego dalszy rozwój w Polsce, jak i w Rosji carskiej*, fotokopia maszynopisu w zbiorach Filmoteki Narodowej, s.6.

20 Afisz uliczny przechowywany w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, sygn. U 30.

21 L. Holtzer, *Józef Grodzicki*, s.79.

22 Dokładny adres to Rynek 3 na I piętrze w tzw. Sali Wiedeńskiej, gdzie dotychczas odbywały się żydowskie wesela, za: *Wiadomości bieżące. Kinematograf*, „Gazeta Kielecka” 1909, nr 12, s. 3; R. Wrońska-Gorzowska, E. Gorzkowski, *Album kielecki. Starówka. Przewodnik część 2*, Kielce 1996, s. 106.

23 Anons teatru „Oaza”, „Gazeta Kielecka” 1909, nr 29.

24 R. Wrońska-Gorzowska, E. Gorzkowski, *Album kielecki...*, s. 106.

tor w komentarzu do tej wiadomości w „Gazecie Kieleckiej” stwierdził jednak, iż „znając uprzejmość właścicieli kinematografu «Merkury», sądzimy, że postarają się usunąć wadliwość maszyny, która niepotrzebnie drażni sąsiadów i jest przyczyną powyższej skargi”<sup>25</sup>. Współwłaścicielką iluzjonu była Teofila Stabrawowa<sup>26</sup>. Kinematograf cieszył się dość dużym powodzeniem, zwłaszcza że popularyzowała go miejscowa prasa. Urządzano tam liczne przedstawienia dobroczynne, m.in. na wpisy dla niezamożnych uczniów kieleckich szkół polskich<sup>27</sup>. Na początku marca 1910 r. w iluzjonie miał miejsce pożar. Spalił się – jak informowała „Gazeta Kielecka” – „budynek z maszynami”. Dzięki szybkiej i sprawnej interwencji straży pożarnej udało się uratować „salę widzów”. „Straty sięgnęły 2500 tys. rubli”. Przypuszcza się, że pożar wybuchł w wyniku podpalenia<sup>28</sup>. W ciągu kilkunastu dni przeprowadzono remont i pod koniec marca wznowiono w „Merkurym” przedstawienia. Ostatnia znaleziona przeze mnie wzmianka o kinie pochodzi z 31 czerwca 1912 r. W „Gazecie Kieleckiej” ukazała się krótka informacja o planowanym remoncie lokalu i w związku z tym „zawieszeniu przedstawień na dwa miesiące”<sup>29</sup>.

W 1909 r. swoją działalność rozpoczął zasłużony kiniarz kielecki Maks vel Mendel. owie byli rodziną żydowską osiadłą w Kielcach z końcem XIX w. Pierwszy – pisze Krzysztof Urbański – był Gabriel, jeden z niewielu kieleckich Żydów parających się lichwą. Część zdobytego w ten sposób majątku przeznaczył dla syna Maksa (1882–1942), który pasjonował się kinem<sup>30</sup>.

10 lutego Maks uruchomił wraz z inż. Stanisławem Tomickim kino „Phenomen”. Mieściło się początkowo na pierwszym piętrze budynku Teodora Kłodawskiego na rogu ulic Konstantego (ob. Sienkiewicza) i Małej<sup>31</sup>. Ponieważ małą salkę kinową na piętrze trudno było należycie zabezpieczyć przed pożarem, postanowił wybudować w Kielcach kino z prawdziwego zdarzenia. W 1911 r. zawarł umowę z właścicielem posesji u zbiegu ulic Konstantego i Staszica Joskiem Zilbersztajnem, a następnie małżeństwem Szlamowiczami, o to że ci, wznosząc nowy budynek, parter przeznaczą wyłącznie na salę kinową. Projekt sporządził gubernialny architekt Julian Walenty Włodzimierski. Ellencweig wydzierżawił zbudowany z jego własnej inicjatywy gmach i w 1912 r. przeniósł tam swoje przedsiębiorstwo<sup>32</sup>. Było to kino średniej wielkości, liczące ok. 350 miejsc, otwarte 7 dni w tygodniu<sup>33</sup>.

25 *Z miasta: Hałas*, „Gazeta Kielecka” 1911, nr 34, s. 2.

26 *Z miasta*, tamże, 1909, nr 78, s. 2.

27 *Z miasta. Dla uczniów szkół polskich*, tamże, 1909, nr 76, s. 2.

28 *Z miasta. Pożar*, tamże, 1910, nr 20.

29 *Kronika miejscowa*, tamże, 1912, nr 52, s. 3.

30 Hasło: *Ellencweigowie*, w: K. Urbański, *Leksykon dziejów ludności żydowskiej Kielc 1789–2000*, Kraków 2002, s. 75–76.

31 APK, Akta miasta Kielc (dalej AmK), sygn. 2155; *Z historii kinematografii w Kielcach*, „Gazeta Kielecka” 1930, nr 13, s. 2.

32 APK, AmK, sygn. 2155.

33 Tamże, Urząd Wojewódzki Kielecki (dalej UWK) I, sygn. 713, 715.

Wybuch I wojny światowej spowodował zamknięcie kina „Phenomen” na dwa lata. Budynek wykorzystywany był w tym czasie dla potrzeb wojska. Po wielu staraniach 14 lipca 1916 r. udało się Ellencweigowi ponownie uzyskać koncesję na prowadzenie kina<sup>34</sup>. 11 listopada 1918 r. podczas zamieszek w Kielcach, w czasie których zabito dwóch Żydów, a także ograbiono i zdemolowano kilka żydowskich domów, sklepów i małych przedsiębiorstw, ucierpiał również „Phenomen”. W jednym z pism urzędowych właściciel wspominał m.in. o „wytluczeniu szyb w całym iluzjonie”<sup>35</sup>. Kino Ellencweiga funkcjonowało w tym samym miejscu aż do 1926 r., kiedy to właściciel przeniósł się do wybudowanego przez siebie gmachu, „specjalnie dla przedstawień kinematograficznych [...] według najnowszych wymagań techniki, bezpieczeństwa i wygod”<sup>36</sup>, przy ul. Staszica 6, zmieniając nazwę na „Palace”.

Po zajęciu Kielc przez hitlerowców kino zostało zarekwirowane, przemianowane na „Hamburg” i przeznaczone tylko dla Niemców. Po wojnie nastąpiły kolejne zmiany nazwy: najpierw „Bałtyk”, a później, w latach sześćdziesiątych, po gruntownym remoncie – „Moskwa”, która istnieje do dziś<sup>36</sup>.

Kolejny kielecki iluzjon, tym razem o nazwie „Apollo”, uruchomiono 13 sierpnia 1910 r., w Teatrze Ludwika (dzisiejszy Teatr im. Stefana Żeromskiego) przy ul. Konstantego<sup>37</sup>. Twórcą okazałego budynku w centrum miasta, powstałego w 1878 r. i mieszczącego: Hotel Polski, restaurację i salę teatralną był, jak wiadomo, radomski przedsiębiorca Ludwik Stumpf. Po jego śmierci hotel i teatr odkupili Zofia i Ludomir Winnicy z udziałem Szlomy Zelinger. I to właśnie Winnicy uruchomili w tym miejscu kino<sup>38</sup>.

Jak informowała „Gazeta Kielecka”, „widownia jest wygodna i oświetlenie piękne”. Zauważa się, co prawda, że „obrazy, wskutek nieunormowania aparatu w chwili otwarcia iluzjonu trochę były zamglone, ale obecnie po usunięciu drobnych niedokładności, idą już prawidłowo”<sup>39</sup>. Gmach Hotelu Polskiego, w którym mieściły się zarówno Teatr Ludwika jak i kino „Apollo”, korzystał jeszcze w 1917 r. z własnego źródła prądu, czyli motoru hotelowego. Jednak ten psuł się od czasu do czasu, także w czasie przedstawień. W związku z tym na łamach „Gazety Kieleckiej” radzono właścicielowi połączenie się z ogólną instalacją miejską, żeby nie obawiać się już „figielków prywatnego motoru, zależnego od pojedynczego mechanika, który przecież może zachorować lub ustąpić, zastępstwo zaś nie zaraz się znajdzie”<sup>40</sup>. Ostatnia wzmianka o iluzjonie

34 K. Urbański, *Kino żydowskie w Kielcach w latach 1909–1939 na tle kinematografii krajowej*, w: *Kultura Żydów polskich w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka i R. Renz, Kielce 1992, s. 206. W latach 1914–1915 na pewno nie ukazywały się anonse kina „Phenomen” w „Gazecie Kieleckiej”.

35 APK, AmK, sygn. 2155.

36 Hasło: *Palace*, w: K. Urbański, *Leksykon...*, s. 153.

37 *Z miasta. Iluzjon Apollo*, „Gazeta Kielecka” 1910, nr 65, s. 3.

38 *Kronika miejscowa*, tamże, 1911, nr 96, s. 2.

39 *Z miasta. Iluzjon Apollo*, tamże, 1910, nr 65, s. 3.

40 *Kronika miejscowa: Figle motoru*, tamże, 1917, nr 99, s. 2.



„Apollo” pochodzi ze stycznia 1917 r. – jest to anons kinowy zamieszczony w „Gazecie Kieleckiej”<sup>41</sup>.

Ostatnim kieleckim iluzjonem założonym przed I wojną światową było kino „Corso”. Otwarto je we wrześniu 1912 r. w Hotelu Europejskim przy ul. Pocztowej 17 (ob. Sienkiewicza). Budowla ta powstała jeszcze w I połowie XIX w. z inicjatywy małżeństwa Jana i Joanny Lardellich. Jan Lardelli, z pochodzenia Szwajcar, osiedlony w Królestwie Polskim po wojnach napoleońskich, był cukiernikiem i w Kielcach otworzył kolejno cukiernię, hotel i rozpoczął budowę okazałego domu. Inwestycje zostały dokończone już po śmierci Lardellego przez kolejnego męża Joanny – Michała Łęckiego. Hotel o nazwie „Europejski” mieścił 27 izb w budynku frontowym i blisko 20 w oficynach. W latach czterdziestych XIX w. wzniesiono jeszcze tzw. Dom Zabaw lub Teatr Lardellich z salą teatralną na 400 osób. Po 1880 r. cała nieruchomość przeszła na własność rodziny radcy Bolesława Kołtońskiego<sup>42</sup>. Miejskowa legenda głosiła, że Kołtoński, szanowany kielecki obywatel, weteran powstania 1863 r., pieniądze na tak kosztowny zakup wygrał na loterii i to dwukrotnie<sup>43</sup>.

Jak informowano w „Gazecie Kieleckiej”, „widownia przebudowana będzie ze stajni, obecnie próżno stojącej. Będzie to sala najlepsza w mieście, wygodna i urządzona bardzo pięknie”<sup>44</sup>. W okresie I wojny światowej (szczególnie w latach 1915–1916) pojawiały się przerwy w działalności kinoteatru w wyniku zajęcia lokalu przez wojska okupanta<sup>45</sup>. W kwietniu 1917 r. iluzjon „Corso” został wydzierżawiony przez Zarząd Galicyjskiego Czerwonego Krzyża<sup>46</sup> i pod tym szyldem działał prawdopodobnie do lutego 1918r.

Choć Bolesław Kołtoński pozostał koncesjonariuszem kina aż do śmierci w 1937 r. (a później rolę tę przejął jego syn Stanisław), w okresie dwudziestolecia międzywojennego zmieniało ono kilkakrotnie dzierżawców i nazwy: „Pani”, „Czary”, „Union”, „Światowid”, „Uciecha” i wreszcie „Casino”. W 1939 r. lokal został zajęty na cele mobilizacyjne, a ostatni dzierżawca kina Samuel Ellencweig (młodszy brat Maksa) zginął w 1942 r. w Treblince<sup>47</sup>.

Prowadzenie iluzjonu było przede wszystkim działalnością gospodarczą, która miała przynosić zyski. Kinematografy przypominały nieco miniatury dużych przedsiębiorstw, do których prowadzenia konieczna była nie tylko znajomość ekonomii (m.in. zagadnień księgowych, podatkowo-rozliczeniowych), ale też orientacja w sprawach na-

41 *Reklama-zawiadomienie*, tamże, 1917, nr 21–24.

42 E. i J. Machniccy, *Tradycje hotelarskie w Kielcach do II wojny światowej*, [http://www.mediateka.com.pl/dedal/pdf/nr\\_11/dedal\\_11\\_22\\_tradycje\\_hotelarskie\\_w\\_kielcach.pdf](http://www.mediateka.com.pl/dedal/pdf/nr_11/dedal_11_22_tradycje_hotelarskie_w_kielcach.pdf)

43 APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie (dalej SPK) I, syg.1177; R. Wrońska-Gorzowska, E. Gorzkowski, *Album kielecki...*, s. 46.

44 *Kronika miejska. Nowy iluzjon*, „Gazeta Kielecka” 1912, nr 75, s. 2.

45 APK, SPK I, syg.1177

46 *Kronika miejskowa. Otwarcie iluzjonu Corso*, „Gazeta Kielecka” 1917, nr 95, s. 2.

47 Hasło: *Ellencweigowie*, w: K. Urbański, *Leksykon...*, s.75–76.

tury administracyjnej, prawnej, zagadnieniach pracowniczych, przeciwpożarowych, kinotechnicznych czy wreszcie umiejętność doboru repertuaru, jego reklamy i sprzedaży<sup>48</sup>.

Przed I wojną kina rozwijały się dość żywiołowo. Właściwie koncesja nie była potrzebna, wystarczyło wykupienie patentu przemysłowego, skontrolowanie lokalu pod względem techniczno-sanitarnym przez komisję miejską i można było otwierać kino. Zezwolenia imienne pojawiły się dopiero w okresie I wojny światowej. Zarówno przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, jak i w dwudziestoleciu międzywojennym, większość kin na ziemiach polskich była własnością prywatną i ich działalność podporządkowana była regułom wolnorynkowym.

Nie zachowało się zbyt wiele informacji sprzed 1918 r., dotyczących polityki finansowej przedsiębiorców kinowych, a także działań w tej sferze prowadzonych wobec nich przez państwa zaborcze. Koszt prowadzenia kin kieleckich, podobnie jak np. kinoteatrów łódzkich<sup>49</sup>, obejmował zapewne opłatę dzierżawną lokalu (chyba, że sam właściciel nieruchomości otwierał w niej kino), reklamę (afisze, ulotki, programy, anonse w prasie, informatorzy), utrzymanie sprawnej aparatury, ogrzewanie lokalu, światło, czasem remonty, utrzymanie personelu (tapera, ewentualnie mniejszej bądź większej orkiestry, operatora wraz z pomocnikiem, kasjera, bileterów), jak również wyjazdy za granicę – do Berlina i Paryża – w celu zakupu filmów i aparatów projekcyjnych. Autorka książki na temat życia filmowego Łodzi wspomina również o pobieraniu już od 1907 r. podatku od liczby sprzedanych biletów: „Opieczętowane książki biletowe wydawano właścicielom w kancelarii policmajstra. Ci po upływie półrocza zwracali je wraz z kwotą podatkową”<sup>50</sup>.

Właściwie jedynym źródłem finansowania kin były bilety wstępu. Od początku projekcji filmowych kiniarze stosowali swoistą politykę cenową. Przede wszystkim, gdy przedstawienia trwały dłużej niż kilka dni, obniżali ceny biletów. Dzieci, uczniowie, czasem wojskowi czy młodzież akademicka płacili mniej. Dzielili również miejsca na kategorie – za komfort trzeba było zapłacić nieco drożej.

Sporo miejsca w prasie lokalnej zajmowała działalność dobroczynna kinematografów. Mogła ona być, oczywiście, efektem postawy obywatelskiej kiniarzy i solidarności z potrzebującymi, ale stanowiła również skuteczną formę reklamy. Prasa nie tylko relacjonowała takie działania, ale też bywała ich inicjatorem. W jednym z wrześniowych numerów „Gazety Kieleckiej” z 1909 r. zasugerowano właścicielowi iluzjonu „Merkury”, aby „poszedł za przykładem Warszawy i choć z jednego dnia dochód czysty przeznaczył na wpisy szkolne dla niezamożnych uczniów i uczennic szkół polskich”<sup>51</sup>. Podjęto takie działanie, a rozliczenie przedstawiono na łamach gazety. Daje ono pewne pojęcie o skali zarobków kin kieleckich. Dochód z jednego dnia ze sprzedanych biletów wejścia wyniósł 134 rb. 60 kop. Koszty własne (filmy, reklama, obsługa) wyli-

48 U. Biel, *Śląskie kina między wojnami, czyli przyjemność upolityczniona*, Katowice 2002, s. 113.

49 H. Krajewska, *Życie filmowe Łodzi w latach 1896–1939*, Warszawa–Łódź 1992, s. 40, 67.

50 Tamże, s. 67.

51 *Z miasta*, „Gazeta Kielecka” 1909, nr 72, s. 3.

czono na 39 rb. 81 kop. i odjęto od zarobionej sumy. Zatem dla niezamożnych uczniów i uczennic przeznaczono 94 rb. 79 kop.<sup>52</sup> Reklama była w zasadzie darmowa – informacja na łamach „Gazety Kieleckiej” oraz bezpłatne afisze. Zapewne frekwencja w tym dniu, ze względu na szlachetny cel była wyższa niż zazwyczaj. Ale i tak zarobiona przez kino suma, nawet po odliczeniu kosztów własnych, wydaje się być pokaźną<sup>53</sup>. Nic też nie wspominało się o jej opodatkowaniu. Do 1918 r. sprawa danin czy podatków nie była jeszcze tak dokuczliwa, jak w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Płacono datki na dobroczynność, ale nie były to sumy zagrażające funkcjonowaniu przedsiębiorstw.

Nie jest łatwo, z powodu braków w materiałach źródłowych, precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, z usług jakich biur dystrybucyjnych korzystali właściciele kin kieleckich przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Do 1907 r. kiniarze sami jeździli za granicę, aby kupować filmy bezpośrednio w wytwórniach. Nie mogący sobie na taki wyjazd pozwolić, odkupywali obrazy od tych, którzy je posiadali. Wiadomo, że centrum życia filmowego na ziemiach polskich była już wówczas Warszawa. Tam zakładano pierwsze biura wynajmu. Warszawa zmonopolizowała wynajem filmów w całej Kongresówce<sup>54</sup>, więc zapewne także i w Kielcach<sup>55</sup>.

Z kinami kieleckimi współpracowało w tym czasie m.in. biuro kinematograficzne o nazwie „Progress”. W styczniu 1917 r. „oddało kinematografowi «Apollo» na wyłączną eksploatację w Kielcach obraz wyjątkowej treści i bogatej wystawy pt. *Żywy trup*, wg hr. Tołstoja”<sup>56</sup>. Interesująca jest również wzmianka zamieszczona w jednym z numerów „Gazety Kieleckiej” z 1916 r. o „bytności w Wiedniu właściciela kina «Phenomen»”, w celu „zakontraktowania nowej serii niezwykle film kinematograficznych, które będą demonstrowane w Kielcach w niedługim czasie”<sup>57</sup>. O współpracy z wiedeńskimi biurami wynajmu wspomina się również w anonsach kin radomskich<sup>58</sup>.

52 Tamże, nr 78, s. 2.

53 Interesująca z perspektywy polityki finansowej kin prowincjonalnych wydaje się być wzmianka, zamieszczona w jednym z numerów „Gazety Kieleckiej” z 1913 r. o tym, że iluzjony w Kielcach „wyciągają z publiczności rocznie ok. 200 tys. rubli”. Sumę podano w przybliżeniu, co więcej profil tej gazety lokalnej był bardzo konserwatywny. Mimo wszystko można chyba pokusić się o twierdzenie, że kina przed I wojną, nawet na prowincji, mogły przynieść swoim właścicielom całkiem niezłe zyski, za: tamże, 1913, nr 82, s. 3.

54 H. Krajewska, *Życie filmowe Łodzi...*, s. 67.

55 Głównym, choć niekompletnym źródłem informacji na ten temat są anonse kinowe oraz zawiadomienia zamieszczane w prasie codziennej. Miały one pełnić funkcje nie tylko informacyjne, ale również reklamowe. Podpisywały je biura dystrybucyjne, „uprzejmie podające do wiadomości Szanownej Publiczności”, iż film oddany został któremuś z przybytków X Muzy „z wyłącznym prawem demonstrowania”.

56 *Reklama-zawiadomienie*, „Gazeta Kielecka” 1917, nr 21–24.

57 „Przede wszystkim: *Obchód 3-go Maja w Warszawie*, następnie [...] pójdzie słynne *Salambo* [...], a wreszcie pokazane zostaną *Legiony polskie w ogniu*, które tak olbrzymim cieszą się powodzeniem w Krakowie i innych miastach Galicji [...], za: *Legiony w ogniu*, tamże, 1916, nr 166.

58 „Głos Radomski” 1916, nr 8, nr 119.

Ta współpraca wynikała zapewne z poszukiwań nowych źródeł repertuaru, gdyż z racji trwających działań wojennych dystrybucja była mocno utrudniona<sup>59</sup>.

Częstotliwość seansów i ustalenie godzin wyświetlania filmów mniej zależało od indywidualnych preferencji kiniarzy, a bardziej podporządkowane było rozkładowi dnia publiczności. Jego rytm wyznaczały godziny pracy w fabryce czy biurze oraz czas wolny. W dni powszednie seanse rozpoczynały się w godzinach późnopołudniowych czy wczesnowieczornych, zaś w niedziele i dni świąteczne – wczesnym popołudniem. W najwcześniejszym okresie działania stałych kin wyświetlano do sześciu a nawet siedmiu przedstawień dziennie. Później ich liczba, wraz z wydłużaniem metrażu a tym samym czasu projekcji filmów, zmniejszyła się do trzech, czterech, ewentualnie pięciu w ciągu dnia. Często zmieniano program kinowy – nawet dwa razy w tygodniu. Pojawiały się również dodatkowe przedstawienia w postaci wieczornych seansów dla dorosłych, a także wczesnopołudniowych – dla dzieci i młodzieży. W przypadku głośnych tytułów, na których spodziewano się dużej frekwencji, zwiększano liczbę seansów i dokładnie informowano publiczność o godzinach wszystkich projekcji w ciągu dnia. Anonsując zwykły program, podawano tylko godzinę pierwszego i ostatniego przedstawienia. W wyznaczonej w ten sposób ramie czasowej można było odwiedzić kinematograf o dowolnej porze.

Między sezonami 1907/08 a 1911/12, kiedy intensywnie rosła liczba stałych kinematografów, program kinowy był składanką krótkometrażowych filmów dokumentalnych, oświatowych i fabularnych. Tuż przed I wojną światową trzon programu stanowiły już filmy fabularne liczące 4–5 aktów, którym towarzyszyły jedno – lub dwuaktowe dodatki<sup>60</sup>.

W przypadku kin kieleckich brakuje przykładowych nawet anonsów z najwcześniejszego okresu ich działalności, czyli z lat 1909–1912<sup>61</sup>. Wiadomo natomiast na podstawie informacji prasowych, że filmy w Kielcach w 1913 r. wyświetlane były według określonego schematu: „dział dramatu”, „dział natury”, „dział komedii”<sup>62</sup>. Dodatkowym elementem programu kinowego był również „dział atrakcji”. Na seans składało się zatem kilka tytułów, z których najczęściej „dramat” był filmem nieco dłuższym (zaznaczano w anonsie, w ilu częściach będzie on prezentowany: w dwóch, trzech czy nawet czterech). Zdarzały się też od czasu do czasu programy, w których z powodu długiego metrażu filmu rezygnowano z dodatków, np. gdy w kinie „Corso” na przełomie maja i czerwca wyświetlano film *Quo vadis*, „w 6 cz., trwający 2 i pół godziny” czy w „Phenomenie” *Mękę Pańską* („w 7 cz., długości 3000 m”)<sup>63</sup>.

59 Choć – wg historyków – biura wynajmu w Wiedniu zaopatrywały w filmy przede wszystkim jednak kina galicyjskie, a interesujące mnie obszary miały być opanowane przez ośrodki berlińskie, za: W. Banaszkiwicz, W. Witzak, *Historia filmu polskiego*, t.1, 1895–1929, Warszawa 1989, s. 99.

60 E. Gębicka, *Sieć kin...*, s. 417.

61 Wspomina się jedynie ogólnikowo np. o „pięknych i pouczających obrazach”, prezentowanych w iluzjonie „Merkury” we wrześniu 1909 roku, *Z miasta*, „Gazeta Kielecka” 1909, nr 72.

62 Na podstawie anonsów kinowych zamieszczonych w „Kurierze Kieleckim” 1913.

63 Tamże.

Co konkretnie oglądała publiczność prowincjonalna? Jak wyglądały wybory programowe właścicieli kin? Do 1908 r. w programach kinowych na ziemiach polskich przeważały obrazy dokumentalne, a i później, aż do końca I wojny, stanowiły one, ze względu na swoją funkcję informacyjną i edukacyjną, ważną pozycję w repertuarze kin, szczególnie na prowincji. Podobnie było, oczywiście, w kinach kieleckich. Słynny *Obchód grunwaldzki w Krakowie*, reportaż z uroczystości 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, zrealizowany być może przez właścicieli krakowskiego kina „Cyrk Edisona”<sup>64</sup>, wyświetlany był we wrześniu 1910 r. w kinie „Merkury”<sup>65</sup>. Sądząc z informacji zawartych w anonsie, cieszył się dużym powodzeniem, gdyż „został zatrzymany na skutek żądania Szanownej Publiczności jeszcze tylko dwa dni”<sup>66</sup>. Interesującą grupę „zdjęć z natury” stanowiły obrazy wykonane przez miejscowych operatorów, rejestrujących ważne dla społeczności lokalnych wydarzenia. Zdjęcie z natury, zatytułowane: *Kielce i okolice*, odnalazłam w programie „Phenomenu” z początku czerwca 1913 r.<sup>67</sup>.

Prezentacja dokumentów odbywała się najczęściej w ciągu kilku dni od sfilmowanego wydarzenia. Tego rodzaju produkcja miała na celu nie tylko zachęcenie miejscowej publiczności do wizyt w kinie (działał tu mechanizm nazwany później mechanizmem identyfikacji – chęć zobaczenia siebie na ekranie), ale było to również „w odczuciu współczesnych stworzenie szansy na zaistnienie mniejszych lokalnych społeczności w oczach innych”<sup>68</sup>. Z kolei oglądanie dokumentów zagranicznych (m.in. *Druga wyprawa i śmierć kapitana Scotta do bieguna południowego*, *Misja katolicka w Chinach* czy *Kopalnie węgla w Pitsburgu*) czy kronik (najchętniej produkcji dwóch wiodących francuskich wytwórni „Pathé” i „Gaumont”, sporadycznie – tygodniki wytwórni „Eclair”) pozwalało miejscowej społeczności śledzić ważne wydarzenia, czyli miało walor informacyjny. Poza tym rozszerzało horyzonty, umożliwiało poznawanie ciekawych miejsc, ludzi, odkryć naukowych, w czym wyrażał się walor edukacyjny, ale co najważniejsze – wydobywało z prowincjonalnego, zaściankowego myślenia o otaczającym człowieka świecie walor społeczno-wychowawczy.

Niekompletne numery ówczesnych gazet codziennych, w których zamieszczały anonse kinowe (nieregularnie i nie wszystkich istniejących kin; reklamy prasowe wykupywały większe kina w dużych miastach), nie pozwalają stworzyć dokładnego rankingu najpopularniejszych filmów wyświetlanych w tychże kinach przed I wojną światową. Poza tym identyfikację obrazów utrudnia fakt podawania niekiedy różnych

64 Prezentowali scenki dokumentalne już od 1907 r., m.in. sfilmowali pogrzeb Stanisława Wyspiańskiego, tamże, s. 200. Choć jak twierdzi Andrzej Urbańczyk, za wykluczeniem udziału „Cyrku Edisona” przemawia fakt, iż polska premiera reportażu z obchodów grunwaldzkich odbyła się 30 lipca 1910 r. nie w Krakowie, lecz we Lwowie! W Krakowie, na ekran „Cyrku Edisona” reportaż wszedł dopiero 26 sierpnia. Być może film był efektem pracy firmy „Pathé”, za: A. Urbańczyk, *Najstarsze filmy o Krakowie*, Kraków 1990, s. 86.

65 Anons kina „Merkury”, „Gazeta Kielecka” 1910, nr 65.

66 Tamże.

67 Anons kina „Phenomen”, „Kurier Kielecki” 1913, nr 122. Niestety nie udało się odnaleźć tego filmu ani w Filmotece Narodowej, ani w Archiwum Filmowym I – Chełmska w Warszawie.

68 M. Hendrykowska, *Śladami tamtych cieni...*, s. 131–132.

tytułów tego samego filmu oraz selektywne umieszczanie (najczęściej w sytuacji, gdy były znane publiczności) nazwisk reżyserów, aktorów czy nazw wytwórni filmowych.

W kinach kieleckich przed I wojną światową, podobnie jak w całej Europie (a nawet do pewnego momentu w Ameryce), dominowały filmy produkcji francuskiej. Najpopularniejsi francuscy bohaterowie filmowi to przede wszystkim komicy Charles Prince (pseud. Rigadin, który jednak w Rosji, a tym samym i na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, znany był jako Prenc albo Prens) oraz Max Linder. Obaj specjalizowali się w burlesce i związani byli z najważniejszą w tym czasie wytwórnią francuską „Pathé”. Krótkie filmiki z udziałem Prens'a wyświetlano m.in. w 1913 r. w kieleckim kinie „Corso”<sup>69</sup>. O popularności Maks'a Lindera może w przewrotny nieco sposób świadczyć fakt, że jego nazwisko posłużyło jako egzemplifikacja w artykule zamieszczonym w „Gazecie Kieleckiej” na temat upadku teatru spowodowanego popularnością kinematografów, w których zamiast „słowa polskiego – cudnej mowy polskiej – patrzymy na (...) głupiego Lindera lub innego Maksia, udających komikę”<sup>70</sup>.

Na prowincję docierały też nowe nurty w kinematografii europejskiej i światowej. Zwracają uwagę obecne w repertuarze kin miejscowych tzw. filmy artystyczne produkcji francuskiej, przede wszystkim wytwórni „Film d'art”<sup>71</sup>. Podstawowym założeniem ich twórców było, poprzez mariaż filmu z teatrem, podniesienie rangi kina i zachęcenie ambitniejszego widza do bywania na seansach. W Kielcach można było obejrzeć m.in. *Królową Elżbietę*<sup>72</sup> w reż. Louisa Mercantona, z wielką aktorką teatralną Sarą Bernhardt w roli głównej<sup>73</sup>. Inną wytwórnią francuską, której filmy wyświetlano w miejscowych kinach, był „SCAGL”, czyli „Stowarzyszenie Filmowe Autorów i Pisarzy”, również część koncertu „Pathé”<sup>74</sup>. Efektem współpracy zrzeszonych w nim wybitnych pisarzy i ludzi filmu były przede wszystkim adaptacje filmowe<sup>75</sup>. Widzowie kieleccy mogli zapoznać się m.in. z *Katedrą Marii Panny w Paryżu* w reż. Alberta Capellaniego. Adaptacja powieści Hugo cieszyła się w Kielcach ogromnym powodzeniem. „Wprost tłumy publiczności wyczekiwały godzinami na wejście do sali, a połowę tej publiczności stanowiła młodzież różnych sfer” – pisano w „Gazecie Kieleckiej”. Obecność młodych widzów na filmie, który „szykanuje duchowieństwo”, oburzyła autora krótkiej notatki prasowej. „Niezrozumiałym wprost się staje, dlaczego rodzice i przewodnicy zakładów naukowych nie powstrzymali dzieci od bytności w iluzjonach w te dni. Czyż-

69 Na podstawie anonsów kinowych zamieszczonych w „Kurierze Kieleckim” z 1913 r.

70 *Kronika miejska*, „Gazeta Kielecka” 1913, nr 5, s. 2.

71 Spółka pod skrzydłami *Pathé*, „zachowująca na ogół spory stopień niezależności”. W końcu 1908 r. powstają jej pierwsze filmy. 17 listopada 1908 r. odbyła się na zamkniętym pokazie premiera *Zabójstwa księcia Gwizjusza*, za: J. Płażewski, *Historia filmu francuskiego, 1895-1989*, Warszawa 1992, s. 62.

72 Anons kina *Phenomen*, „Kurier Kielecki” 1913, nr 34.

73 Wg historyków kina – film ten niewiele miał wspólnego ze sztuką filmową, ale cieszył się powodzeniem u publiczności, za: W. Jewsiewicki, *Kronika kinematografii światowej*, Warszawa 1967, s. 49.

74 J. Płażewski, *Historia filmu francuskiego...*, s. 62.

75 Tamże, s. 60.

by nie znali samego dzieła lub, co gorsza, nie rozumieli znaczenia ujemnego wpływu na nieukształtowane umysły i charaktery?”<sup>76</sup>.

Po francuskich, do 1914 r. to duńskie obrazy pojawiały się najczęściej na ekranach ówczesnych kin. Duńska kinematografia była w tym czasie jedną z potężniejszych na świecie<sup>77</sup>. Szczególnie chętnie oglądano filmy z Astą Nielsen, których nie mogło również zabraknąć i w kinach kieleckich, jak choćby *Na pograniczu*, prezentowanego w kinie „Corso” w styczniu 1913 r. czy *Maska zerwana* – w „Phenomenie” w sierpniu tego samego roku<sup>78</sup>.

Na tamtejszych ekranach pojawiały się również największe włoskie tytuły sprzed 1914 r., czyli np. *Quo vadis?* Guazzoniego z 1913 r. „w 6 olbrzymich częściach trwających 2 i pół godziny”. W Kielcach „filmę tę zakupił teatr «Corso» wyłącznie dla siebie” i prezentował na przełomie maja i czerwca 1913 r.<sup>79</sup>. Szeroki obieg społeczny *Quo vadis?* na ziemiach polskich pokazał – pisze M. Hendrykowska – że film może stać się jednym z narzędzi nowej integracji społecznej, także dzięki uniformizującym się powoli potrzebom kulturalnym społeczeństwa. Włoska adaptacja swoją wysoką pozycję w repertuarze kin na ziemiach polskich zawdzięczała przede wszystkim autorowi pierwowzoru literackiego, czyli Henrykowi Sienkiewiczowi<sup>80</sup>.

Udział filmów polskich w repertuarze kin przed I wojną światową był niewielki, a ich poziom – znacznie niższy niż zagranicznych. Ale widzowie czekali na rodzimą produkcję, której inicjatorami i sponsorami byli głównie właściciele kin. Braki w materiale źródłowym nie pozwalają ocenić ilości polskiej produkcji obecnej na ekranach kieleckich do 1914 r. Odnalazłam właściwe dwa tytuły: *Wykolejeni*, dramat współczesny w 4 częściach według *Aszantki* Perzyńskiego, wyprodukowany przez wytwórnię „Sfinks” w 1912 r., prezentowany w lutym 1913 r. w kinie „Corso” oraz *Antek kombinator* – film należący do cyklu obrazów z charakterystycznym bohaterem Antosiem, sympatycznym niezdarą z prowincji, kreowanym przez Antoniego Fertnera, który wyświetlano również w kinie „Corso” w maju tego samego roku<sup>81</sup>.

Lata I wojny światowej zaznaczyły się na ekranach kin w Królestwie Polskim wyraźną przewagą filmów niemieckich, w związku z okupowaniem tych terenów od drugiej połowy 1915 r. przez państwa centralne, a także – z dynamicznym rozwojem w tym czasie niemieckiej produkcji filmowej. Co więcej, ziemie polskie odcięte zostały wówczas wskutek walk i barier transportowych od dopływu produktów kinematografii

76 *Kronika miejscowa. Iluzjony*, „Gazeta Kielecka” 1911, nr 82, s. 2; Taka reakcja nie była odosobniona. Afera z ekranizacją powieści Hugo przyczyniła się do upadku słynnego krakowskiego kina pod nazwą *Cyrk Edisona*. Najpierw zdjęto obraz z ekranu uznając, że obraża uczucia religijne, a później nie przedłużono zgody na prowadzenie przedsięwzięcia, argumentując, że kino wykazywało „wiele wadliwości co do wartości programów”, A. Urbańczyk, *Najstarsze filmy...*, s. 48.

77 J. Toepflitz, *Historia sztuki filmowej, t.1 1895–1918*, Warszawa 1955, s. 76–78.

78 Anonse kin *Corso* i *Phenomen* w Kielcach, „Kurier Kielecki” 1913, nr 5, 171.

79 Anonse kina *Corso*, tamże, nr 115–121.

80 M. Hendrykowska, *Śladami tamtych cieni...*, s. 164–166.

81 Anonse kina „Corso” w Kielcach, „Kurier Kielecki” 1913, nr 32, 99.

francuskiej czy włoskiej<sup>82</sup>. W Kielcach można było zobaczyć m.in. wieloseryjny film fantastyczny *Homunculus* (nawet dwukrotnie w „Phenomenie”: w listopadzie 1917 i w lutym 1918 r.)<sup>83</sup>

Lata 1914–1918 to również czas powolnej ekspansji filmów amerykańskich na europejskie, w tym także polskie ekrany. W 1917 r. można było zobaczyć w Kielcach m.in. film *W syberyjskich katogach* z „głośnej amerykańskiej serii *World*”<sup>84</sup>. Szczególnie zainteresowanie widzów tym obrazem wiązało się z jego aktualną problematyką polityczną. Dla mieszkańców ziem dotychczasowego zaboru rosyjskiego, okupowanych przez wojska niemieckie, obejrzenie filmu na temat okrucieństw dawnego zaborcy spełniało swego rodzaju rolę katartyczną.

Z tego samego powodu popularnością cieszyła się również w tym czasie cała seria pseudopatriotycznych filmów antyrosyjskich wyprodukowanych, z błogosławieństwem niemieckiego okupanta, przez polską wytwórnię „Sfinks”, czyli jak je określili historycy filmu, kicz patriotyczne o antyrosyjskiej wymowie: *Ochrona warszawska i jej tajemnice* (prezentacja w „Phenomenie”, ponad dwa miesiące po premierze, pod koniec grudnia 1916 r.) oraz *Carat i jego slugi* (projekcja w tym samym kinie na początku grudnia 1917 r.<sup>85</sup>). Pojawił się również w Kielcach słynny antyrosyjski film propagandowy *Pod jarzmem tyranów*, wyświetlany w Kongresówce pod tytułami: *Jeszcze Polska nie zginęła* (i tak właśnie nazywał się obraz prezentowany w „Phenomenie” w styczniu 1917 r.<sup>86</sup>) oraz *125 lat niewoli Polski* (taki tytuł pojawił się na tym samym ekranie w kwietniu 1918 r.<sup>87</sup>). Nie zabrakło również w programach tamtejszych kin filmów z wielką gwiazdą wytwórni „Sfinks”, czyli Polą Negri. Odnalazłam anonse zarówno *Studentów*, jak i *Arabelli, Bestii czy Jego ostatniego czynu*<sup>88</sup>.

W kinematografach kieleckich „dział atrakcji” (które są „urozmaiczeniem pokazów kinematograficznych i przyczyniają się do ich ożywienia”<sup>89</sup>), rozbudowywano również mocno, jak w przypadku kin w większych miastach. Do „atrakcji” w najwcześniejszym okresie funkcjonowania stałych kin miejskich należały zarówno nadprogramowe występy kabareciarzy, kuplecistów, komików, cyrkowców, gladiatorów, jak i muzyków, tancerzy czy aktorów.

Specyfiką kina „Corso” były walki zapaśnicze, za które skrytykowano zresztą dyrekcję w „Gazecie Kieleckiej”, twierdząc, iż „zapasy atletów i to atletów ordynarnych, nie mających nawet wyobrażenia o francuskich walkach zapaśniczych”, to „niska sen-

82 W. Banaszkiewicz, W. Witczak, *Historia filmu polskiego...*, s.98–99.

83 Anonse kina „Phenomen”, „Gazeta Kielecka” 1917, nr 240–241; *Kronika miejscowa*, tamże, 1918, nr 18, s. 3.

84 *Kronika miejscowa. Przegląd kinematograficzny*, tamże, 1917, nr 194–197.

85 Anons kina „Phenomen”, tamże, nr 248.

86 *Jeszcze Polska nie zginęła*, tamże, nr 11, s. 2.

87 *125 lat niewoli Polski*, tamże, 1918, nr 39–43.

88 Na podstawie anonsów kinowych zamieszczonych w „Gazecie Kieleckiej” w latach 1916–1918.

89 *Z miasta. Kinematograf Apollo*, tamże, 1911, nr 43, s. 3.



sacja<sup>90</sup>. Pozostałe kinematografy również musiały niejednokrotnie mierzyć się z krytyką ich działu atrakcji, m.in. iluzjon „Apollo” – za popis niejakiego Wanemana<sup>91</sup> „z jego uczennicą świnią”<sup>92</sup>. Te „występy – pisał oburzony czytelnik „Gazety Kieleckiej” – na scenie cyrkowej mogłyby budzić prawdziwy zachwyt, ale popis choćby najuczonszej świni na scenie (Teatru Ludwika, bo tam mieściło się kino «Apollo» – M.B.), na której obchodziliśmy niedawno jubileusz Krasińskiego i Kraszewskiego, budzi niesmak i wstręt”<sup>93</sup>.

Z kolei właściciela „Phenomenu” skrytykowano za występ „małpy francuskiej, która cieniami rąk rzucałymi na obraz szykanuje duchowieństwo katolickie”. Reprymendę w tym kontekście otrzymała również publiczność kielecka, która „jest bezkrytyczna i bezwstydna, leci na wyścigi do iluzjonów i byle świństwo popiera, bije oklaski i tonie w morzu swojej głupoty i wyuzdania!”<sup>94</sup>

Ważnym elementem „działu atrakcji” były również przedstawienia teatralne. Pojawiały się w kinach na kilka lat przed wybuchem I wojny, jako dodatkowy magnes mający przyciągnąć na seanse widzów, znudzonych już nieco monotonią programu składankowego. Wprowadzenie jednoaktówek uzasadniano właśnie kryzysem frekwencji w 1910 r.<sup>95</sup>. Nie brakło również jednoaktowych sztuk w kinach kieleckich: w „Phenomenie” – głównie komedii, reżyserowanych m.in. w 1913 r. przez Ludwika Jasińskiego<sup>96</sup>, zaś w kinie „Corso” – operetek czy wodewili, przygotowywanych przez „zespół operetkowy pod dyr. W. Piotrowskiego”<sup>97</sup>.

Rodzaj, charakter, a także poziom rozrywki w ramach tzw. atrakcji w kinach był bardzo zróżnicowany. Łatwo jest przy tym odkryć jej cyrkowo-teatralną genezę. Na

90 Tamże, 1913, nr 51.

91 Waneman ze swoim zwierzęcym cyrkiem występował już w 1904 r., m.in. w Sosnowcu, za: *Kronika bieżąca*, „Przemysłowo-Handlowy Kurier Sosnowiecki” 1904, nr 104, s. 5.

92 Prezentował się w tym samym 1913 r. także na scenie częstochowskiej Uranii „z dwoma wagonami zwierząt”, za: Anons kina „Urania” „Goniec Częstochowski” 1913, nr 262.

93 T. Kostuch, *Iluzjon Apollo. Kronika miejska*, „Gazeta Kielecka” 1913, nr 53, s. 2.

94 *Kronika miejska*, tamże, nr 52, s. 3.

95 „Publiczność – pisał «Goniec Częstochowski» – patrzy chętnie już wyłącznie chyba na zdjęcia z natury. [...] Sztucznie składane płaskie sceny komiczne lub kliwne melodramaty ludzi nie pociągają [...] i dlatego od pewnego czasu kinematografy świecą pustką”, za: *Kronika. Z kinematografów*, „Goniec Częstochowski” 1910, nr 84, s. 3.

96 Ludwik Jasiński, dyrektor teatru, nie figuruje w *Słowniku Biograficznym Teatru Polskiego* (SBTP). Pod koniec 1914 r. pracował w Łodzi. „Podczas świąt Bożego Narodzenia w Teatrze Polskim nowo utworzona trupa pod kierunkiem Ludwika Jasińskiego przedstawiła *Betleem polskie* Rydla, aby następnie zapoznać z tym utworem mieszkańców podlódzkich miasteczek”, za: A. Kuligowska, *Teatr łódzki w latach 1888–1918*, w: *Dzieje teatru polskiego*, red. T. Sivert, t. IV, cz. 3: *Teatr polski w latach 1890–1918. Zabór rosyjski*, Warszawa 1988, s. 481.

97 Na podstawie anonsów kinowych zamieszczonych w „Gazecie Kieleckiej” z lat 1913–1914 oraz w „Kurierze Kieleckim” z 1913 r. Władysław Piotrowski (1873–1922), aktor, dyrektor teatru. Pracował w wielu zespołach objazdowych, m.in. J. Teksla, J. Puchniewskiego, wędrując po Galicji i Królestwie Polskim. W latach 1905–1910 występował w kabaretach i teatrzykach Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania, Kijowa, Odessy. W latach 1910–1918 prowadził podobno własne prowincjonalne zespoły operetkowe, m.in. w Łodzi, Częstochowie, Piotrkowie, Sosnowcu, Kielcach, Lublinie, Włocławku, Płocku, za: SBTP, t.1, s. 549–550.

scenach kinowych – obok transformistów, humorystów, akrobatów, atletów – można było spotkać także aktorów, tancerzy, przede wszystkim w repertuarze wodewilowo – operetkowym. Anonimowy autor jednego z artykułów zamieszczonego w „Kurierze Kieleckim” w 1913 r. próbował zdiagnozować problem niskiego poziomu tych rozrywek. Jego zdaniem, obecność na scenie walk atletów czy „tłustych operetek” wynikała nie tyle z niskiego gustu właścicieli kinematografów, co raczej z zapotrzebowania publiczności. Kina to przedsiębiorstwa, zatem każdy właściciel dbając o interes osobisty prezentuje to, co zapełni mu salę. Autor wskazuje zatem dwa wyjścia z sytuacji: albo uczynienie z kinematografu instytucji ideowej, nie nastawionej na zysk, ale na „wychowanie społeczeństwa, kształcenie w nim smaku artystycznego”, albo... nie bywanie na tego rodzaju widowiskach. Zmniejszona frekwencja zmusi właścicieli do reformy swojego programu<sup>98</sup>.

Reklama towarzyszyła prezentacji filmów właściwie od początku istnienia kina. Właściciele kin prowincjonalnych chętnie stosowali różne jej formy, a zatem afisze, programy kinowe, rozdawane na ulicach ulotki, i przede wszystkim anonse kinowe, a także pierwsze próby recenzenckie w prasie codziennej, które również miały charakter wzmianek reklamowych, podkreślających walory omawianego obrazu.

Afisze wzbudzały spore kontrowersje. Rozlepiane wszędzie, szpecily ulice i fasady kamienic. W niektórych miastach. np. w Przemyślu, Krakowie i Warszawie, agresywność i prymitywizm plastyczny plakatów doprowadził wręcz do kampanii antyplakatowych<sup>99</sup>. Krytykowano również ich warstwę językową.

Na jakość języka afiszy, jeszcze nie kinowych, ale zapowiadających inne rozrywki w mieście, narzekano w „Gazecie Kieleckiej” już w 1900 r.: „Od dłuższego czasu ukazują się na ulicach miasta afisze na pohańbienie sztuki drukarskiej pisane tak skażoną polszczyzną, naszpikowane tyłoma błędami gramatycznymi i ortograficznymi, że budzą powszechne oburzenie czytającej publiczności”<sup>100</sup>.

Ważną formą reklamy już przed I wojną światową były anonse w prasie lokalnej. W początkowym okresie dziejów kin w Kielcach w poczytnej „Gazecie Kieleckiej” pojawiały się bardzo rzadko, częściej dopiero od 1914 r.<sup>101</sup> Dość systematycznie ogłoszenia reklamowe ukazywały się natomiast w 1913 r. na łamach innego miejscowego dziennika, „Kuriera Kieleckiego”. Dlaczego? Redaktorem i wydawcą „Gazety Kieleckiej” w latach 1901–1912 był Stanisław Sienicki, w latach 1912–1913 – Wanda

98 (H.S.), W *sprawie iluzjonów* (art. nadesł.), *Kronika miejscowa*, „Kurier Kielecki” 1913, nr 118, s. 2.

99 R. Włodek, *Tarnowskie kina do 1939 roku*, Tarnów 1993.

100 *Afisze*, „Gazeta Kielecka” 1900, nr 41, s. 2.

101 Pierwszym anonsem kinowym, na jaki trafiłam w „Gazecie Kieleckiej”, było ogłoszenie reklamowe bardzo krótko istniejącego kieleckiego Teatru „Oaza” z kwietnia 1909 r., zapowiadające wielkie kinematograficzne przedstawienie, czteroczęściowy film *Golgota*, w Wielką Sobotę i przez cały najbliższy tydzień. W anonisie, oprócz nazwy kina, tytułu filmu, godzin wyświetlania, znalazły się też tytuły poszczególnych części, a także informacja o cotygodniowej zmianie programu. Ten anonis był jednak ewenementem, zapowiadał wyjątkowy film w wyjątkowym czasie, za: Anons teatru „Oaza” w Kielcach, „Gazeta Kielecka” 1909, nr 29.

Sienicka. Z racji ich bardzo konserwatywnych i zachowawczych poglądów tematyka kinowa rzadko gościła na łamach gazety. Dopiero po jej odkupieniu przez spółkę: Władysław Piotrowski–Stanisław Frycz, (obaj poglądów liberalnych, Piotrowski był zresztą wcześniej wydawcą „Kuriera Kieleckiego”), chętniej udostępniano łamy rozrywek kinowej<sup>102</sup>. Być może również w niewielkim mieście, jakim były Kielce, wystarczającą formę informowania publiczności o zmianie repertuaru stanowiły np. afisze. Drobne wzmianki o programie kinowym pojawiały się czasem w rubrykach informacyjnych w prasie lokalnej.

Różnorodne formy reklamy stosowane przez kiniarzy świadczyły o zadowoleniu się filmu w świadomości społeczności prowincjonalnej. Powstające kina zmuszone były ze sobą konkurować, aby przyciągnąć widza, przy okazji propagując nową formę rozrywki.

Kim była ówczesna kielecka publiczność kinowa? W najwcześniejszym okresie, podobnie jak w całym Królestwie Polskim, „rekrutowała się z drobnego mieszczaństwa, z ludu, ze świeżo osiadłych w powstających ośrodkach przemysłowych przybyszów ze wsi, z drobnych urzędników”<sup>103</sup>. W początkach XX w. pod wpływem rozprzestrzeniającego się obiegu kultury masowej coraz szybciej się demokratyzowała, zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych położonych w zaborze rosyjskim<sup>104</sup>. Widzowie kinematografów byli jednocześnie bywalcami teatrów (szczególnie popularnych), *variétés*, cyrków itd. Mieli po prostu czas, pieniądze i potrzebę wspólnego uczestnictwa w życiu kulturalnym, rozrywkowym, towarzyskim.

O popularności kina zadecydowały nie tylko jego rozrywkowy charakter i powszechna dostępność, ale – szczególnie w przypadku ludzi młodych – możliwość przeżycia czegoś wspólnie, oderwania się od marazmu, codziennego rytuału tych samych zachowań i rozmów<sup>105</sup>. To właśnie przede wszystkim ludzie młodzi przynależący do stanu średniego (drobnomieszczaństwa i mieszczaństwa, bo te grupy społeczne posiadały środki finansowe na zakup biletu, co, tym samym, gwarantowało rozwój przemysłu kinematograficznego) budowali potęgę kina we wszystkich trzech zaborach<sup>106</sup>.

I ten właśnie młody widz już w okresie przed I wojną światową stawał się zarzewiem konfliktu między kiniarzami a wychowawcami, pedagogami zatroskanymi szkodliwym, według ich opinii, wpływem kina na osobowość młodego człowieka. Pojawiały się w prasie głosy przeciwników kinoteatru, dostrzegających tylko negatywny wpływ wynalazku na młodzież szkolną (m.in. słynny tekst Ludwika Skoczylasa z 1915 r. *Jak kinoteatr wychowuje naszą młodzież*)<sup>107</sup>. Wiązał się z tym postulat cenzu-

102 M. Adamczyk, *Cztery epoki prasy Kielecczyny 1811–1956*, Kraków–Kielce 1990, s. 24, 29, 34–35.

103 M. Meducka, *Teatr popularny na prowincji w dwudziestoleciu międzywojennym na przykładzie województwa kieleckiego*, „Rocznik Świętokrzyski” 2008, Ser. A – Nauki Humanistyczne, t. 30, s. 135.

104 Tamże, s. 136.

105 M. Hendrykowska, *Śladami tamtych cieni...*, s. 116

106 Tamże, s. 120.

107 Z. Korsak, *Kultura filmowa – edukacja filmowa: koncepcje, badania, uwarunkowania*, Włocławek 2004, s. 107–110.

rowania przedstawień kinematograficznych, które w dużej mierze składały się z tzw. „sensacji” i „erotyki”, bo takie filmy odpowiadały gustom publiczności masowej. Prawdopodobnie najwcześniej w kraju cenzurowanie filmów zaprowadzono w Warszawie w 1911 r.

Z drugiej zaś strony, zainteresowanie młodych ludzi kinem pobudziło do myślenia nad wykorzystaniem tej nowej rozrywki także jako środka wychowawczo-edukacyjnego, poprzez organizowane kin oświatowych, specjalnych seansów dla dzieci i młodzieży, wykładów wzbogaconych pokazami filmowymi i tym podobnych działań. Śledząc prasę lokalną trzeba stwierdzić, że seanse dla dzieci i młodzieży, przynajmniej do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości, zdarzały się rzadko. W kinach na prowincji podejmowano jednak inne ciekawe, choć jak się wydaje również niezbyt liczne, przedsięwzięcia edukacyjne z wykorzystaniem kinematografu. W 1910 r. staraniem kieleckiej Szkoły Handlowej Męskiej zorganizowano w „Phenomenie” odczyt „O awiatyce” wzbogacony obrazami kinematograficznymi. W tym samym roku w innym kieleckim iluzjonie „Merkury”, z inicjatywy Sekcji Wychowawczo-Dydaktycznej Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, „dawano przedstawienia wyłącznie dla młodzieży z dziedziny geografii z objaśnieniami”<sup>108</sup>.

Oprócz wiekowego, warto zwrócić również uwagę na zróżnicowanie narodowościowe publiczności kieleckiej. Przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości znaczącą jej część stanowili Rosjanie, przede wszystkim „urzędniczy świat rosyjski”<sup>109</sup>, a także rosyjski garnizon. Spora liczba urzędników kieleckich związana była ze wzrostem liczby urzędów, w związku z reformą administracyjną z 1867 r. i utworzeniem guberni kieleckiej<sup>110</sup>. W mało życzliwym tonie wspomina się o obecności na widowni kin lokalnych także publiczności żydowskiej<sup>111</sup>, przede wszystkim w kontekście wzmożonego konfliktu polsko-żydowskiego z lat 1912-1913 pod hasłem „Swoj do swego”. Z notatki zamieszczonej w „Kurierze Kieleckim” w lipcu 1913 r. wynika, że Żydzi zbojkotowali należący do Polaka kinematograf „Corso”. To zachowanie miało być odpowiedzią na nawoływanie do bojkotu kina żydowskiego<sup>112</sup>. Bezsens sytuacji pierwszy zrozumiał Bolesław Kołtoński, właściciel kina „Corso”, który próbował rozmawiać w tej sprawie

108 Anonse kin: „Phenomen” i „Merkury”, „Gazeta Kielecka” 1910, nr 24, 83.

109 *Kinematografy, Żydzi, „kadeci” i bojkot*, „Kurier Kielecki” 1913, nr 147, s. 3.

110 Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc do 1945 roku*, Kielce 2000, s. 215.

111 Na początku XX w. mieszkało w Kielcach ok. 3 tys., a w roku 1915 już ok. 14,8 tys. Żydów, za: K. Urbański, *Gminy żydowskie duże w województwie kieleckim*, Kielce 2003, s. 43.

112 Kilkrotnie na łamach „Gazety Kieleckiej” ukazywały się wówczas artykuły mocno krytykujące działalność a czasem w sposób zawołowany. „Kinematografy alias iluzjony zabiły teatr polski w Kielcach. [...] Zamiast słowa polskiego – cudnej mowy polskiej – patrzymy w iluzjonach najczęściej na wstrętne, pornograficzne w różnych przejawach obrazy, na zbrodnie i samobójstwa wyrafinowane rozmaitego rodzaju, na głupiego Lindera lub innego Maksia, udających komikę – a nawet od czasu do czasu widzimy profanację religii”, „Gazeta Kielecka” 1913, nr 5, s.2. Mimo użycia liczby mnogiej („iluzjony”) panowało powszechne przekonanie, że krytyka odnosi się właśnie do żydowskiego właściciela, za: K. Urbański, *Kino żydowskie w Kielcach...*, s. 205–206.

z rabinem kieleckim, ale nie znalazł u niego zrozumienia<sup>113</sup>. Niechętna kinu postawa ortodoksyjnych Żydów związana była z odezwą kilku rabinów – owocu ich wspólnych ustaleń na spotkaniu w Kielcach w 1913 r., w której sporo miejsca poświęcono młodzieży demoralizowanej przez książki, gazety, broszury wydawane w języku jidysz, zawierające apoteozę zbrodni i pornografię<sup>114</sup>. Trudno w tej sytuacji spodziewać się życzliwości rabinów dla kina.

Istotną funkcją spełnianą przez kino było integrowanie różnych grup społecznych, zarówno w wielkim, jak i mniejszym mieście. Szczególnie u przybyszy z zewnątrz, mieszkańców małych miasteczek czy wsi „kruszyło poczucie niższości, podnosiło poczucie własnej wartości i godności ludzkiej”<sup>115</sup>. Poza tym mieszkańcy miasta prowincjonalnego (takiego jak Częstochowa, Sosnowiec, Radom czy Kielce) świadomość, że ogląda ten sam film, który cieszył się powodzeniem w Warszawie, Krakowie, Lwowie czy Paryżu, pomagała leczyć się z kompleksów i przybliżała do wielkiego świata. Dlatego też informacje o olbrzymim powodzeniu danego tytułu w kinematografach warszawskich czy „ogólnym zachwycie”, jaki wzbudził „w Wiedniu, Berlinie, Lwowie i Krakowie”<sup>116</sup>, stanowiły ważny element lokalnych anonsów prasowych.

Kinematograf stanowił nie tylko źródło informacji i wiedzy, ale przyczyniał się „do uczestnictwa szerokich kręgów społecznych w najbardziej intrygujących problemach współczesności”, był „sposobem na odnalezienie swego miejsca w świecie”<sup>117</sup>.

Świadomość, że kino może stanowić ucieczkę od szarej rzeczywistości, kompensując te emocje, których brak odczuwa widz w życiu codziennym, towarzyszyła publiczności, także prowincjonalnej, jeszcze przed I wojną światową. Na dwa, trzy lata przed jej wybuchem publiczność nie chciała już poznawać w kinie nowości, „bowiem ta najbardziej podstawowa, powierzchowna ciekawość świata została już zaspokojona”. Najważniejszą motywacją do odwiedzenia kinematografu była chęć odprężenia się, odpoczynku po pracy, przyjemnego zagospodarowania czasu wolnego<sup>118</sup>.

113 Tamże.

114 *Dokument żydowski XX wieku*, „Kurier Kielecki” 1913, nr 232, s. 3.

115 M. Hendrykowska, *Śladami tamtych cieni...*, s. 24.

116 *Jeszcze Polska nie zginęła*, „Gazeta Kielecka” 1916, nr 11, s. 2.

117 Tamże, s. 101.

118 M. Hendrykowska, *Śladami tamtych cieni*, s.262–263.

**Monika Bator (Kielce)****The beginnings of cinema in Kielce**

From their beginnings, cinemas in provinces played a very important role. Whereas in large cities they competed with theatres, concerts, revues or circuses, in small and middle-size towns they became one of the most important forms of participation in culture as well as the source of education and entertainment. The present article discusses the beginnings of cinematography in Kielce (from the end of the 19<sup>th</sup> century to 1918): first film shows, first cinemas and their owners, legal and financial issues connected with opening new cinemas or film distribution. There are also Kielce cinema listings and cinema audiences presented. The source materials are archival documents of the State Archives in Kielce (including sections of the Files of the City of Kielce, UWK I, SPK I and RGK) as well as press materials (mostly from *Gazeta Kielcecka* and *Kurier Kielecki* daily papers).

In 1909, three cinemas opened in Kielce: “Oaza” established by Walenty Smyczyński, “Merkury”, which belonged to Leonia and Józef Kamionkowie and “Phenomen” owned by Maks Ellencweig. The next Kielce cinema, called “Apollo”, was opened on August 13, 1910 and the last established before World War I was cinema “Corso”.

Cinematograph was not only the source of information and knowledge but also facilitated “the participation of citizens in the most intriguing problems of modern times and finding one’s own place in the world”.

In 2010, 463 new exhibits were acquired by the collection of the Kielce History Museum and entered into the Museum registers under the heading of “History” and “Culture”. Additionally, there were 2,015 new inventory items in the library collection.

Among the most interesting acquisitions are the collections of documents and photographs connected with Sylwester Kowalczewski and Stefan Artwiński as well as a parchment with a prerogative granted in 1712 to Kielce guilds by Cracow Bishop Kazimierz Łubieński of Lubna.

A collection of badges, occasional stamps and decorations connected with Polish Legions and Polish Army (including Kielce garrison) as well as social and political institutions and organizations were added to the Museum’s phaleristic collection. Additionally, there are also medals and plaques minted in the Białogon plant.

The military collection obtained new uniforms and armament of the squads from the garrison that resided in Kielce before the war and also from military formations of the 3<sup>rd</sup> Reich and the USSR. A pre-war fireman uniform of Wincenty Wojdan, a fireman of Kielce Fire Brigade, was also added to the collection.

Stefan Artymowski (Warszawa)

## Repatriacja żołnierzy PSZ z Europy Zachodniej do Lubelskiego Okręgu Wojskowego w latach 1945-1948

W latach 1945–1948 powróciło do Polski ponad 100 tysięcy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie, a także Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Zostali oni repatriowani do ojczyzny w sposób zorganizowany, na podstawie porozumień pomiędzy komunistycznymi władzami w Polsce, a państwami, w których to znajdowali się żołnierze PSZ. W latach 1945–1948 z terenu Europy Zachodniej w tym, przede wszystkim Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec i Szwajcarii powróciło do polski ponad 122 tysiące żołnierzy PSZ<sup>1</sup>.

Proces repatriacji dziesiątek tysięcy ludzi w okresie ponad trzech lat, w ciągłe zmieniających się realiach politycznych, był złożony i ulegał wielu zmianom. Warunki repatriacji były chimeryczne, co z kolei było wynikiem permanentnie prowadzonych negocjacji pomiędzy rządami w Warszawie i Londynie. Ze wszystkich państw zachodnich to właśnie na Brytyjczykach spoczywał największy ciężar związany z repatriacją żołnierzy polskich. Wynikało to głównie z faktu przejęcia przez Armię Brytyjską dowodzenia, a de facto kontroli nad PSZ, po zaprzestaniu uznawania polskich władz emigracyjnych przez ten kraj.

Ponieważ procedury administracyjne związane z repatriacją zostały już opisane w literaturze przedmiotu<sup>2</sup>, można tu przedstawić jedynie ich zakres. Możliwość zgłoszenia chęci wystąpienia z szeregów PSZ i powrotu do Polski istniała jeszcze przed rozpoczęciem zorganizowanej repatriacji. Pierwsze ścisłe i masowe określenie, a następnie wydzielenie chętnych na powrót do kraju, nastąpiło podczas plebiscytu 21 września 1945 r. Władze brytyjskie przeprowadziły wówczas wśród żołnierzy PSZ plebiscyt, mający wyłonić chętnych do repatriacji. Początkowo na terenie Wielkiej Brytanii żołnierze chcący się repatriować, po zgłoszeniu tego zamiaru u dowódcy, przenoszeni byli do obozów przejściowych – tranzytowych. Następnie wysyłali pisemne zgłoszenie do repatriacji lub składali je osobiście do Konsulatu RP. Oczekiwali wówczas na we-

1 Obliczenia własne autora, na podstawie przeprowadzonych badań.

2 S. Artymowski, *Od tęsknoty do werbunku. Szkic o przebiegu repatriacji żołnierzy PSZ na Zachodzie do Polski w latach 1945-1948*, „Studia Podlaskie” 2009/2010, t. XVIII, s. 197–221; por. J. A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009; M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Losy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009.

zwanie do polskiego konsulatu, gdzie przeprowadzano z nimi rozmowę, wypełniano stosowne dokumenty, a następnie wystawiano kartę repatriacyjną (ewidencyjną). Karta ta traktowana była jako tymczasowy dowód tożsamości. Następnie żołnierze powracali do obozów przejściowych. Po załatwieniu wszystkich formalności związanych z uregulowaniem dotychczasowego pobytu na terenie Wielkiej Brytanii oraz po pozytywnym zweryfikowaniu do repatriacji przez władze warszawskie, War Office przenosiło danych żołnierzy do obozów repatriacyjnych, gdzie oczekiwali oni na transport.

Można wyróżnić dwa kierunki przychodzenia transportów z repatriantami z PSZ do Polski. Pierwszy, transportami morskimi z Wielkiej Brytanii na polskie Pomorze od początku 1946 do 1948 r. włącznie, oraz drugi, drogą lądową – transportami kolejowymi – z Włoch na Śląsk w grudniu 1945 r. W ten sposób powracali wyłącznie żołnierze II Korpusu oraz żołnierze 2 Dywizji Strzelców Pieszych (DSP), którzy byli internowani w 1940 r. w Szwajcarii. Transporty przywoziły nie tylko repatriantów. Wraz z nimi, w zależności od tego skąd i w jakim terminie przybywały, przyjeżdżała broń osobista, książki, żywność, sprzęty domowe, ubrania i wiele innych rzeczy. W dokumentach odnajdujemy liczne relacje z przejmowania od repatriantów darów dla różnych instytucji, w tym także dla wojska. Repatrianci ofiarowywali m.in. żywność, instrumenty muzyczne, maszyny do pisania, aparaty radiowe itd.<sup>3</sup>

Żołnierze przybyli transportami repatriacyjnymi przyjmowani byli przez Komisje Rejestracyjne i Punkty Wojskowe, gdzie ich oficjalnie witano i informowano o porządku obowiązującym na punkcie<sup>4</sup>. Komisja Rejestracyjna utworzona była przez Departament Poboru i Uzupelnień w miejscu przybycia repatriantów. Komisja przeprowadzała rejestrację oraz wydawała zaświadczenie o demobilizacji żołnierzy, na podstawie których Rejonowe Komisje Uzupelnień (RKU) przeprowadzały faktyczną demobilizację i wydawały książeczki wojskowe<sup>5</sup>. Do zadań Komisji Rejestracyjnych po przybyciu repatriantów należało ich przyjęcie, sporządzenie dokładnego wykazu, ilu wojskowych i w jakim stopniu znajdowało się w transporcie, ile mieli ze sobą broni itp. Następnie komisje decydowały o demobilizacji lub pozostawieniu żołnierzy w służbie czynnej (w takim wypadku repatriantów urlopowano). Komisje wypłacały również żołnierzom zapomogi i wydawały suchy prowiant na 10 dni<sup>6</sup>. Po załatwieniu wszelkich formalności z repatriantami z danego transportu, Przewodniczący Komisji i Kierownik Punktu Wojskowego sporządzał raporty do m.in. Departamentu Poboru i Uzupelnień oraz Szefów Sztabu Dowództw Okręgów Wojskowych (DOW). Na podstawie raportów Komisji Rejestracyjnych oraz zbiorczych zestawień z RKU można odtworzyć, dokąd

3 Zob. więcej w: Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie (CAW), Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.464.

4 CAW, IV.501.2.464, [k 8] Sprawozdanie gen. Połturzyckiego, o przebiegu akcji przyjmowania żołnierzy repatriantów powracających z Włoch, z 20.12.1945, Koźle.

5 CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.14, [k 72] Od Szef Dep. Poboru i Uzup. Połturzycki gen. dyw. do II Wice-Minister Obrony Narodowej, z 4.03.1946.

6 Suchy prowiant na 10 dni wydawany był wg normy brytyjskiej z zapasów, które przywieźli z sobą repatrianci. Produkty, które pozostały po wydaniu prowiantu, zostały komisyjnie przyjęte i zmagazynowane. CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.464, [k 9] Sprawozdanie gen. Połturzyckiego...



kierowali się repatriowani żołnierze PSZ po przybyciu do kraju. Ponieważ w dokumentach odnotowywano miejsce zamieszkania (przynależności do danej RKU) oraz nazwę okręgu wojskowego, do którego repatriant się udał i został w nim zdemobilizowany, pozwala nam to odtworzyć przybliżone pochodzenie repatriantów. Danych tych nie można jednak traktować jako ścisłych. Zapewne liczne były przypadki, gdy repatrianci udawali się w inne miejsca niż miejsce swego zamieszkania, np. do rodziny lub bliskich. Przyjąć można jednak, że większość z nich udała się w swoje rodzinne strony. Pewną wątpliwość mogą budzić tzw. ziemie odzyskane, na teren których udała się część repatriantów. Ciężko jest bowiem definitywnie określić, jaką ich część stanowili rdzenni mieszkańcy zachodnich terenów polskich, a jaką tzw. kolonizatorzy<sup>7</sup>.

Demobilizowani żołnierze – repatrianci – kierowani byli do jednego z Okręgów Wojskowych. W latach 1945–1948 istniało sześć okręgów wojskowych<sup>8</sup>. Były to Warszawski OW z siedzibą w Warszawie, Lubelski OW z siedzibą w Lublinie, Krakowski OW z siedzibą w Krakowie, Poznański OW z siedzibą w Poznaniu, Pomorski OW z siedzibą w Toruniu (następnie Bydgoszczy) i Śląski OW z siedzibą w Katowicach. Dowództwa OW zarządzały podległymi im jednostkami wojskowymi i były odpowiedzialne za ich mobilizację na wypadek wojny, a w czasie pokoju za ich demobilizację i przypisanie do odpowiednich dla miejsca zamieszkania RKU. Dowódcy OW odpowiadali bezpośrednio przed Szefem Sztabu Generalnego WP.

Jako pierwszy już w lutym 1945 r. rozpoczął działalność Lubelski Okręg Wojskowy. Lublin – od lipca 1944 do stycznia 1945 r. siedziba komunistycznych władz Polski – był nie tylko politycznym, lecz także wojskowym centrum regionu. W mieście tym znajdowało się Dowództwo Okręgu Wojskowego, któremu nadano skróconą nazwę DOW VII. Swym zasięgiem obejmowało województwa lubelskie, rzeszowskie, a od września 1946 r. województwo kieleckie<sup>9</sup>.

Każde Dowództwo Okręgów Wojskowych sporządzało wykazy przedstawiające ilu repatriantów udało się do danego okręgu. Co ciekawe, w tych wykazach pomijano oficerów, sporządzając osobne ich zestawienia. Pierwszym pełnym rokiem repatriacji drogą morską z Wielkiej Brytanii był rok 1946. Drogą morską do stycznia 1947 r. przybyło 47677 repatriantów, innych stopni niż oficerskie. Z tego do DOW VII Lublin 1946. Stanowiło to zaledwie 4% wszystkich repatriantów. Najwięcej w tym czasie powróciło do OW IV Śląsk 19386, co stanowiło 40% ogółu. Z grupy repatriantów w przytaczanym okresie powróciło 38944 szeregowych i 8733 podoficerów. Do OW VII Lublin udało się i zostało zdemobilizowanych odpowiednio 1447 szeregowych (3,7% ogółu

7 Przykładowo, żołnierze z 2 DSP mieli zorganizowany transport repatriacyjny od razu na ziemie zachodnie, gdzie udali się jako kolonizatorzy.

8 Od lutego 1945 do września 1946 r. istniał VI Łódzki OW. Po jego rozwiązaniu, obszar, jaki zajmował podzielono pomiędzy Lubelski, Pomorski i Poznański OW.

9 W wyniku rozformowania DOW VI Łódzkiego Okręgu Wojskowego.

szeregowych) i 517 podoficerów (6% ogółu podoficerów)<sup>10</sup>. Jedynym OW, do którego udało się mniej repatriantów niż Lubelski, był OW V Kraków.

Podział repatriantów z Wielkiej Brytanii, ze względu na OW do którego się udali i zostali zdemobilizowani, utrzymał się do jej zakończenia w 1947 r. Jak wynika z wykazów z DOW, od pierwszego transportu 5 stycznia 1946 r. (pierwszy transport z Wielkiej Brytanii), do 16 grudnia 1947 r. (transport 4616 DP) przybyło 86312 podoficerów i szeregowych<sup>11</sup>. Najwięcej z nich udało się do Śląskiego Okręgu Wojskowego – 31854 (37% ogółu tej grupy repatriantów), następnie do Pomorskiego OW – 19377 i Poznańskiego OW – 18543. Najmniej, 4059 żołnierzy, udało się do Lubelskiego OW, w tym 2695 szeregowych i 1364 podoficerów. Niewiele więcej udało się do Krakowskiego OW, zaledwie 4264. W ogólnym zestawieniu repatriantów, którzy przybyli drogą morską do Polski, OW VII Lublin plasuje się jako ostatni, przybyło do niego zaledwie 4% wszystkich szeregowych. Co ciekawe OW VII, zajmuje ostatnie miejsce także pod względem ilości repatriowanych podoficerów; udało się do niego – jako do miejsca swego zamieszkania – 6% repatriowanych podoficerów.

L.p.	Nazwa DOW	Zarejestrowano		
		podoficerów	szeregowych	razem
1.	Warszawski	3296	4919	8215
2.	Pomorski	3890	15487	19377
3.	Poznański	4955	13588	18543
4.	Śląski	5472	26382	31854
5.	Krakowski	1652	2612	4264
6.	Lubelski	1364	2695	4059
Razem:		20629	65683	86312

Ogólny wykaz liczbowy żołnierzy przybyłych z Anglii transportami 1–20/Dep. Pob. i Uzup. i 1–46/16 D.P. – w czasie od dnia 5.01.1946 r. do dnia 16.12.1947 r. i zarejestrowanych w RKU na terenie poszczególnych DOW<sup>12</sup>

Drugim sposobem repatriacji była droga lądowa i transporty kolejowe z Włoch z żołnierzami II Korpusu. Około 14 200 żołnierzy, którzy zgłosili się do repatriacji z armii gen. Władysława Andersa ulokowano w grupie obozów wokół Cervinara<sup>13</sup>. Od

10 CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.17, [k 45] Ogólny wykaz liczbowy żołnierzy przybyłych z Anglii transportami 1-20/Dep. Pob. i Uzup. 1-14/16 D.P. w czasie od 5.01.1946 do 11.01.1947 i zdemobilizowanych na teren poszczególnych DOW. Z 18.02.1947 Kier. I Sekcji ppłk. Kamionka i Szef Wydz. I-go płk. Bogadenko.

11 CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.506, [k 62] Ogólny wykaz liczbowy żołnierzy przybyłych z Anglii transportem 1-20/Dep. Pob. i Uzup. i 1-46/16 D.P. – w czasie od dnia 5.01.1946 do dn. 16.12.1947 i zarejestrowanych w RKU na terenie poszczególnych DOW. Z 27.02.1948, podpisy Kier. II Sekcji Witkowski mjr. i Szef Wydz. I-go płk. Bogadenko.

12 CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.506, [k 62] Ogólny wykaz liczbowy żołnierzy przybyłych z Anglii transportem 1-20/Dep. Pob. i Uzup. i 1-46/16 D.P. – w czasie od dnia 5.01.1946 do dn. 16.12.1947 i zarejestrowanych w RKU na terenie poszczególnych DOW. Z 27.02.1948, podpisy Kier. II Sekcji Witkowski mjr. i Szef Wydz. I-go płk. Bogadenko.

13 W tej liczbie było 7 oficerów i 14 200 żołnierzy innych stopni, z tego 3 oficerów i 4660 szeregowych

2 do 26 grudnia 1945 r. w 13 transportach powróciło spośród nich 12 305 żołnierzy<sup>14</sup>. Oficerów było 32, podoficerów 1612, a szeregowych 10661<sup>15</sup>. Najwięcej repatriantów powracających z Włoch, udało się do Śląskiego OW (6147) i Poznańskiego OW (2973 podoficerów i szeregowych). Najmniej, gdyż jedynie 113 osób, udało się na terytorium OW Lublin. Nawet jeżeli założymy, że część z repatriantów przypisanych do OW Łódź znalazła się w okresie późniejszym w OW Lublin, to region ten nadal pozostanie najrzadziej wybieranym miejscem zamieszkania i demobilizacji repatriantów z II Korpusu. Z przedstawionego poniżej wykazu wynika, iż żołnierze ci pochodzili przeważnie z zachodniej Polski. Warszawa i Łódź reprezentowane są przez małą grupę repatriantów – po 500–600 osób, natomiast Pomorze z 1363 repatriantami wyróżnia się z powodu wcielania do Wehrmachtu tamtejszej ludności, która podobnie jak na Śląsku, uważana w III Rzeszy za niemiecką. Do PSZ trafiali oni z reguły właśnie z armii niemieckiej.

Nazwa DOW	Podoficerowie	Szeregowi	Zdemobilizowani	Urlopowani
DOW Nr 1 (w Warszawie)	89	450	514	25
DOW Nr 2 (w Koszalinie)	174	1189	1290	73
DOW Nr 3 (w Poznaniu)	472	2501	2852	121
DOW Nr 4 (w Katowicach)	698	5449	5676	471
DOW Nr 5 (w Krakowie)	66	434	473	27
DOW Nr 6 (w Łodzi)	86	551	604	34
DOW Nr 7 (w Lublinie)	27	86	105	8
Razem	1612	10661	11514	759

Wykaz żołnierzy powracających z Włoch do Polski udających się na terytorium poszczególnych DOW<sup>16</sup>

Warunki materialne, w jakich odbywała się repatriacja, nie były takie same dla wszystkich żołnierzy. Inne kryteria i reguły stosowano dla osób opuszczających Zjednoczone Królestwo, Włochy czy żołnierzy 2 DSP w Szwajcarii. Sytuacja ta była dodatkowo komplikowana poprzez zmieniające się warunki repatriacji. Odmienne warunki

z II Korpusu, 4 oficerów i 9540 szeregowych z Bazy Korpusu (uzupełnienia), z czego przed 8.05.1945 w II Korpusie było 5500 żołnierzy, spośród których 3800 nie brało udziału w żadnych walkach. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1992, s. 419.

14 W trakcie oczekiwania na powrót do Polski prawie 2000 zrezygnowało z repatriacji. Anders podaje, że ponad tysiąc żołnierzy z obozów w Cervinara porosiło o włączenie do stanu II Korpusu. W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 419–420.

15 CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.464, [k 13] Wykaz liczbowy obejmujący żołnierzy przybyłych z Włoch w okresie od 2 do 26 grudnia 1945 Podpis: Szef Dep. Pob. i Uzup. MON gen. bryg. Półturzycki.

16 CAW, Dep. Pob. i Uzup., IV.501.2.14, [k 6] Wykaz żołnierzy powracających z Włoch do Polski udających się na terytorium poszczególnych DOW podpisane Szef Dep. Poboru i Uzup. gen. dyw. Półturzycki.

obowiązywały w jej początkowej fazie w 1945 r., inne z kolei pod koniec w roku 1948. Zależnie od obowiązujących procedur wynikających z wzajemnych ustaleń władz komunistycznych w Polsce z krajem repatriacji, repatrianci mogli zabrać ze sobą limitowaną lub prawie nieograniczoną ilość bagażu i dobytku. Repatriacja bowiem dotyczyła nie tylko żołnierzy, ale i ich oszczędności, funduszy, sprzętu i majątku PSZ oraz dorobku intelektualnego lat wojny. Z pozoru kwestie nie mające decydującego wpływu na decyzje o repatriacji, wpływały komfort i samopoczucie żołnierzy. Dla wielu z nich kwestia, czy odzyskają swoje zaoszczędzone pieniądze, czy otrzymają odprawy demobilizacyjne i będą mogli je zabrać ze sobą do Polski, mogła być znacząca przy podejmowaniu decyzji o repatriacji.

W celu zadośćuczynienia rosnącym roszczeniom żołnierzy–repatriantów powołano specjalne Komisje Objazdowe. Dotyczyło to jednak tylko żołnierzy, którzy byli członkami Armii Polskiej we Francji – a więc i żołnierzy 2 DSP w Szwajcarii, których część od 1944 r. przemieszczano do Francji<sup>17</sup>. Żołnierze repatriowani z terenu Wielkiej Brytanii, jeżeli nie otrzymali odprawy demobilizacyjnej na terenie Zjednoczonego Królestwa, mieli ograniczone możliwości dochodzenia swoich należności w Polsce. Dla żołnierzy polskich repatriowanych z Francji, sprawę odpraw demobilizacyjnych załatwić miała definitywnie przybyła z tego kraju komisja<sup>18</sup>. W celu dotarcia do jak najszerszej rzeszy żołnierzy, od połowy czerwca 1946 r. w prasie i radiu podawano komunikat informujący o miejscu i czasie pracy Komisji Objazdowej. Miała ona na celu:

- „1. Przeprowadzenie demobilizacji żołnierzy b. Armii Polskiej we Francji, dotychczas niezdemobilizowanych.
2. Wszystkie sprawy związane z tą demobilizacją, a w szczególności sprawy pieniężne, renty, odszkodowania /dla b. jeńców i internowanych jednocześnie/.
3. Udzielenia informacji”<sup>19</sup>.

Komisja Objazdowa pracować miała każdorazowo w budynku miejscowego R.K.U.

W OW Lublin planowano jej urzędowanie w następujących terminach:

„Rzeszów od 2.9.[1946] do 4.9.[1946]

Lublin od 6.9.[1946] do 10.9.[1946].

Ponieważ Komisja ta jest już ostatecznym czynnikiem regulującym poważne sprawy proszę zgłosić się w R.K.U. w mieście, gdzie w danym terminie w/w Komisja będzie urzędować.”<sup>20</sup>

17 Żołnierze 2 DSP repatriowani z Szwajcarii mieli wypłacane odprawy przez rząd francuski. Wynikało to z podporządkowania tych jednostek Armii Francuskiej w 1940 r., a więc w momencie ich internowania.

18 CAW, Szt. Gen., IV.501.1/A. 2056, [k 270] Od Szef Wydz. Wojsk. Spraw Zagr. Szt. Gen. WP mjr. Paszkowski do ob. PLT. PCHR. Kopacz Tadeusz Krotoszyn, 10.09.1946.

19 CAW, Szt. Gen., IV.501.1/A. 2056, [k 241] Od Szef Wydz. Wojsk. Spraw Zagr. Szt. Gen. WP mjr. Paszkowski do Plutecki Edward Rzecznik Urzędu Skarbowego w Szczytnie, woj. Olsztyńskie., z 2.09.1946.

20 CAW, Szt. Gen., IV.501.1/A. 2056, [k 241] Od Szef Wydz. Wojsk. Spraw Zagr. Szt. Gen. WP mjr. Paszkowski do Plutecki Edward Rzecznik Urzędu Skarbowego w Szczytnie, woj. Olsztyńskie., z 2.09.1946.

Lubelski Okręg Wojskowy był najrzadziej ze wszystkich wybieranym przez żołnierzy PSZ na swoje miejsce zamieszkania. Zaledwie 4% repatriowanych transportami morskimi z Wielkiej Brytanii oraz kolejowymi z Włoch zostało w nim zdemobilizowanych. Brak dokładnych danych dla wszystkich repatriowanych żołnierzy PSZ uniemożliwia podanie precyzyjnych liczb. Nie można wskazać czynników decydujących o tak małej liczbie żołnierzy PSZ demobilizowanych w tym okręgu. Jedną z przyczyn mógł stanowić fakt jednoznacznej polskości tego terenu. Jego mieszkańcy przeważnie nie mogli znaleźć się w Wehrmachcie, skąd właśnie wywodziła się znaczna część żołnierzy–repatriantów. Brak informacji w źródłach nie pozwala stwierdzić, czy wprowadzona tutaj, jako jedna z pierwszych w kraju, komunistyczna administracja mogła wpłynąć bezpośrednio (przeświadczenie o rozbudowanym aparacie państwowym i policyjnym) czy też pośrednio (informacje o sytuacji w regionie od rodziny) na decyzje o repatriacji.

Do OW Lublin powróciło nieznacznie mniej repatriantów, niż do OW Kraków. Zdecydowana różnica między tymi dwoma regionami a resztą Okręgów Wojskowych, pozwala przypuszczać, że decydującą rolę w liczbie zdemobilizowanych żołnierzy w tych OW odgrywał znaczący udział repatriantów służących uprzednio w armii niemieckiej. Okręgi Wojskowe przodujące w liczbie żołnierzy zdemobilizowanych z PSZ, znajdowały się na terenach Polski w całości lub w części włączone w czasie II wojny światowej do III Rzeszy. Brak tego czynnika w OW Lublin należy wskazywać jako decydujący o skali repatriacji żołnierzy PSZ na jego obszar.

**Stefan Artymowski (Warsaw)**

**Repatriation of the soldiers of Polish armed forces from Western Europe to Lublin Army District in the years 1945-1948**

The Lublin Army District was the least frequently chosen district by the soldiers of the Polish Armed Forces residing in Western Europe. Only 4% of repatriated soldiers from the Great Britain and from Italy were demobilized there. No accurate data concerning all repatriated soldiers of the Polish Armed Forces makes it impossible to provide precise numbers. Also, clear factors influencing the fact that not many soldiers were demobilized in this district have not been identified. One of the reasons could be the strong Polish character of the area. Its inhabitants were not enlisted into Wehrmacht from which many repatriated soldiers came. Due to scarce information it is impossible to establish the role of the first in Poland communist administration which operated in this region and whether it could directly (well-developed and extensive state and police system) or indirectly (information about the situation in the region obtained from families) influence the decisions concerning repatriations.

Fewer repatriates returned to the Lublin Army District than to the Krakow Army District. Due to the significant difference between these two districts and other Army Districts it might be assumed that the number of demobilized soldiers in these two districts was influenced by the number of repatriates enlisted previously into the German army. The Army Districts with the highest number of the soldiers demobilized from the Polish Armed Forces were situated either entirely in the territory of Poland or partially in the areas incorporated into the Third Reich during World War II. As this factor was absent in the Lublin Army District it can be assumed to play a decisive role in the size of repatriation of Polish Armed Forces soldiers into this region.

Paweł Wolańczyk (Kielce)

## Polska Partia Robotnicza w Kielcach w latach 1945-1948

Zagadnienie funkcjonowania partii komunistycznej w Kielcach było wielokrotnie poruszane w literaturze przedmiotu<sup>1</sup>. W pracach wydanych przed 1989 r. jej powstanie i rozwój objaśniano w kategoriach systemu marksistowskiego i z punktu widzenia grupy sprawującej władzę w państwie. W publikacjach późniejszych pojawiły się próby rewizji wcześniejszych ustaleń, afirmujących system polityczny i społeczny<sup>2</sup>. Niniejszy tekst jest próbą zarysowania działalności Polskiej Partii Robotniczej w Kielcach głównie na podstawie materiałów wytworzonych przez Komitet Miejski PPR. Ramy chronologiczne artykułu otwiera wkroczenie do Kielc Armii Czerwonej w styczniu 1945 r., zamyka powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w grudniu 1948 r.

Przygotowując się do objęcia władzy w całej Polsce, komuniści działający na terenach między Wisłą a Bugiem, opanowanych przez Armię Czerwoną w pierwszej kolejności, prowadzili intensywne prace nad utworzeniem, bądź rozbudową struktur partyjnych. Na ich czele stali przeszkoleni w Centralnej Szkole Partyjnej aktywiści PPR oraz funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Do zajętego przez Rosjan Sandomierza pod koniec sierpnia 1944 r. przybył delegat Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) i przedstawiciel Komitetu Centralnego PPR Bronisław Bełczewski, który 29 września 1944 r. został sekretarzem Tymczasowego Komitetu Wojewódzkiego PPR województwa kieleckiego. W grudniu na tym stanowisku zmienił go Jan Kula – przedwojenny działacz Komunistycznej Partii Polski (KPP), osadzony w kieleckim więzieniu w latach 1932–1936. W skład komitetu weszli także Hipolit Duliasz – przed

1 Tematem tym zajmował się głównie J. Naumiuk, patrz tego autora: *Kalendarz Polskiej Partii Robotniczej Gwardii i Armii Ludowej na Kielecczyźnie (1942–1945)*, Kielce 1962; *Początki władzy ludowej na Kielecczyźnie 1944–1947*, Lublin 1969; *Polska Partia Robotnicza na Kielecczyźnie*, Warszawa 1976; patrz także: J. Kaluszek, *Rozwój organizacyjny i działalność partii politycznych w powiecie kieleckim: styczeń 1945–styczeń 1947 rok*, Kielce 1968; B. Syzdek, *Współpraca PPR i PPS w budowie i utrwalaniu władzy ludowej na Kielecczyźnie*, „Polska Ludowa. Materiały i Studia” 1967, t. 6, s. 35–49; W. Góra, *Działalność partii robotniczych w województwie kieleckim w latach 1944–1948. Zjednoczenie ruchu robotniczego i początki działalności PZPR*, w: *Kielecczyzna w latach Trzyletniego Planu Odbudowy 1947–1949*, red. W. Góra, Kielce 1981, s. 101–133.

2 Z książek wydanych po zniesieniu cenzury najwięcej informacji o funkcjonowaniu systemu komunistycznego na Kielecczyźnie po 1948 r. znaleźć można w monografii G. Miernika, „*My i Oni*” *Spółczesność Kielecczyzny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007.

wojną działacz KPP w Radomiu, skierowany na Kielecczyznę przez PKWN z zadaniem zorganizowania milicji i władz bezpieczeństwa, Kazimierz Orczykowski oraz Sergiusz Demianow<sup>3</sup>.

Niemcy zostali wyparci z Kielc przez wojska radzieckie 15 stycznia 1945 r. Już dwa dni później do miasta przybyli z Sandomierza J. Kula, S. Demianow i pozostali członkowie grup operacyjnych. J. Kula nawiązał kontakt z działaczami KPP, których znał jeszcze przed wojną, między innymi z: Janem Pyką, braćmi Porąbańcami, braćmi Kozłowskimi, Stefanem Przeździeckim, Stanisławem Grudniem. Ogłosił także mobilizację byłych członków KPP i sympatyków PPR, rozpoczynając rejestrację działaczy<sup>4</sup>. Na terenie województwa działała również ówczesnie grupa operacyjna z Lublina, z pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego ppłk Edwardem Ochabem na czele. Początkowo grupa rządowa oraz zespół przybyły z przyczółka sandomierskiego funkcjonowały niezależnie od siebie. O tym, że wysłannik Rządu przebywa w Kielcach Kula dowiedział się 20 stycznia<sup>5</sup>.

Prawdopodobnie już w porozumieniu z Edwardem Ochabem i przy współdziałaniu przedwojennych kieleckich komunistów, 21 stycznia J. Kula zorganizował zebranie, głównie z udziałem robotników z miejscowych zakładów przemysłowych, kolejarzy, rzemieślników, wśród których znajdowali się przedwojenni członkowie KPP. Wyłoniono wtedy tymczasowy Komitet Miejski PPR (KM PPR), w skład którego weszli: wyszkolony w Centralnej Szkole Partyjnej w Lublinie Bolesław Zgódko – I sekretarz, Leopold Porąbaniec – II sekretarz, oraz członkowie: Jan Hertner, Zygmunt Kozłowski, Tadeusz Szaniawski, Jadwiga Kałucka, Stefania Czyżkowska, Bolesław Wróblewski<sup>6</sup>.

Podobnie jak w całej Polsce, także i w Kielcach większość członków partii stanowili ludzie nowi, którzy przystąpili do PPR w 1945 r. Jednak czołową rolę odgrywali aktywiści przedwojennego ruchu komunistycznego. Leopold Porąbaniec – szewc z zawodu – I sekretarz KM PPR (zastąpił na tym stanowisku Bolesława Zgódkę pod koniec lutego 1945 r.), do kieleckiego komitetu dzielnicowego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski dołączył w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w. Przedwojennymi

3 W tym samym czasie w Kielcach znajdujących się wciąż pod okupacją niemiecką, organizacja partyjna była bardzo słaba. Okręg Kielecki PPR utworzony w październiku 1942 r. pozostawał od maja 1943 r. rozbity przez Gestapo. Według obliczeń Jana Naumiuka we wrześniu 1944 r. organizacja miejska PPR liczyła 10 członków, kiedy w tym samym czasie w Ostrowcu było ich 200, Częstochowie 180, w Skarżysku 50, w Starachowicach 50, w Radomiu (gdzie organizacja również była rozbijana przez Niemców w połowie 1943 r. i początku 1944 r.) 20 członków. Większość kieleckich przedwojennych komunistów do końca okupacji nie wstąpiła do PPR, głównie z obawy przed niemieckimi represjami (J. Naumiuk, *Polska Partia Robotnicza...*, 66-67, 73, 109, 152, 159, 205, 211; A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Wrocław 2007, s. 247, 275; B. Belczewski, *Pierwsze dni*, Warszawa 1964, s. 91, 100).

4 J. Naumiuk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 256.

5 B. Belczewski, *Pierwsze dni...*, s. 285.

6 Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej APK), Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej (dalej KW PPR), sygn. 952, k. 1, Protokół z pierwszego zebrania z 21 stycznia 1945 r.; J. Naumiuk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 256.



komunistami byli również następni I sekretarze KM: Stanisław Grudzień<sup>7</sup>, Bonifacy Malewski<sup>8</sup> oraz II sekretarz Stanisław Marczewski<sup>9</sup>.

Członkowie PPR realizowali strategię zdobycia władzy ustaloną jeszcze w czasie II wojny światowej. Początkowo odcinali się od swojej przedwojennej tradycji, nie stosowali haseł komunistycznych, koncentrując się na odezwach patriotycznych i demokratycznych. Taką taktykę zalecał sam Stalin za pośrednictwem Centralnego Biura Komunistów Polskich<sup>10</sup>. W pierwszym półroczu 1945 r. powyższy schemat działania można było zaobserwować również w Kielcach. Na pierwszym zebraniu KM PPR padły słowa o „wykreśleniu przeszłości”, budowie demokratycznej Polski przy uznaniu własności prywatnej i swobodzie wyznania. Jeszcze większy nacisk na hasła demokratyczne kładziono podczas publicznych wieców i w lokalnej prasie, gdzie dominowały kwestie odbudowy kraju, koniecznych reform, które miały zbudować nowy, sprawiedliwy ustrój i przygotowania wyborów – jak podkreślano – zgodnie z ordynacją z 1921 r. Starano się ukształtować wizerunek PPR jako ugrupowania, które choć wyrażało przekonanie, że sojusz z ZSRR jest właściwy i konieczny, to było niezależne od Moskwy. Wykorzystywano powszechne po 1939 r. rozczarowanie II Rzeczpospolitą, krytykowano polityków sanacji oskarżając ich o tyranie wobec robotników i chłopów oraz ucieczkę z kraju w 1939 r. Często akcentowano popełnione przez hitlerowców okrucieństwa. Od początku działacze nie pozostawiali wątpliwości, że to PPR będzie odgrywać centralną rolę w życiu politycznym i gospodarczym kraju<sup>11</sup>.

Na terenie miasta partia rozwijała się w szybkim tempie. Już na przełomie stycznia i lutego 1945 r. KM PPR posiadał wydział organizacyjny (jego kierownikiem został L. Porąbaniec), wydział propagandy (kierownik T. Szaniawski), wydział zawodowy

- 
- 7 S. Grudzień urodzony 2 kwietnia 1915 r. Z zawodu szewc. II sekretarz KM PPR od maja 1945 r. Pełniący obowiązki I sekretarza KM PPR od sierpnia 1945 r. I sekretarz KM od marca 1946 r. do maja 1947 r.
- 8 B. Malewski urodzony 4 czerwca 1903 r., W 1923 r. został sekretarzem oddziału związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego w kieleckiej fabryce mebli „Henryków”. W 1924 r. reprezentował Kielce na kongresie połączeniowym central związków zawodowych robotników drzewnych w Krakowie. Za działalność komunistyczną osadzony w więzieniu pod koniec lat 20. Po wybuchu wojny znalazł się na terenie ZSRR. W PPR od 1946 r., gdzie był Instruktorem Zawodowym. I sekretarz KM PPR od maja 1947 r. do grudnia 1948 r., następnie I sekretarz KM PZPR do lutego 1949 r. (APK, KW PPR, sygn. 44, k. 13, Bonifacy Malewski, wspomnienie.; tamże, sygn. 390, k. 1, Bonifacy Malewski, kilka uwag o odbywaniu kary w kieleckim więzieniu).
- 9 S. Marczewski urodzony 2 listopada 1911 r. w Chańcy. W 1935 r. aresztowany w Kielcach i skazany na trzy lata pozbawienia wolności za działalność komunistyczną. Po 1945 r. Instruktor Zawodowy, a następnie od marca 1946 r. II sekretarz KM PPR. Jednocześnie sekretarz komitetu fabrycznego w Hucie „Ludwików”. W pierwszej połowie 1948 r. zerwał kontakt z egzekutywą Komitetu Miejskiego. W konflikcie istotną rolę odgrywała osobista niechęć II sekretarza, do B. Malewskiego, który nie zgodził się, aby ten został członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach. Kiedy w maju tego roku S. Marczewski zastrajkował domagając się podwyżki został wykluczony z egzekutywy KM i zwolniony ze stanowiska sekretarza komitetu fabrycznego w Ludwikowie (APK, KW PPR, sygn. 146, k. 1, Stanisław Marczewski, wspomnienie; tamże, sygn. 947, k. 55, 69, 70, Protokoły z posiedzeń egzekutywy KM z 20 lutego 1948 r. oraz 22 maja 1948 r.)
- 10 J. Wrona, System partyjny w Polsce 1944-1950, Lublin 1997, s. 45.
- 11 APK, KW PPR, sygn. 952, k. 1, Protokół z pierwszego zebrania z 21 stycznia 1945 r.; „Gazeta Kielecka” luty – maj, nr 1-56.

(kierownik B. Wróblewski), oraz wydziały kadr i rolny, które jednakże pozostawały nieobsadzone<sup>12</sup>. 20 lutego wyłoniono egzekutywę Komitetu Miejskiego, w skład której weszli: L. Porąbaniec, B. Wróblewski, Klemens Makowiecki, Bogusław Patrzalek, Władysław Kowalski. Na terenie miasta istniało już wtedy jedenaście komórek PPR (Miejska północna, Dzielnica południowa, Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Huta "Ludwików", Fabryka „Granat”, PKP, Zakłady Wytwórcze „Społem”, Ubezpieczalnia Społeczna, Zakład Obróbki Drewna, Związek Budowlany, Huta Szkła „Sława”). Liczba komórek partyjnych na terenie miasta stale rosła. W grudniu 1946 r. było ich 31, w marcu 1947 r. – 41, w lutym 1948 r. – 55<sup>13</sup>.

Znaczną wagę przykładano do wzrostu liczby członków partii. Ich duża liczba ułatwiała legitymizację władzy, dlatego zalecenia o werbowaniu nowych osób przychodziły zazwyczaj w formie okólników przysyłanych przez Komitet Centralny PPR. Koła partyjne w styczniu 1946 r. dostały na przykład polecenie, aby w ciągu dwóch miesięcy zwiększyć swój skład o 100%. Pojawiały się także hasła rywalizacji między miejskimi a powiatowymi komitetami PPR w liczbie przyjmowanych członków. Formalnie każdy kandydat powinien być zarejestrowany na zebraniu komórki, następnie zatwierdzony na posiedzeniu KM, po czym mógł ubiegać się o legitymację tymczasową. Po stażu trwającym trzy miesiące (od grudnia 1945 r. wydłużono ten okres do sześciu miesięcy) otrzymywał stałą legitymację członkowską. W praktyce część osób przyjmowano poza zebraniem kół, indywidualnie przez działaczy z ustaloną pozycją w partii. Dlatego nawet sekretarze terenowi nie mieli aktualnych spisów członków. Zdarzały się również przypadki, że szefowie komórek partyjnych, chcąc szybko zwiększyć ilościowy stan ewidencji na podległym sobie terenie, wpisywali na listy do przyznania stałych legitymacji osoby, które oficjalnie nie były jeszcze przyjęte do PPR. Do tego dochodziła wewnętrzna migracja członków, którzy wyjeżdżali na inne tereny nie powiadamiając o tym partii. Powodowało to bałagan w ewidencji, którego nie zdołano wyeliminować aż do kongresu zjednoczeniowego w grudniu 1948 r.

Pierwszą weryfikację przeprowadzono już w maju 1945 r. w czasie pierwszej wojewódzkiej konferencji PPR. Skreślono wtedy osoby uznane za „elementy wrogie ideologicznie”, a także „martwe dusze”. Równocześnie napływali nowi działacze. W połowie maja 1945 r. na terenie miasta notowano 503 członków PPR, na początku sierpnia było ich 600<sup>14</sup>.

Część Kielczan zgłaszała akces do PPR na skutek głoszonych przez tę partię haseł i wizji nowego ładu. Nie bez znaczenia były tu faktyczne osiągnięcia komunistów, ich wysiłki zmierzające do szybkiego uruchomieniu zakładów przemysłowych w mieście

12 APK, KW PPR, sygn. 952, k. 3, Protokół z drugiego zebrania KM z 29 stycznia 1945 r.

13 Tamże, sygn. 182, k. 93-95, Wykaz kół; Tamże, sygn. 945, k. 4, Sprawozdanie z II konferencji miejskiej PPR w Kielcach; K. Kałuża, *Z dziejów odbudowy przemysłu w Kielcach w latach 1945–1946*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1970, t. 6, s. 409.

14 APK, KW PPR, sygn. 948, k. 23, Sprawozdanie KM PPR za okres od 1 kwietnia do 15 maja 1945 r.; tamże, sygn. 13, k. 25, Protokół ze zjazdu sekretarzy i aktywu partyjnego woj. kieleckiego z 4 sierpnia 1945 r.

(w tym celu KM PPR powołał specjalne grupy operacyjne), zapewnieniu zaprowian-towania czy odbudowie szkolnictwa. Z zachowanych dokumentów wynika jednak, że z biegiem czasu zwyciężała postawa pragmatyczna - chęć ułożenia sobie życia w po-wojennej rzeczywistości. Niewątpliwie przystąpienie do PPR ułatwiało zdobycie pra-cy. Widać to szczególnie na przykładzie kieleckich zakładów przemysłowych, gdzie partia ta w szczególności dążyła do zdobycia wpływów.

Od samego początku skupiono się na obsadzaniu ważniejszych stanowisk w za-kładach pracy. Do takich należała funkcja kierownika personalnego, od opinii którego często zależało kto zostanie zatrudniony. „Personalni” mieli obowiązek sygnalizować o wszystkich wolnych miejscach w podległej sobie fabryce, dzięki temu komuniści mogli kierować tam swoich działaczy. Brak inicjatywy w tym zakresie piętnowano na zebraniach. W listopadzie 1945 r. L. Porąbaniec podał przykład Zakładów „Spo-łem”, gdzie kierownicy Marian Słoń i Władysław Kowalski, mimo wielokrotnych za-pewnień, że będą zatrudniać członków z PPR, nie wywiązywali się z tego. Żądał kar dyscyplinarnych dla tych, którzy uchylali się od współpracy<sup>15</sup>. Podobne głosy pojawi-ły się w styczniu 1946 r., kiedy uznano, że kierownicy nie powiadomiją o wolnych miejscach, które można by obsadzić członkami PPR, „w czasach, kiedy bardzo wielu działaczy partii szuka pracy”<sup>16</sup>.

Komuniści zdawali sobie sprawę z interesowności nowych działaczy. Na odprawie sekretarzy komórek terenowych 12 maja 1946 r. powtarzały się wypowiedzi, że człon-kowie partii niczym się nie interesują, niechętnie uczęszczają na zebrania, wstydzą się słowa „komunista”, a do PPR zapisują się tylko dla otrzymania pracy. Słowa te dzień później powtarzał I sekretarz Komitetu Miejskiego Stanisław Grudzień na wojewódz-kiej odprawie sekretarzy. Mówił, że choć przeciętnie do partii zgłasza się około 80-90 członków miesięcznie, jest to raczej element interesowny, który szuka zatrudnienia<sup>17</sup>. Koniunkturalizm chętnych do akcesu do PPR po kilku latach musiał stać się wręcz problemem dla komunistów, skoro w połowie 1948 r. wydano zalecenie dla kół tere-nowych, aby te nie przyjmowały bezrobotnych. Tłumaczono to bardzo dużą ilością wywoływanych przez nich przypadków awantur, kiedy nie załatwiano im pracy. Do partii przyjmowano natomiast właściwie każdą pracującą osobę<sup>18</sup>.

Szeregowy aktyw nie miał żadnego wpływu na kadre kierowniczą. Partia komu-nistyczna funkcjonowała na zasadzie centralizmu demokratycznego, oznaczającego całkowite podporządkowanie instancji terenowych głównemu ośrodkowi władzy. Po-lecenia wydawane przez Biuro Polityczne KC oraz Sekretariat KC przenoszone były następnie do komitetów wojewódzkich, dalej do komitetów powiatowych i miejskich,

15 Tamże, sygn. 952, k. 37, 39, Protokół z walnego zebrania odbytego 4 listopada 1945 r.

16 Tamże, sygn. 841, k. 17, Sprawozdanie Wydziału Personalnego KM PPR za styczeń 1946 r.

17 Tamże, sygn. 952, k. 77, Protokół z odprawy sekretarzy KM PPR z 12 maja 1946 r.; tamże, sygn. 13, k. 163. Protokół z wojewódzkiej odprawy I sekretarzy Komitetów Miejskich i Powiatowych PPR woj. kieleckiego z 13 maja 1946 r.

18 Tamże, sygn. 952, k. 180, Protokół z posiedzenia KM PPR z 29 maja 1948 r.

skąd trafiały do podstawowych organizacji partyjnych. Decyzje instancji wyższych obowiązywały instancje niższe, których członkowie jedynie legitymizowali podjęte wcześniej decyzje<sup>19</sup>. Naturę systemu oddaje sytuacja z 16 października 1945 r., kiedy na przedjazdowej konferencji delegatów komórek z udziałem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Józefa Kalinowskiego wybierano dwóch delegatów na Zjazd Partyjny w Warszawie. Zgłoszono siedmiu kandydatów. W pierwszym głosowaniu największą ilość głosów – 20 – otrzymał S. Grudzień (pełniący ówczasie obowiązki I sekretarza KM PPR), po 12 głosów mieli Klemens Makowiecki (przed wojną niezwiązany z organizacją komunistyczną, po 1945 r. członek koła prelegentów KM, a następnie wykładowca w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej) i J. Kalinowski. Ze względu na równą ilość głosów Komisja Skrutacyjna postanowiła przeprowadzić dodatkowe głosowanie, w którym ponownie wygrał S. Grudzień, K. Makowiecki dostał 15, a J. Kalinowski 12 głosów. Wybory okazały się całkowitą fikcją. Przedstawiciel KW wyjaśnił, że już wcześniej zapadła decyzja, iż do Warszawy należy wysłać J. Kalinowskiego i S. Grudnia. W następnym „głosowaniu” I sekretarz KW dostał już 20 głosów, S. Grudzień 17, natomiast K. Makowiecki 6 głosów. Przed głosowaniem dwie osoby opuściły salę (nie wiadomo czy w formie protestu), jedna karta do głosowania była nieważna – nie skreślono na niej żadnego nazwiska<sup>20</sup>.

Zgodnie z „porozumieniem moskiewskim” z czerwca 1945 r. formalnie wszystkie partie działające legalnie na terenie Polski pozostawały wobec siebie równorzędne i miały taką samą swobodę działania. W praktyce komuniści nie wyrzekli się hegemonicznej roli swego ugrupowania. Głównym przeciwnikiem pozostawało dla nich Polskie Stronnictwo Ludowe, jednak, co ciekawe, temat ten rzadko poruszano w czasie zebrań Komitetu Miejskiego. Zwalczanie PSL pozostawało w gestii aparatu bezpieczeństwa. Pozostałe ugrupowania: Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Ludowe na terenie miasta nie miały zbyt wielkich wpływów i były marginalizowane. Sporo uwagi poświęcano za to Polskiej Partii Socjalistycznej, oficjalnie najważniejszemu sojusznikowi komunistów, w praktyce ugrupowaniu, z którym na wyraźnie dochodziło do rywalizacji. Zubożenie społeczeństwa na skutek wojny spowodowało wzrost poparcia dla idei socjalistycznych, fakt ten wykorzystywali zresztą komuniści podejmując część haseł PPS sprzed wojny. Po II wojnie światowej w Kielcach z tych dwóch partii PPS była liczniejsza. O ile w połowie roku PPR miała ponad

19 G. Miernik, „*My i Oni*”..., s. 38, 39.

20 Podobna sytuacja miała miejsce we wrześniu 1947 r., kiedy egzekutywa KM wybierała kandydata na prezydenta Kielc. Wybór rozgrywał się między Stanisławem Zwolskim, Antonim Dziewięckim oraz Julianem Rondude. Większością głosów wybrano A. Dziewięckiego. Natomiast już po głosowaniu kandydat musiał zostać zmieniony, bowiem okazało się, że egzekutywa KW zdecydowała wcześniej, iż kandydatem na prezydenta będzie S. Zwolski (APK, KW PPR, sygn. 952, k. 30, 31, Protokół z konferencji przedjazdowej delegatów komórek odbytej 16 października 1945 r.; tamże, sygn. 181, k. 76, Protokół z posiedzenia egzekutywy KM PPR z udziałem przedstawicieli KW PPR z 24 września 1947 r.)

500 członków, PPS miała ich w tym samym czasie 900<sup>21</sup>. Co więcej, nawet w opinii komunistów socjaliści posiadali lepiej wykształcone kadry<sup>22</sup>. Taka sytuacja wpływała na wzrost aspiracji PPS do uznania się za równoprawnego partnera wobec PPR, gotowego walczyć o wpływy na równi z komunistami. W ocenie tych ostatnich, socjaliści w drugiej połowie 1945 r. mieli faworyzować swoich członków przy zatrudnianiu w Ubezpieczalni Społecznej, natomiast w Zarządzie Miejskim sekretarz komórki PPS rozpuścił wieści, że wszyscy muszą się do niej zapisać, bowiem w innym przypadku zostaną zwolnieni<sup>23</sup>. Słabo też prezentowała się współpraca obu partii w Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych.

W kwietniu 1946 r. na szczeblu centralnym podjęto decyzję o przeprowadzeniu w kraju referendum. Chodziło głównie o odłożenie terminu wyborów, do których komuniści nie byli przygotowani, oraz o próbę rozbicia PSL. Był to też plebiscyt mający pokazać faktyczne wpływy partii komunistycznej i podporządkowanych jej ugrupowań. W kampanii toczącej się przed referendum PPR zalecała głosować „3 razy tak”, PSL z kolei wzywało do głosowania „nie” na pierwsze pytanie i „tak” na dwa pozostałe<sup>24</sup>.

Partie Bloku Stronnictw Demokratycznych (PPR, PPS, SD, SL) podjęły w Kielcach szeroką akcję propagandową, aby zapewnić sobie korzystny wynik głosowania. Najbardziej aktywne było ugrupowanie komunistyczne. Już w marcu w Wojewódzkiej Szkole PPR i na kursach rozpoczęto szkolenia przeznaczone dla działaczy partyjnych, sekretarzy, przewodniczących rad zakładowych, którzy mieli następnie organizować w zakładach pracy wiece, zebrania i pogadanki, na temat referendum. Powołano instytucję pełnomocnika do spraw głosowania ludowego, działali instruktorzy do spraw głosowania, rozpowszechniający ideę głosowania „3 razy tak”. Na parę tygodni przed głosowaniem ujawniły się trudności ze zmobilizowaniem aktywu PPR. W pierwszej połowie czerwca S. Grudzień stwierdzał małe zainteresowanie referendum. W fabrykach nie organizowano wieców, panowała obojętność. Nie układała się też współpraca z PPS; pomimo nacisków, większa część socjalistów jej unikała<sup>25</sup>.

21 W. Mądzik, *PPS w województwie kieleckim (1944–1948)*, Kielce 1990, s. 34.

22 Takie przekonanie panowało wśród działaczy PPR przez cały omawiany okres. W połowie 1946 r. na odprawie sekretarzy padło zdanie, że socjaliści z powodu lepszych kadr mogą obsadzać więcej kierowniczych stanowisk niż komuniści. Z kolei w maju 1947 r. członkowie PPR twierdzili, że inteligentniejszy element idzie do PPS oraz że ludzie uważają, że mniejszym złem jest wstąpienie do PPS niż do PPR. Słowa podobnej treści pojawiły się w pierwszym kwartale 1948 r., kiedy II sekretarz KM zatrudniony w Hucie Ludwików mówił, że lepsi ludzie poszli do PPS, a do PPR biedni, którzy nie umieją zabrać głosu w dyskusji (APK, KW PPR, sygn. 952, k. 77, Protokół z odprawy sekretarzy KM PPR z 12 maja 1946 r.; tamże, sygn. 954, Protokół z odpraw sekretarzy i opiekunów kół fabrycznych z 11 maja 1947 r., k. 7; tamże, sygn. 952, k. 174, Protokół z posiedzenia KM PPR z 17 kwietnia 1948 r.)

23 Tamże, sygn. 952, k. 35, Protokół posiedzenia KM PPR z 6 sierpnia 1945 r.

24 Pierwsze pytanie dotyczyło zniesienia Senatu, drugie utrzymania drobnej własności, trzecie utrzymania granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

25 Tamże, sygn. 13, k. 188, Protokół z posiedzenia KW przy udziale I sekretarzy KP i KM z 11 czerwca 1946 r.

W drugiej połowie czerwca PPR zintensyfikowała kampanię referendalną. Szeroko rozpowszechniano propagandowe plakaty, ulotki i slogany. Organizowano odczyty w świetlicach. Odbywały się wiece i zebrania. W prasie ukazywały się artykuły, w których głosowanie „3 razy tak” podawano za obowiązek narodowy. I sekretarz KW PPR, J. Kalinowski na ogólnym zebraniu członków 27 czerwca dodatkowo mobilizował wszystkich działaczy do „urabiania reakcyjnego miasta”. Aktywiści PPR mieli powtarzać hasła o złym systemie przedwrześniowym i przeciwstawiać go obecnymi sukcesami Rządu. Jednocześnie trwały działania mające na celu osłabienie PSL. Ograniczano możliwości wydawnicze ludowców, oraz liczbę organizowanych przez nich wieców i zebrań. Przedstawiciele PSL eliminowano z prac komisji obwodowych. Zabezpieczać referendum miały specjalne komitety bezpieczeństwa, w skład których wchodziło wojsko, KBW, UB, MO, ORMÓ.

Głosowanie w Kielcach miało spokojny przebieg, natomiast jego wyniki były dla PPR druzgocące. Według wstępnych danych przesyłanych pierwszego i drugiego lipca z jednostek terenowych PPR do sztabu warszawskiego, wynikało, że w Kielcach na pierwsze pytanie „tak” odpowiedziało 35% uczestników referendum, natomiast „3 razy tak” odpowiedziało zaledwie 25% (w skali kraju „3 razy tak” odpowiedziało nie więcej niż 27% głosujących). Dane te korespondowały z wynikami, jakie udało się zebrać PSL. Opozycja zgromadziwszy dane ze 131 na 751 obwodów w województwie kieleckim, oceniała, że na pierwsze pytanie „tak” odpowiedziało 20,4% uczestników referendum<sup>26</sup>.

Na szczeblu centralnym zapadła decyzja o konieczności dokonania generalnego fałszerstwa wyników. Według oficjalnych danych, zaprezentowanych dopiero 11 lipca, na pierwsze pytanie w województwie kieleckim „tak” odpowiedziało 70,9%, na drugie 79,8%, na trzecie 89,5% uczestników referendum<sup>27</sup>.

Pomimo szykan wobec opozycji i wszechobecnej propagandy społeczeństwo okazało w dużym stopniu brak poparcia dla bloku pepeerowskiego. Przyniosło to efekt w postaci zwiększonej opresyjności władzy. Referat I sekretarza KW PPR J. Kalinowskiego wygłoszony na posiedzeniu Komitetu Miejskiego 18 lipca 1946 r. pełen był odniesień do wrogów – spekulantów, szabrowników, członków PSL, którzy przeszkadzali w rozwoju robotnika. Przed mającymi się odbyć wyborami do Sejmu zapowiadał zwiększenie stanu ORMÓ, funkcjonariuszy UB i Milicji. J. Kalinowski odniósł się też do pogromu Żydów z 4 lipca 1946 r., mówiąc, że zorganizowała go reakcja, kiedy zorientowała się, że przegrała referendum. W dyskusji, jaka toczyła się nad referatem, padły głosy o potrzebie stosowania silnej ręki. Krytykowano kler, oskarżając księży o organizowanie zamkniętych rekolekcji, nauczycieli, za to, że wychowują dzieci w szkołach na system faszystowski, również członków PPS, którzy nie głosowali „trzy razy tak”. Padały głosy, o konieczności usunięcia reakcjonistów z kierowniczych

26 *Dokumenty do dziejów PRL, zeszyt 4, Referendum z 30 czerwca 1946 r. przebieg i wyniki*, opr. A. Paczkowski, Warszawa 1993, s. 87, 91, 165.

27 Tamże, k. 163.

stanowisk i wprowadzenia tam działaczy PPR. W celu wzmocnienia stanu ilościowego partii miano rzucić hasła na fabryki, że bezpartyjni będą zwalniani z pracy<sup>28</sup>. Były to najbardziej brutalne jak do tej pory wypowiedzi, porównywalne z wystąpieniami, jakie miały miejsce pod koniec 1948 r., w czasie prowadzonej w całym kraju czystce wśród komunistów.

Niemal natychmiast po zakończeniu kampanii referendalnej rozpoczęły się przygotowania do wyborów. Temat ten poruszano na posiedzeniach i odprawach sekretarzy już w sierpniu 1946 r. Korzystając z doświadczenia zdobytego w czasie referendum komuniści utworzyli w listopadzie tzw. trójki partyjne, które miały kierować pracami organizacji partyjnych na wydzielonym odcinku. W okręgu kieleckim ich działalność nadzorował M. Słoń. Powstały także wojewódzkie, powiatowe i miejskie kolegia propagandowe PPR.

Aby mieć większy wpływ na poczynania swoich aktywistów w czasie kampanii, każdy PPR-owiec dostał kartę, na której zobowiązany był na bieżąco notować swoją przedwyborczą aktywność. Oprócz uczęszczania na pogadanki i zebrania działacze dostali polecenie, aby prowadzić agitację domową i przekonywać w ten sposób do głosowania na blok wyborczy. Z wypowiedzi, jakie pojawiały się na przedwyborczych spotkaniach wynikało, że Kielczanie obawiali się, iż w przypadku zwycięstwa komunistów Polska stanie się 17 republiką ZSRR. Aktywiści PPR mieli zdecydowanie dementować takie pogłoski, jak również głosy, że rząd zamierza wprowadzić kołchozy. Oskarżenia o chęć kolektywizacji kierowano pod adresem PSL, oskarżano również opozycję o chęć przywrócenia niesprawiedliwego systemu sprzed 1939 r. Komuniści mieli podkreślać dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze, przypominać o ofiarach, jakie ponieśli walcząc w czasie wojny z Niemcami, jak i to, że po wyborach Sejm uchwali demokratyczną konstytucję. Każdy PPR-owiec miał pozyskać kilku sympatyków oraz odpowiadać za prawidłowe głosowanie swojej rodziny<sup>29</sup>.

Podobnie jak w czasie kampanii referendalnej aktyw PPR okazał się trudny do zmobilizowania. Pokazało to spotkanie obwodowych trójek partyjnych z Kielc zorganizowane przez M. Słonia pod koniec grudnia 1946 r. Okazało się, że w obwodach V i VII nie zorganizowano do tej pory żadnego zebrania. W obwodach: I, II, VI, XI, XIII, XV odbyło się po jednym zebraniu. Podobnie było w obwodzie IX, gdzie zrealizowano jedno spotkanie, na którym w dodatku pojawiło się zaledwie 4 osoby. W VIII było dwa zebrania, ale na jedno przybyło tylko 6 osób. Przedstawiciel III obwodu nie złożył sprawozdania, usprawiedliwiając się, że miał kontaktu z przewodniczącym trójki partyjnej. Reprezentanci obwodów IV i X również nie byli w stanie podsumować dotychczasowej pracy. Z obwodu XIV nie przybył żaden z delegatów. Na tym tle zupełnie inaczej wyglądała praca w obwodzie XII, gdzie według sprawozdania przewodniczącego, odbyło się pięć zebrań i przekonano do głosowania za „blokiem demokratycznym” 130

28 Tamże, sygn. 952, k. 88–91, Protokół z posiedzenia KM PPR w Kielcach z 18 lipca 1946 r.

29 Tamże, sygn. 958, k. 6–8, 16–25, 30, Protokoły z zebrań obwodowych Trójek Partyjnych, listopad-grudzień 1946 r.

osób bezpartyjnych. Po wysłuchaniu raportów M. Słoń zagroził pociągnięciem wszystkich do odpowiedzialności partyjnej. Nakazał spotykać się członkom trójek partyjnych codziennie, a raz na tydzień organizować ogólne zebranie działaczy partii w obwodzie, nieobecni mieli być ukarani. Każdą fabrykę miano podzielić na obwody, w których PPR-owcy jako osoby nadzorujące, dostali zadanie „urabiania” bezpartyjnych<sup>30</sup>.

Bezpośrednio przed wyborami kampanię zintensyfikowano. Pojawiły się specjalne pokazy filmowe prezentujące postępującą odbudowę kraju. W styczniu partie „bloku demokratycznego” zorganizowały w Kielcach 40 zebrań, masówek i wieców, w czasie których przemawiało 38 mówców z PPR, 24 z PPS, z SD 8, z SL 6. Ogółem wydano 33 tys. broszur agitacyjnych i plakatów<sup>31</sup>.

Nie ustawała walka z konkurentami politycznymi. Członkom PSL grozono utratą pracy, jeśli nie wystąpią z partii, utrudniano im prowadzenie kampanii przedwyborczej i rejestrację list kandydatów na posłów. Obywateli pozbawiano prawa głosu, części z nich, po złożeniu deklaracji, że będą głosować na kandydatów „bloku demokratycznego”, prawo to było przywracane<sup>32</sup>. Aresztowano Czesława Ponieckiego, męża zaufania listy PSL w okręgu kieleckim. Ostatecznie lista PSL w okręgu kieleckim została unieważniona pod zarzutami, iż znalazły się na niej podpisy osób nieuprawnionych do głosowania, część podpisów wyłudżono, wymuszono, lub sfalszowano<sup>33</sup>. Ogółem w województwie kieleckim na cztery listy wyborcze zgłoszone przez PSL, trzy zostały odrzucone. Przyjęto jedynie listę z okręgu nr 11 w Częstochowie.

Walka toczyła się też z socjalistami, którzy jeszcze w dniu wyborów protestowali przeciwko łamaniu przez PPR umowy o jedności działania, masowemu usuwaniu przewodniczących i członków komisji obwodowych bez jakichkolwiek prób porozumienia. W Kielcach w czasie kampanii wyborczej z komisji wyborczych usunięto 10 socjalistów<sup>34</sup>. Ostatecznie w 15 komisjach obwodowych na terenie miasta znalazło się 51 przedstawicieli z PPR, 20 z PPS, po 2 z SL i SD. Komuniści mieli 8 przewodniczących komisji, PPS 5, SD 2<sup>35</sup>. Wybory przebiegały na ogół w spokojnej atmosferze. Natomiast w trakcie przewożenia urn i wyników głosowania do komisji wyższych szczebli miały miejsce liczne fałszerstwa, polegające głównie na „dosypywaniu” głosów tak, aby wyniki były zgodne z przyjętymi na szczeblu centralnym założeniami. Według oficjalnych wyników Blok Stronnictw Demokratycznych dostał w wojewódz-

30 Tamże, k. 11, 12, Sprawozdanie z odprawy Obwodowych Trójek Partyjnych terenu miasta Kielce z 27 grudnia 1946 r.

31 Tamże, sygn. 459, k. 15, Sprawozdanie Wydz. Propagandy KM PPR do Wydz. Propagandy KW w Kielcach z 25 stycznia 1947 r.

32 J. Naumiuk, *Początki Władzy...*, s. 258.

33 APK, KW PPR, sygn. 385, k. 124, Protokół nr 3 z posiedzenia Okręgowej Komisji Wyborczej nr 12 w Kielcach z 27 grudnia 1946 r.

34 Tamże, sygn. 379, k. 176, Ścisłe poufne pismo WK PPS do KW PPR z 19 stycznia 1947 r.; W. Mądzik, *PPS...*, s. 124.

35 Tamże, sygn. 385, k. 101, Skład komisji obwodowych na dzień 21 stycznia 1947 r.



twie kieleckim 83% głosów. PSL, któremu udało się zebrać niepełne dane z okręgu nr 11, podało, że na „blok” padło 43%, natomiast na ludowców 56,7% głosów<sup>36</sup>.

Po zwycięstwie w KM PPR zapanowały nastroje triumfalizmu. Przystąpiono do masowej rekrutacji nowych członków. Werbunek odbywał się w czasie publicznych odczytów, w świetlicach, czy stołówkach. Każdy działacz partii miał pozyskać kilka, a przynajmniej jedną osobę: współpracownika, znajomego, członka rodziny. Wielu przychodziło z własnej woli, chcąc przyłączyć się do partii rządzącej. W lutym 1947 r. do partii przyjęto 115 osób, w marcu 153, ogółem od końca stycznia do czerwca stan liczebny kieleckiej organizacji partyjnej zwiększył się o 427 członków i liczył łącznie 1691 osób<sup>37</sup>.

Analizując rozwój szeregów partyjnych, uwagę zwraca znaczny wzrost członków zaliczanych w wykazach PPR do „inteligencji” – oznaczającej głównie pracowników umysłowych. O ile w styczniu 1947 r. w KM zaledwie 64 osoby należało do tej kategorii, to w listopadzie 1948 r. na 2919 działaczy do inteligencji zaliczono 715 osób<sup>38</sup>. Większość z nich pochodziła z warstw robotniczych, którym przystąpienie do PPR ułatwiał karierę i awans społeczny w stopniu do tej pory niespotykanym. Po wyborach dodatkowo zwiększono wysiłki w celu zdominowania życia społecznego i gospodarczego. Mówiła o tym m.in. rezolucja uchwalona 30 marca 1947 r. w czasie II konferencji MK PPR, kładąca nacisk na konieczność wzrostu wpływów wśród robotników, pozyskanie inteligencji, obsadzenie kierowniczych stanowisk w urzędach i fabrykach<sup>39</sup>. Od maja 1947 r. prowadzono czystkę wśród pracowników administracji, w następnym roku fala zwolnień przetoczyła się w starostwie, Zarządzie Miejskim, Urzędzie Wojewódzkim. W miejsce starej kadry wysuwano robotników, którzy po trzymiesięcznym przeszkoleniu, lub po odbyciu kilkutygodniowej praktyki zajmowali stanowiska w administracji gospodarczej, także w skarbowości czy samorządzie.

Po wyeliminowaniu opozycji, komuniści zaczęli zmierzać do ubezwłasnowolnienia PPS. Na wspólnych dla obu partii konferencjach uchwalano rezolucje o „wzmocnieniu więzi ideologicznej” i „pogłębianiu jednolitofrontowego kierunku działań obu partii”. W praktyce oznaczało to stale zwiększaną ingerencję w działalność socjalistów oraz eliminację przeciwników takiej współpracy. W zakładach pracy działacze komunistyczni wymuszali na członkach PPS zmianę przynależności partyjnej, w przypadku odmowy indagowany mógł zostać zwolniony. Niektórzy dostawali propozycję awansu, pod warunkiem przejścia do PPR. W kieleckim oddziale Państwowej Centrali Handlowej „personalna” z PPR zyskała wśród socjalistów przydomek „demon z PCH”,

36 J. Naumiuk, *PPR...*, s. 436; S. Durlej, R. Turkowski, *Dzieje Ruchu Ludowego na Kielecczyźnie 1944-1996*, Kielce 1996, s. 62.

37 J. Naumiuk, *PPR...*, k. 444.

38 Oprócz nich notowano 1402 robotników, 570 pracowników organów bezpieczeństwa, 52 rzemieślników, 4 kupców, 178 osób zaliczono do kategorii „inni” - była to straż więzienna, Straż Ochrony Kolei, „Świtowcy”. (APK, KW PPR, sygn. 945, k. 23, Sprawozdanie z Konferencji Miejskiej z listopada 1948 r.; J. Naumiuk, *PPR...*, s. 457).

39 Tamże, sygn. 947, k. 14. Sprawozdanie z II Konferencji MK z 30 marca 1947 r.

za prześladowanie pepeesowców<sup>40</sup>. Szykany niewątpliwie w wielu przypadkach okazywały się skuteczne. Na posiedzeniu egzekutywy rozpatrywano przypadek pewnego kupca, właściciela dwóch sklepów, który chciał wystąpić z PPS i zapisać się do PPR, ponieważ miał nadzieję, że uniknie przez to zamknięcia swych punktów handlowych, albo będzie płacił mniejszy podatek. Pod koniec 1947 r. aktywiści PPR wpływali na wybory w komórce partyjnej PPS znajdującej się w największym zakładzie pracy w Kielcach – Hucie „Ludwików”, namawiając socjalistów do wyboru zwolenników jednolitego frontu. Zabiegali też o dobór odpowiednich dla PPR kandydatów wysyłanych na XXVII Kongres PPS obradujący w grudniu 1947 r.<sup>41</sup>

Lokalna organizacja PPS nie zamierzała rezygnować ze swego stanu posiadania. W połowie 1947 r. I sekretarz KM PPR, B. Malewski mówił, że socjaliści wciąż przeszkadzają w fabrykach w przyjmowaniu pepeerowców do pracy. Źle oceniano kooperację z PPS w Urzędzie Wojewódzkim i Zarządzie Miejskim, ostra walka o wpływy, którą PPR przegrywała, trwała w Zakładach „Społem”. Komuniści mieli też kłopoty z opanowaniem stanowisk w Związku Nauczycielstwa Polskiego, na odcinku spółdzielczości, PCK, bankach, sądownictwie, Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, Komunalnej Kasie Oszczędności<sup>42</sup>. Wszędzie, gdzie wpływy PPR pozostawały niezadowolające usilnie starano się to zmienić.

W marcu 1948 r., na szczeblu centralnym pod naciskiem komunistów PPS skapitulowała i przyjęła program działań, który miał bezpośrednio prowadzić do połączeniu obu partii. Jeszcze w tym miesiącu w czasie posiedzenia egzekutywy KM PPR pojawiły się stwierdzenia, o potrzebie przygotowania gruntu pod zjednoczenie. Przypominano o konieczności odbywania wspólnych zebrań, jak i usuwania jednostek negatywnie nastawionych do jednolitego frontu<sup>43</sup>. Z dokumentów wynika, że kielecka organizacja PPS do końca uchylała się od kooperacji. Wspólne szkolenia dla członków PPR i PPS nie układały się poprawnie. Na wrześnieowym posiedzeniu Komitetu Współdziałania złożonego z działaczy PPR i PPS, B. Malewski mówił, o beczynności sekretarza KM PPS i braku chęci do współpracy. Był gotów postawić na czele KM PPS bardziej odpowiednią dla komunistów osobę<sup>44</sup>.

Pomimo szykan wobec socjalistów upartyjnienie w największych kieleckich zakładach pracy pod koniec 1948 r. nie wskazywało na hegemonię PPR. Wymuszanie na działaczach PPS zmiany przynależności partyjnej łagodził napływ nowych członków.

40 APK, WK PPS, sygn. 33, k. 14, Poufne pismo MK PPS do WK PPS w Kielcach z 29 maja 1947 r.

41 APK, KW PPR, sygn. 952, k.152, Protokół z posiedzenia KM w Kielcach z 30 lipca 1947 r., tamże, k. 165, Protokół z posiedzenia KM z 13 listopada 1947 r.; tamże, sygn. 947, k. 48, Protokół posiedzenia egzekutywy ze stycznia 1948 r.

42 Tamże, sygn. 13, k. 260, Protokół z odprawy I sekretarza KM i KP PPR woj. kieleckiego z 27 czerwca 1947 r.; tamże, sygn. 954, k. 18, Protokół z II odprawy sekretarza kół partyjnych; tamże, sygn. 948, k. 198, 199, Sprawozdania Wydz. Personalnego KM PPR w Kielcach za czerwiec i lipiec 1947 r.

43 Tamże, sygn. 947, k. 59, Protokół z posiedzenia egzekutywy KM PPR z 26 marca 1948 r.

44 Tamże, sygn. 9, k. 27, Protokół z posiedzenia Komitetu Współdziałania na szczeblu Miejskich Komitetów PPR i PPS z 4 września 1948 r.

Bezpartyjni bowiem również spotykali się z presją, aby wstąpić do partii. W takiej sytuacji dla wielu zapisanie się do PPS było wyborem „mniejszego zła”<sup>45</sup>.

Tab. 1. Upartyjnienie w największych zakładach kieleckich w październiku 1948 r.

	ogólne zatrudnienie	PPR	PPS
Huta „Ludwików”	2359	374	369
Zakłady Wytwórcze „Społem”	445	67	160
Fabryka „Granat”	338	86	71
Zakłady Przemysłowe „Kadzielnia”	307	26	85
Zakłady Chemiczne „Fosfat”	172	58	51
Tartak nr 1	182	27	38
Tartak nr 2	158	31	72

źródło: APK, KW PPR, sygn. 949, k. 174, 175. Sprawozdanie ekonomiczne za październik 1948 r. z 12 listopada 1948 r.

W drugiej połowie 1948 r. w kierownictwie centralnym PPR nastąpiło przyspieszenie wprowadzania systemu ściśle wzorowanego na systemie radzieckim. Wymagało to wyeliminowania faktycznych i potencjalnych źródeł oporu. Zapowiedź zaostrzenia polityki wewnętrznej ogłoszona została podczas obrad plenum Komitetu Centralnego PPR z 6 i 7 lipca 1948 r. W odczytanych tam referatach padły wezwania do zaostrzenia czujności klasowej, zapowiedziano program kolektywizacji, skrytykowano też Jugosławię, która wylamywała się spod radzieckiego dyktatu<sup>46</sup>.

W Kielcach w czasie następnych tygodni nie odniesiono się specjalnie do tez wygłoszonych na plenum. Jednakże już w okólniku rozesłanym do wszystkich kół partyjnych w Kielcach z 31 sierpnia 1948 r. podkreślano, aby baczną uwagę zwracać kogo przyjmuje się do partii, aby w jej szeregach nie wkrały się elementy obce klasowo, niepożądane, częstokroć wrogie. Jednocześnie opublikowano listę, na której znalazły się nazwiska 23 osób wykluczonych z partii lub ukaranych naganą<sup>47</sup>.

W tym samym dniu w czasie obrad plenum KC PPR Bolesław Bierut wygłosił referat „O odchyleniu prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii, o sposobach jego przezwyciężenia”. W przyjętej rezolucji stwierdzono, iż wszystkie ogniwa partii powinny wypowiedzieć odchyleniu prawicowemu i nacjonalistycznemu zdecydowaną walkę oraz przeprowadzić „twardą i konsekwentną samokrytykę”. Było to jasne wytyczenie reguł nowej polityki dla aktywu partyjnego<sup>48</sup>.

Na posiedzeniu kieleckiej egzekutywy KM PPR w połowie września język był jeszcze brutalniejszy niż na plenum KC. Padły słowa nie tylko o konieczności krytycznego

45 T. Skrzyński, Polityka polskich komunistów wobec socjalistów w latach 1947-1948, przypadek małopolski, *Kwartalnik Historyczny* nr 2, Warszawa 2011, s. 235, 240.

46 K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Poznań 1990, s. 389.

47 APK, KW PPR, sygn. 995, k. 99, 100, Okólnik nr 7 KM PPR z 31 sierpnia 1948 r.

48 K. Kersten, *Narodziny systemu...*, s. 396.

przeanalizowania przeszłości i przyznania się do błędów. B. Malewski mówił o „reakcyjnym bagnie” w Zakładach „Społem” i „reakcyjnej klice”, jaką tolerowano w Hucie „Ludwików”. Kilku członków egzekutywy złożyło samokrytykę mówiąc, że odsunęli się od obowiązków partyjnych i nie wykonywali uchwał Komitetu Centralnego<sup>49</sup>. W czasie następnych posiedzeń egzekutywy zapadły decyzje o wymianie sekretarzy w „Społem”, Fabryce „Granat”, Kadzielni, UW, KBW, CPN. Na początku października ustalono nowego kandydata na stanowisko kierownika personalnego w Hucie „Ludwików”. Rozpoczęło się również gromadzenie kompromitujących materiałów na poszczególnych aktywistów. Oskarżenia mogły dotknąć każdego, niezależnie od jego dotychczasowej pracy. Tak było na przykład w przypadku członka egzekutywy Jana Śledzia, wyróżnionego agitatora po wyborach do Sejmu Ustawodawczego, wytypowanego w drugiej połowie 1947 r. do dostarczania dokumentów obciążających członków PPS. Rok później Śledź był jednym z pierwszych, na którego to członkowie egzekutywy PPR zaczęli zbierać negatywne materiały piętnując go, że przed 1939 r. zakładał piłsudczykowski Obóz Zjednoczenia Narodowego. W czasie zebrań zatwierdzano także listy osób, które objęła czystka. O wykluczeniu najczęściej decydowały zarzuty o odewraniu się od partii poprzez niepłacenie składek członkowskich i nieprzychodzenie na zebrania partyjne. Decydujące były także oskarżenia o kontakty z Niemcami w czasie wojny, nadużywanie alkoholu, w jednym przypadku za powód wykluczenia podano: „prowadzi handel hurtowy butów i robi karierę”<sup>50</sup>. Łagodniejszy przebieg miały obrady KM PPR w połowie października, na których pojawiały się głosy, aby nie wykluczać z partii pochopnie, ponieważ wielu członków popełniało błędy nieświadomie<sup>51</sup>.

Czystki w partii były głównym tematem posiedzenia plenarnego, które odbyło się 22 października 1948 r. W ciągu trwających dziewięć godzin obrad, 21 osób złożyło samokrytykę. Polegała ona głównie na przyznaniu się do zaniedbywania swych obowiązków, źle wykonywanej pracy partyjnej, braku współpracy. Mówcy krytykowali też innych członków partii, mówiąc o łamaniu dyscypliny partyjnej, pijaństwie, braku zaangażowania, lenistwie. Zgłaszano nadużycia w kieleckich przedsiębiorstwach. Liczne zarzuty kierowano pod adresem byłego II sekretarza KM PPR Stanisława Marczewskiego, którego oskarżano o rozdawanie legitymacji partyjnych komu popadnie i „przesiadanie w knajpie”. Podstawą oskarżeń było w tym przypadku postępowanie S. Marczewskiego, który na początku 1948 r. zerwał kontakt z egzekutywą KM (patrz przypis nr 9). Z Komitetu Miejskiego zostali wykluczeni: S. Marczewski, Czesław Król, Franciszek Kosier, Julian Wencel, Jan Grudzień, Tadeusz Szaniawski, Stanisław Burczyn. Złożono wnioski o wykluczenie z egzekutywy Jana Śledzia, Franciszka Kiepasa, Antoniego Bielaka. Podano również nazwiska 20 szeregowych działaczy wyklu-

49 APK, KW PPR, sygn. 947, k. 81–83, Protokół z posiedzenia egzekutywy KM PPR w Kielcach z 15 września 1948 r.

50 Tamże, k. 84, 85, 89–91, 103, Protokoły z posiedzeń egzekutywy KM PPR z 24 września, 1 października, 26 listopada 1948 r.

51 Tamże, sygn. 952, k. 189, 190, Protokół z posiedzenia KM PPR z 10 października 1948 r.

czonych z PPR. Głównie pod zarzutami przystąpienia do partii dla osobistych korzyści, łamania dyscypliny, brakiem zainteresowania życiem PPR<sup>52</sup>. Nietrudno dostrzec, że tego typu zarzuty można było odnieść do większości członków. Ofiarą oskarżenia mógł stać się każdy, rzeczywisty, czy potencjalny przeciwnik władzy. Do złożenia samokrytyki B. Malewski zmusił także I sekretarza KM PPS na wspólnym posiedzeniu obydwu partii<sup>53</sup>.

Czystka w partii trwała przez następne tygodnie. Od sierpnia do 6 grudnia 1948 r. wykluczono 66 osób. Wynik ten nie zadowalał egzekutywy KM PPR. Stwierdzono, że jedynie Kadzielnia została „oczyszczona”, w pozostałych zakładach pracy, jak i w Zarządzie Miejskim oraz Izbie Skarbowej czystka miała być kontynuowana. Zapowiedziano także „pomoc” dla PPS, ponieważ w ocenie komunistów wyeliminowano tam zbyt mało osób o prawicowym odchyleniu<sup>54</sup>.

Równoległe toczyły się przygotowania do uroczystego wchłonięcia PPS. We wszystkich zakładach pracy miały pojawić się specjalne wydania gazet ściennych poświęcone przodującej roli klasy robotniczej. Akcja propagandowa miała się wiązać z szeroką kampanią współzawodnictwa pracy. Wojewódzka Komisja Koordynacyjna dzień zjednoczenia - 15 grudnia, ogłosiła „Dniem Radości Dziecka”. Z tej okazji prezenty dla dzieci robotników z okazji gwiazdki polecono rozdzielić wcześniej. Już dzień przed zjednoczeniem w fabrykach kieleckich odbywały się zebrania, w czasie których wygłaszano przemówienia na temat jedności ruchu robotniczego. W dniu połączenia obu partii na dany przez radio sygnał robotnicy przerwali pracę i udali się do świetlic, gdzie przez zainstalowane radia lub głośniki wysłuchali komunikatu o zjednoczeniu. Następnie przodownicy pracy, wygłosili okolicznościowe przemówienia i uchwalili odpowiednie rezolucje. Po masówkach odbyły się występy artystyczne i zabawy taneczne<sup>55</sup>.

Przedstawiony zarys funkcjonowania Polskiej Partii Robotniczej w Kielcach nie wyczerpuje złożonej problematyki życia politycznego w pierwszych latach po II wojnie światowej. Do omówienia został choćby wpływ i działalność komunistów w Miejskiej Radzie Narodowej. Jest to zagadnienie na oddzielne opracowanie. Inne problemy, jak przebieg kampanii referendalnej i wyborczej, czy rywalizację z PPS na forum Komisji Porozumiewawczej opisano jedynie w ogólnym zarysie.

Szybki rozwój PPR w Kielcach po II wojnie światowej pozostaje faktem niezaprzeczalnym, przedstawione dokumenty pozwalają jednocześnie wydać opinię o trudnościach, jakie mieli komuniści z wyłonieniem autentycznego aktywu. Większość osób zgłaszała akces do partii widząc w tym szansę na pracę, lub karierę, od początku bowiem PPR traktowana była jako uprzywilejowana.

52 Tamże, sygn. 946, k. 2–9, Protokół z Plenum KM PPR w Kielcach odbytego 24 października 1948 r.

53 Tamże, sygn. 9, k. 31, Protokół Szóstki współdziałania z 13 października 1948 r.

54 Tamże, sygn. 952, k. 193–196, Protokół z posiedzenia egzekutywy KM z 6 grudnia 1948 r.

55 Tamże, sygn. 457, k. 53–55, Sprawozdanie z akcji przed kongresowej z 28 grudnia 1948 r.

PPR okazała się organizacją wewnątrznie zwartą, zgodnie z zasadą centralizmu demokratycznego całkowicie podporządkowaną instancji wyższej, jaką w tym przypadku pozostawał Komitet Wojewódzki. Nieliczne konflikty miały podłoże ambicjonalne. Walka o władzę z opozycją, ale przede wszystkim z PPS, pokazała faktyczną słabość komunistów, którzy na terenie miasta do końca nie byli w stanie podporządkować sobie socjalistów. Rywalizacja obydwu partii zakończyła się w grudniu 1948 r. Połączenie umożliwiło PPR przejęcie członków i wpływów ostatniego konkurenta stojącego na drodze do całkowitej dominacji nad życiem politycznym, gospodarczym i społecznym.

**Paweł Wolańczyk****The Polish Workers' Party in Kielce in the years 1945-1948**

The Polish Workers' Party in Kielce started to develop in January 1945 after the Germans had been dislodged by Russian soldiers. Some inhabitants of Kielce joined the party being tempted by its mottos and a new vision of social order. Some preserved documents suggest, however, that a pragmatic attitude prevailed and the majority of people joined the party with the view to get a new job or follow a career path as from the beginning the party was regarded as a privileged one.

The party activists paid a lot of attention to the Polish Socialist Party, which officially was the most important ally of the communists, but which in Kielce was in fact the Polish Workers' Party's main competitor. The attempts to incapacitate the Polish Socialist Party and to dominate social and economic life became stronger after the Communists' electoral malpractice in January 1947.

The Polish Workers' Party in Kielce was an internally compact organization entirely subordinated to the higher instance which was the Voivodship Party Committee. Numerous conflicts were also the result of unfulfilled ambitions. Fights with the opposition, mostly with the Polish Socialist Party, testified to real weakness of the Communists who had difficulties in subordinating their own activists. The rivalry between the two parties stopped in December 1948 when the Polish Workers' Party took over the members of its rival and started to dominate the political, economic and social life.